

Polacy w polskiej karykaturze literackiej

Polacy w polskiej karykaturze literackiej. Przedstaw zagadnienie w świetle wybranych tekstów z różnych epok

Plan:

1. Wstęp:

- Czym jest karykatura literacka?
- Karykatura jako konwencja, jako gatunek, elementy karykatury wykorzystywane w utworach satyrycznych.
- Karykatura jako element przedstawiający rzeczywistość w krzywym zwierciadle, karykatura jako wynaturzenie i zniekształcenie.
- Porównanie kategorii karykatury z kategorią groteski.
- Satyra, ironia, groteska i karykatura jako narzędzia służące ośmieszeniu i wyjaskrawieniu wad jednostkowych i narodowych.
- Wady narodowe Polaków, które zauważali artyści różnych epok, ośmieszone poprzez kategorię karykatury. Polacy jako postać zbiorowa w literaturze tych twórców.

2. Rozwinięcie:

- Karykatura Polaków w wizji mistrza groteski i ośmieszania:
- „Transatlantyk” i „Dzienniki” Witolda Gombrowicza

- Krasicki przedstawiający karykatury przedstawicieli poszczególnych grup społecznych, ośmieszenie polskiego duchowieństwa bądź polskiej szlachty, czy też polskich „żon modnych”.
- Jan Kochanowski zauważający problemy polityczne państwa i niefrasobliwość polskiej szlachty – „Pieśń o spustoszeniu Podola”. Czy można w niej odnaleźć elementy karykaturalne w kontekście portretu polskiej szlachty?
- Portret polskiego dworu we „Fraszkiach” Kochanowskiego”. Karykatura księdza, kapelana, dworzanina...
- „Figliki” Reja – humor, satyra, karykatura polskiego społeczeństwa.

3. Zakończenie:

- Porównanie satyry, ironii, groteski i karykatury. Podobieństwa, różnice, wnioski.
- Karykatura jako zespół zabiegów stylistycznych, które służą postaci lub cechy z intencją ośmieszenia.
- Naród jako podmiot karykatury.

Połacy w karykaturze literackiej. Przedstaw zagadnienie w świetle wybranych tekstów z różnych epok

Karykatura ma za zadanie ośmieszyć i wyjaskrawić czyjeś cechy, narodziła się na gruncie sztuk plastycznych i od XVI/ XVII wieku stała się samodzielnym gatunkiem. Karykatura literacka jest zespołem zabiegów stylistycznych, które mają służyć przejawieniu w ukazaniu postaci lub jej cechy. Główną intencją takich zabiegów jest ośmieszenie tej postaci. Karykatura w literaturze może wystąpić w kontekście ośmieszenia nie tylko jednostkowej, indywidualnej postaci, lecz także całego narodu, dlatego można mówić o Polakach w karykaturze. Karykatura tak literacka, jak i plastyczna bywa wykorzystywana jako chwyt służący polemice politycznej.

Karykatura może ośmieszać cechy narodowe i często w literaturze różnych epok była do takich celów wykorzystywana przez twórców.

Karykatura literacka łączy się także z innymi narzędziami i kategoriami. Między innymi należy tu dokonać porównania z kategorią groteski, satyry i ironii, które również służą ośmieszeniu i mają intencję przedstawienia kogoś lub jakiegoś zjawiska w krzywym zwierciadle. Żądło satyry i ironii może być wymierzone nie tylko w postać jednostkową, lecz także w cały naród lub określoną grupę społeczną, dzięki czemu może powstać karykatura literacka jako swoisty gatunek lub konwencja. A zatem satyra i ironia w stosunku do wad narodowych mogą być środkami do celu, jakim jest przedstawienie narodu za pomocą karykatury. Podobnie można traktować groteskę, która z definicji służy wynaturzeniu rzeczywistości i jej zniekształceniu. Pokazanie zniekształconej rzeczywistości również może wywołać specyficzny efekt karykatury.

Wyolbrzymienie cech i ich uwydatnienie jest bowiem kluczowe zarówno dla kategorii groteski popularnej szczególnie w dwudziestym wieku, jak i dla kategorii karykatury tak literackiej, jak i plastycznej, która pojawia się w dziełach z różnych epok, nawet epok dosyć wczesnych, choć, jak już wspominałam, jako samodzielny gatunek zaczyna funkcjonować dopiero na przełomie wieków XVI i XVII.

Takie konwencje i kategorie jak groteska, ironia, satyra i wreszcie karykatura literacka warto rozpatrywać we wzajemnej relacji, ponieważ często łączą się ze sobą i dają pewien efekt ośmieszenia istotny w literaturze różnych epok rozwoju historii, kultury i literatury. Karykatura literacka i jej stosowanie przez twórców w dziełach literackich i plastycznych wiąże się niekiedy ze stereotypami narodowymi, jeżeli dotyka wad i słabości w kontekście całego narodu.

Polacy w karykaturze literackiej to temat, który w różnym stopniu natężenia pojawiał się w literaturze różnych epok.

Niekiedy cały utwór mógł przybrać formę karykatury literackiej, innym razem zaś można się doszukać jedynie elementów karykatury, które autor umieścił dość dyskretnie. Karykaturalnie przedstawiani byli Polacy jako naród, bądź też jedynie niektóre grupy społeczne.

Taki motyw pojawił się na przykład w renesansie, baroku i oświeceniu, kiedy to krytykowane i przedstawiane w krzywym zwierciadle, na zasadzie karykatury były na ogół najwyższe warstwy społeczne, to znaczy przede wszystkim szlachta, magnateria, kler i wysokie duchowieństwo.

Niewątpliwie jednak w karykaturze literackiej istotne są inne narzędzia, których twórcy używają z intencją ośmieszenia rzeczywistości, postaci lub narodu występującego w charakterze postaci zbiorowej. Mam tu na myśli wspomniane już przeze mnie kategorie: satyrę i ironię mające na celu ośmieszenie i pokazanie w krzywym zwierciadle oraz groteskę, która ma na celu zniekształcenie rzeczywistości i wyjaskrawienie wszelkich absurdów. Te kategorie pozwalają uzyskać efekt karykatury.

Wady narodowe Polaków zauważali artyści różnych epok, ośmieszone poprzez kategorię karykatury. Polacy występują w tych utworach jako postać zbiorowa.

Elementy karykatury Polaków można dostrzec już w twórczości poetów i pisarzy wczesnych epok. Polacy w karykaturze literackiej występują już w niektórych utworach Jana Kochanowskiego, a nawet w „Figlikach” Mikołaja Reja.

„Figliki” Reja są fraszkami portretowymi i obyczajowymi o bardzo rubasznym odcieniu. Rej pisał po polsku i pisał o Polakach. Ośmieszał ich wady, pokazywał karykaturalne portrety i nie wahał się stosować owych karykaturalnych technik do pokazywania sylwetek Polaków. „Figliki” Reja to jednak nie tylko ośmieszanie i pokazywanie w krzywym zwierciadle pojedynczych, jednostkowych postaci, lecz także jest to iskrzący się humor, ostra i rozbrajająca wręcz satyra na różne

grupy społeczne i przede wszystkim karykatura polskiego społeczeństwa, której Rej nie wahał się stworzyć. Wyjaskrawił wady Polaków, pokazał wszelkie ich śmieszności i słabości. Nie waha się ośmieszać nawet dostojników i dygnitarzy, nie waha się tworzyć karykatury duchowieństwa, a nawet członków dworu królewskiego.

Żądło satyry i karykatury w utworach Mikołaja Reja kłuje wszystkich bez wyjątku i bez litości, dlatego udało mu się przedstawić społeczeństwo całościowo, a nie tylko fragmentarycznie, dotknął bowiem niemal wszystkich grup społecznych. Pokazywał codzienne słabości, które ma każdy człowiek, ale wskazywał także wady charakterystyczne dla narodu i elementy stereotypów narodowych, które sprawdzają się w przypadku Polaków. Karykatura literacka tworzona przez Mikołaja Reja w „Figlikach” bawi nas i pokazuje portret Polaka z XVI wieku widzianego oczami poety doby renesansu, który pozwolił sobie na drobne złośliwości i lekką satyrę.

Elementów karykatury Polaków można doszukać się także w twórczości Kochanowskiego, którego, jak wiemy, cechował stoicki dystans do wielu spraw, dlatego wiele rzeczy przedstawiał obiektywnie. Zwróciłabym tu szczególną uwagę na jedną z pieśni Jana Kochanowskiego. Mam tu na myśli słynną „Pieśń o spustoszeniu Podola”, która poza tym, że opisuje wydarzenia historyczne i konkretne fakty, które w istocie miały miejsce, pokazuje także niezbyt dobre cechy polskiego społeczeństwa i można powiedzieć, że w pewnym sensie tworzy jego dyskretną karykaturę.

Pieśń opowiada o ataku Tatarów na Polskę, Kochanowski sugeruje, że to wstyd, by Polska poddała się tak „lekkim ludziom” i dyskredytuje tym samym przeciwnika. Jeśli zaś chodzi o element karykatury w stosunku do Polaków, to pojawia się przy okazji apelu jaki poeta wystosowuje do narodu. Jan Kochanowski apeluje do Polaków, a raczej do polskiej szlachty, bo w tamtych czasach słowo „Polak” dotyczyło głównie szlachty, czyli pełnoprawnych obywateli. A zatem zwraca się do nich w

słowach:

„Skujmy talerze na talery, skujmy,

A żołnierzowi pieni adze gotujmy”

Kochanowski poprzez ów apel bardzo dyskretnie pokazuje niefrasobliwość polskiej szlachty i brak odpowiedzialności za państwo i obronę kraju. Pokazuje polską szlachtę nieco karykaturalnie, ale robi to w bardzo dyskretny, a wręcz ledwie zauważalny sposób. Wyczuwamy to, iż Kochanowski potępia polską szlachtę za to, że nie dba ona o interesy całej ojczyzny, lecz tylko w własne, indywidualne dobro, jednakże wyczuwamy tu także pewną nutkę drwiny, szczególnie wyraźna jest ona w poincicie utworu. Poeta pokazuje, że szlachta zamiast stworzyć regularną armię i przeznaczyć swoje pieniądze na potrzeby państwa, trwoni majątek na własne przyjemności (owe „talerze” pojawiające się w treści utworu).

Kochanowski pokazuje skłonność szlachty do hulanki i dbania o własne wygody, nie zaś o dobro państwa. Jest to motyw znany już w historii i literaturze, wystąpi także w baroku, jako krytyka sarmatyzmu oraz w oświeceniu. W obu tych epokach motyw krytyki polskiej szlachty stanie się elementem karykatury literackiej polskiego społeczeństwa. O takim elemencie karykatury można również mówić w przypadku wyżej wymienionej przeze mnie „Pieśni o spustoszeniu Podola”. Poeta liczy na mądrość Polaków i umiejętność wyciągania wniosków. Liczy na to, że po napadzie Turków i Tatarów na Podole w 1575 roku Polska szlachta zmieni swoje postępowanie. Kochanowski przytacza znane powiedzenie:

„Polak mądr po szkodzie.”

Jan Kochanowski poprzez przywołanie tego starego powiedzenia przemawia Polakom do rozsądku i w pewnym sensie czyni aluzję literacką. Nasz renesansowy poeta doctus sugeruje jednakże w konkluzji swojej „Pieśni o spustoszeniu Podola”, iż mimo wszystko nadzieję, że Polacy po wydarzeniach z 1575 roku będą

potrafili wyciągnąć jakieś wnioski ze swojej porażki, zmieniają swoje postępowanie i nie przyłgnie do nich nowe, lecz hańbiące przysłowie:

„Polak i przed szkodą i po szkodzie głupi”.

Pojawia się w tej poincicie pewien motyw karykatury literackiej odnoszący się do narodu polskiego. Ta kategoria jest jednak użyta przez poetę bardzo dyskretnie i dopiero dogłębna i dociekliwa interpretacja pozwala do niej dotrzeć. Portret polskiego społeczeństwa dworskiego pojawia się we fraszkach Jana Kochanowskiego pochodzących właśnie z okresu dworskiego w rozwoju twórczości i życia poety. Fraszki obyczajowe prezentują scenki rodzajowe, w których Kochanowski w żartobliwy sposób, ale z intencją ośmieszenia pokazuje wady polskiego społeczeństwa, a raczej konkretnych grup społecznych. Komizm i satyra, służące ośmieszeniu pośrednio są też środkiem do pewnego celu. Otóż dzięki komizmowi i satyrze, którymi Kochanowski ośmiesza na przykład duchowieństwo we fraszkach „O kapelanie” i „O kaznodziei” powodują, że w tych utworach tworzy się karykaturalny obraz duchownego, czy też księdza. Kochanowski w epoce renesansu z pewnością nie zna jeszcze pojęcia karykatury, lecz nieświadomie tworzy karykaturalny obraz społeczeństwa wytykając jego wady i słabości. Fraszki ośmieszające duchowieństwo dotyczą głównie nadużywania alkoholu przez kler, ale bohaterami fraszek Kochanowskiego są także przedstawiciele innych warstw społecznych, między innymi dworzanie i dostojnicy, damy dworu i tym podobni. Chociażby fraszki „O doktorze Hiszpanie” i „Na Konrata” są tego przykładem.

Oświecenie to przede wszystkim dydaktyzm, ale dydaktyzm, który polega na tym, że literatura uczy przede wszystkim poprzez ośmieszanie złych przykładów i wskazywanie przykładów ów godnych naśladowania. Na tej zasadzie z twórczości mistrzów polskiego oświecenia wyłania się między innymi portret polskiego społeczeństwa, przedstawionego nieco w krzywym zwierciadle. Złe przykłady, ośmieszone bez litości i przedstawione

karykaturalnie są ukazane na tle dobrych wzorców, z których należy czerpać i naśladować je. Twórcą, który posługuje się satyrą i karykaturą w prezentowaniu obrazu polskiego społeczeństwa jest

niewątpliwie Ignacy Krasicki, który ośmiesza duchowieństwo tworząc w zasadzie karykatury duchownych, ośmiesza także szlachtę, magnaterię i dostojników, a także społeczne wady i wady narodowe, takie jak kosmopolityzm, brak zainteresowania reformami i losami państwa, przesadna fascynacja francuszczyzną i źle pojęty konserwatyzm szlachty. Spośród wad narodu polskiego, które Krasicki prezentuje w satyrach i innych utworach dydaktycznych wyłaniają się te, które tworzą karykaturę Polaków w dobie oświecenia.

Nie jest to jednak karykatura będąca tylko sztuką dla sztuki i nie jest to na pewno karykatura mająca intencję samego ośmieszenia wad społecznych i narodowych. Karykatury literackie i satyryczne obrazy społeczeństwa polskiego w twórczości Krasickiego są w zamierzeniu „ku przestrodze”. Mają one pełnić funkcję dydaktyczną i mają także pokazywać, jak nie należy postępować i czego trzeba się wystrzeżać.

Karykaturalny portret duchowieństwa pokazuje na przykład „Monachomachia”. Jest to poemat heroikomiczny, czyli taki gatunek utworu, który jest parodią eposu bohaterskiego, mieszaniną stylów i konwencji. Pokazuje wzniosłe wydarzenia w stylu niskim i niepoważnym, bądź opowiada błahe historie stylem podniosłym i wysokim, co kłóci cię ze sobą i daje efekt poematu heroikomicznego. W przypadku utworu Krasickiego podniosłym stylem opisywane są losy nieheroicznych bohaterów.

„Monachomachia”, jak sam tytuł wskazuje, opowiada o wojnie mnichów, która rozegrała się o puchary z winem. Krasicki prezentuje w tym utworze karykaturę całego stanu duchowieństwa w epoce oświecenia, a także karykaturę każdego mnicha z osobna, który pojawia się jako postać poematu. Widzimy tu rozmaite wady duchowieństwa, wśród których dominują,

zaniedbywanie obowiązków należących do mnicha, brak szacunku dla ksiązek i nauki (w wojnie mnichów stare księgi służą do rzucania w przeciwnika), obżarstwo, nadużywanie alkoholu, a wręcz pijaństwo, mnisi bowiem przez większą część dnia jedzą i piją. Z opisu mnichów zarówno z zakonu dominikanów, jak i karmelitów wyłania się karykatura mnicha, który jest tak otyły, że uginają się pod nim „dubeltowe ławy”, zasypia na poranną mszę, bo wieczorem raczył się trunkiem, nie wstaje na jutrznię, cechuje go obżarstwo i opilstwo, wygodnictwo. Tak w utworze Krasickiego wygląda przeciętny duchowny i jest to niewątpliwie opis karykaturalny, ponadto jest na tyle plastyczny, że czytając „Monachomachie” łatwo nam przyjdzie wyobrażenie sobie mnicha – dominikanina albo karmelity jako podmiotu owej karykatury. Wszystkie cechy mnicha przedstawione przez Krasickiego tworzą raczej wizerunek antymnicha i swoisty antywzorzec, z zatem są to wszelkie wskazówki do tego, by uznać postacie duchownych z „Monachomachii” za karykatury literackie.

Przedstawiona w jednej z satyr Ignacego Krasickiego „żona modna” jest również z pewnością karykatura żony. Problem istnienia tak zwanych „żon modnych” był problemem istniejącym na szeroką w oświeceniowym społeczeństwie polskim, dlatego tego rodzaju karykatura zaistniała w literaturze dydaktycznej polskiego oświecenia.

Typową „żoną modną” jest bohaterka satyry Krasickiego o tym tytule, ale jest nią również Starościna z oświeceniowego „Powrotu posła” Juliana Ursyna Niemcewicza.

„Żona modna” jako zjawisko funkcjonujące w społeczeństwie epoki polskiego oświecenia zaczęła więc być przedstawiana w sposób karykaturalny w literaturze. Zjawisko to stało się czymś, co nadawało się do ośmieszania, a jednocześnie owo ośmieszanie mogło osiągać efekt dydaktyczny, ponieważ przedstawienie „żony modnej” jako karykatury żony było nacechowane negatywnie i jeżeli pojawiało się w literaturze stanowiło wskazanie złego przykładu, którego nie należy

naśladować.

„Żoną modną” była zatem osoba zafascynowana francuszczyzną, która nie dostrzegała piękna ojczystego języka, a nawet powoli zapominała polskiej mowy, bo zbyt często starała się mówić po francusku i tylko ten język uważała za elegancki. Żyła w świecie romansów w stylu „Nowej Heloizy”, dalekich od rzeczywistości. Była osobą wychowaną w mieście, nie potrafiła żyć na wsi, w stylu wiejskim, nie interesował się reformami i losami państwa, była kosmopolitką i osoba powierzchowną. Krasicki w swojej satyrze stworzył karykaturę takiej „żony modnej” i dodatkowo jeszcze przejawiał jej cechy. Podobnie Ursyn Niemcewicz w swoim utworze, który połączył problem istnienia tak zwanych „żon modnych” z problemem istnienia konserwatywnej szlachty, która nie dba o reformy państwa i podobnie jak Krasicki, pokazał te problemy drogą dyskretnej karykatury.

Jeśli zaś chodzi o mistrza groteski, karykatury i zjadliwego ośmieszania, czyli Witolda Gombrowicza, to wprawdzie problematyka jego pisarstwa skupia się głównie na zagadnieniu formy jako klucza do rozwikłania problemów rzeczywistości, jednakże podejmuje także w swojej twórczości motyw Polaków w karykaturze i tworzy taką karykaturę.

Gombrowicz chyba najpełniej przedstawił karykaturę literacką Polaków. Można ją dostrzec zarówno w jego „Dziennikach”, jak i w „Trans-Atlantyku”, a także w „Pornografii” i dramatach. Oto jak znany współczesny pisarz Stefan Chwin wypowiada się na temat sprawy polskiej w „Trans-Atlantyku” Gombrowicza:

„ Sprawa polska jest w „ Trans-Atlantyku” rodzajem pryzmatu, który pozwolił Gombrowiczowi wejrzeć głębiej w zjawiska ogólniejsze i pokazać je ostrzej, w błyskotliwej groteskowej perspektywie. (...) Analityczna (i demaskatorska) intencja, zmierzająca do groteskowego odsłonięcia archetypów polskiej kultury, ukształtowanych przez romantyzm, łączy się w „ Trans-Atlantyku” z antyromantycznym, a ściślej, z

antymickiewiczowskim szyderstwem – oto przestrzeń Gombrowiczowskiego sporu z Polską”

Gombrowicz przed wydaniem „Trans-Atlantyku” w Polsce, pisał go bowiem i wydawał na emigracji, obawiał się niewłaściwego przyjęcia powieści przez jego rodaków, dlatego w przedmowie do „Trans-Atlantyku” pisał:

„Muszę domagać się dzisiaj, w przededniu krajowego wydania, głębszego i wszechstronniejszego odczytania tekstu. Muszę – ponieważ ten utwór dotyczy w pewnej mierze narodu, a umysłowość nasza, tyleż na emigracji, co w kraju, nie jest jeszcze na tym punkcie dość swobodna, jest wciąż kurczowa i nawet zmanierowana...”

Gombrowicz sugerował zatem, że Polacy dość niechętnie przyjmują satyrę na swój temat i karykaturę dotyczącą cech i słabości swojego narodu. Gombrowicz uważał, że Polacy nie potrafią zdobyć się na dystans w stosunku do samych siebie i nie potrafią się z siebie śmiać. A zatem także i to, że Polacy nie mają dystansu do samych siebie staje się elementem ich karykatury. „Trans-Atlantyku” rozpoczyna się groteskowym, jak przystało na Gombrowicza, obrazem archetypicznej sytuacji Polaków. Gombrowicz pisze o roku 1939, kiedy to naród polski ponosi klęskę w starciu z armią niemieckich najeźdźców. Tworzy także analogię między sytuacją z roku 1939 a sytuacją sprzed stu lat, to znaczy z czasów powstania listopadowego, kiedy to Rosjanie rozgromili armię powstańczą. Gombrowicz próbuje zburzyć romantyczne mity. Buduje zatem pomost między sytuacją sprzed stu lat i sytuacją jemu współczesną, której sam doświadczał. Pokazuje także podobieństwo polegające na tym, że artyści wyjechali wówczas na emigrację, na przykład do Paryża, a w 1939 również wielu z nich wyjechało. Gombrowicz zwraca ponadto uwagę (nie tylko w „Trans-Atlantyku”, lecz także w swoich „Dziennikach”) na szereg wad narodowych i kompleksów, między innymi na kompleks prowincji, który dotyka Polaków.

Można uznać, że w „Trans-Atlantyku” i w kilku innych utworach

literackich Witolda Gombrowicza mamy do czynienia z karykaturą Polaków, choć sam Gombrowicz zawsze zarzekał się, że pisze tylko o sobie...

Karykatura literacką można zatem rozpatrywać jako zespół zabiegów literackich i stylistycznych, które służą wyolbrzymieniu jakiejś lub jakichś postaci bądź cechy z intencją ośmieszenia. Podmiotem karykatury w literaturze może okazać się nie tylko postać jednostkowa, lecz także cała grupa społeczna bądź nawet cały naród.

Motyw Polaków w karykaturze pojawia się w utworach literackich różnych epok, nie tylko w dwudziestym wieku, kiedy to tendencje do groteski, karykatury i wynaturzania rzeczywistości były szczególnie popularne, lecz także w epokach dość wczesnych.

Bibliografia:

1. Literatura podmiotu:

- Gombrowicz, Transatlantyk
- Gombrowicz, Dzienniki
- Rej, Figliki
- Krasicki, Monachomachia, Satyry
- Kochanowski, Pieśń o spustoszeniu Podola
- Kochanowski, Fraszki

2. Literatura przedmiotu:

- Szkolny słownik motywów literackich
- Słownik terminów literackich (hasło: karykatura)

3. Materiały dodatkowe:

- sugestia: można nawiązać do karykatury w dziedzinie sztuk plastycznych, która ośmiesza przede wszystkim wygląd i skonstrastować ją z karykaturą literacką

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy -

potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Obrzędy i obyczaje ludowe w literaturze

Obrzędy i obyczaje ludowe w literaturze – omów sposoby ich przedstawiania i funkcje w wybranych utworach

PLAN

Wstęp:

1. Pojęcie folkloru, ludowości, chłopomanii. Krótka charakterystyka zjawisk
2. Obrzęd jako zespół praktyk o znaczeniu symbolicznym
3. Rozwój wsi polskiej na przestrzeni wieków.
4. Wprowadzenie do obyczajowości ludowej, najważniejsze obrzędy i ich opis w literaturze różnych epok.

Rozwinięcie:

1. Obyczajowość wiejska i folklor jako źródła artystycznej inspiracji. Przykłady w literaturze i sztuce.
2. Pochwała wiejskiego życia i ludowej obrzędowości w zbiorze pieśni Jana Kochanowskiego pt. „Pieśń świętojańska o Sobótce ”:
3. stylizacja na obrzędowe pieśni sobótkowe

4. sielankowy obraz wiejskiego życia; pieśń Panny XII
5. sposób przedstawienia obyczajowości ludowej
6. cel prezentacji obrzędów ludowych w utworze
7. Romantyczna fascynacja folklorem, ludowością, obyczajowością ludu
8. rewolucyjne zmiany w przedstawieniu wsi i obrzędowości chłopów
9. rola ludu w tworzeniu kultury narodowej – teoretyczne podstawy: Kazimierz Brodziński „O klasycyzmie i romantyzmie także o duchu poezji polskiej”, Zorian Dołęga Chodakowski „O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem ”
10. Misterium obrzędu ‘dziadów ’ z II części utworu Adama Mickiewicza „Dziady”: sposób prezentacji- mroczny kult wielowiekowej tradycji pogańskiej; funkcja- zapoznanie z moralnością wsi, problem winy i kary
11. Staropolskie obrzędy ludowe przedstawione w „Panu Tadeuszu” Mickiewicza; ich rola w ogólnej wymowie tekstu
12. Fascynacją wsią i bogatą kulturą chłopską w epoce Młodej Polski. Odzwierciedlenie tego zainteresowania w literaturze i sztuce („ Wesele ” Stanisława Wyspiańskiego)
13. „ Chłopi ” Wł. Reymonta jako epeja chłopska i bogate źródło wiedzy o kulturze, obyczajowości, obrzędowości ludowej.
14. Szczegółowy opis obrzędów ludowych w „Chłopach”; przykłady: Dzień Zaduszny, wesele, jarmark, sąd- sposób kreacji i ich rola w utworze
15. Późniejsze fascynacje wsią w literaturze; obrzędy i obyczaje chłopskie- jak zmieniały się na przestrzeni lat i w jaki sposób literatura odzwierciedlała te zmiany?

Zakończenie:

1. Znaczenie kultury ludowej dla tożsamości i jedności narodowej.
2. Różne sposoby kreacji obrazu wsi i kultury ludu w

literaturze różnych epok

3. Porównanie sposobu przedstawienia obyczajowości i obrzędowości chłopskiej w przywołanych utworach
4. Rola obrzędu w literaturze i sztuce- cel prezentacji, sposób przedstawienia, przykłady z literatury polskiej- przywołanie utworów epoki renesansu, romantyzmu, Młodej Polski; porównanie obrzędowości różnych epok.

Obrzędy i obyczaje ludowe w literaturze – omów sposoby ich przedstawiania i funkcje w wybranych utworach.

Folklor, obyczajowość i obrzędowość ludowa zajmują miejsce w szczególne w kulturze każdego narodu. To ważne elementy kształtujące tożsamość i poczucie jedności. Artyści narodowi od wieków zafascynowani byli sztuką ludu, ich mentalnością, obyczajowością, obrzędami. Definicja folkloru według Rocha Sulima brzmi następująco: folklor to synkretyczna, wieloskładnikowa forma ludowej kultury symboliczno-artystycznej [etymologia: z angielskiego folk-lore 'wiedza ludu']. Z przytoczonej definicji wynika zatem, że folklor to zjawisko złożone i dosyć skomplikowane, łączące wiele dziedzin życia. Sam termin folklor po raz pierwszy wprowadził W.G. Thomas w 1846 roku. W szerokim ujęciu utożsamia się folklor z całokształtem ludowej kultury i tradycji, natomiast w węższym ujęciu poprzez folklor rozumie się sztukę słowa, czyli wszelkie bajki, podania, legendy, przysłowia, pieśni. Jako że folklor jest przejawem sztuki synkretycznej z folklorem literackim nierozzerwalnie wiążą się obrzędy, zwyczaje, mity i rytuały ludu. Przy omawianiu zjawiska folkloru, jako wstępu do opisu obrzędowości i obyczajowości ludowej, należy wspomnieć o ważnym pojęciu tak zwanej sytuacji folklorotwórczej- to bezpośrednia sytuacja wykonania i odbioru, czyli przełomowy cykl obrzędów dorocznych,

rodzinnych, czynności agrarnych, uroczystości grupowych, spotkań towarzyskich. Należy jeszcze podkreślić, że teksty folklorystyczne istnieją w momencie przekazu, jednak wiele innych gatunków literackich czerpie z tradycji folklorystycznej.

Folklor opiera się na micie, magii, mistyce. Dlatego też przekazy typu folklorystycznego charakterystyczne były dla społeczności pierwotnych i plemiennych. W społeczeństwach klasowych natomiast funkcjonowały jako kultury nieoficjalne (folklor chłopski) lub środowiskowe (folklor szlachecki). Co ciekawe w społeczeństwach masowych stają się reliktywne, lub przybierają postać subkultur. Folklor charakteryzuje się stabilnym modelem świata, opisuje i wyjaśnia tajemnicze zjawiska, przeważnie odwołując się do mistyki i duchowości. Do podstawowych cech folkloru należy moralność (ustność), która nie stanowi kategorii formalnej lecz światopoglądowo-estetyczną (bezpośredni kontakt, dialogowość, sytuacyjność); kolektywność oraz estetyczność. W środowisku macierzystym, to znaczy w kulturach plemiennych i ludowych, folklor spełnia funkcje nader praktyczne- wyraża podstawowe potrzeby egzystencjalne, opisuje i kształtuje życie wspólnotowe, ukazuje konkretne scenariusze zachowań, jest nośnikiem więzi grupowych. W kulturach społecznie zróżnicowanych folklor pełni tak zwane funkcje regulacyjne, może bowiem wyrażać alternatywne style życia i wzory ekspresji, a w czasie społecznych przesileni (na przykład wojny, rewolucje, strajki) modeluje zachowania stabilizujące lub kontestacyjne. Z socjologicznego punktu widzenia można wyodrębnić folklor żołnierski, szlachecki, robotniczy, miejski, religijny itd. Głównym zagadnieniem pracy jest jednak folklor chłopski, jako odrębne zjawisko społeczne i estetyczne. Obrzędowość chłopska jest bowiem niezwykle zróżnicowana i bogata; obejmuje bowiem zwyczaje wielkanocne, bożonarodzeniowe, jasełka, herody, pieśni dożynkowe, oracje weselne, zwyczaje pogrzebowe, i wiele, wiele innych.

Folklor chłopski jako typ synkretycznego światopoglądu i pewna forma sztuki (zresztą przez wieki pogardzana przez 'prawdziwych' artystów) był istotnym komponentem kształtowania się literatury i sztuki narodowej. Na przełomie XVIII i XIX wieku stał się dodatkowo ważnym składnikiem idei społecznej i artystycznej (koncepcja ludowości jako wyrazu światopoglądowego warstw społecznie zdeprecjonowanych). Ludowość i całość kultury chłopskiej szczególnie estymą cieszyła się w okresie romantyzmu i modernizmu, zaś najbardziej wypaczono i wynaturzono ją w czasach realizmu socjalistycznego. Liczne odwołania do folkloru ukształtowały w historii literatury i sztuki europejskiej swoisty styl, którego współczesną odmianą jest folklorizm.

Szczególne wzrost zainteresowania sztuką ludową i obyczajowością nastąpił w epoce romantyzmu. Zwrot ku ludowości przejawiał się w korzystaniu z ludowych wątków i motywów, wprowadzeniu bohatera ludowego, nawiązywaniu do ludowych gatunków i punktu widzenia świata. Ludowość była jedną z naczelných zasad romantyzmu. Romantycy na nowo odkryli kulturę i obyczajowość ludu, zafascynowani byli jej obrzędami. Po raz pierwszy w dziejach nie traktowano kultury wsi jako prymitywnej, nie wartej zainteresowania i gorszej. Wręcz przeciwnie, prostemu ludowi przypisywano mądrość i życiową wiedzę o świecie i zjawiskach wymykających się rozumowemu poznaniu. Dlatego też tak wiele jest w literaturze romantycznej wątków ludowych: dość wspomnieć fantastyczne zjawy z podań ludowych, opisy obrzędów wiejskich, czerpanie z obyczajowości chłopskiej, mentalność i poczucie dobra i zła ludu.

Kolejnym zjawiskiem znamienym dla kultury ludowej była chłopomania, czyli młodopolska fascynacja wsią polską, życiem, mentalnością, obyczajowością chłopską. Zarówno romantyczna ludowość, jak i modernistyczne zainteresowanie wsią, zwane chłopomanią- znalazły swoje odzwierciedlenie w literaturze i sztuce epok. Folklor stał się głównym elementem twórczości i

ośrodkiem zainteresowania wielu pisarzy i poetów. Szczególnie ciekawe wydawały się oryginalne i bogate w symbolikę obrzędy wsi polskiej, których opis możemy odnaleźć w niejednym utworze literackim.

Według Słownika języka polskiego obrzęd to zespół czynności i praktyk uświęconych tradycją, często określonych przepisami, o znaczeniu symbolicznym, towarzyszących jakiejś uroczystości o charakterze rodzinnym, społecznym, politycznym czy religijnym. Właśnie obrzędowość stanowi znaczący element folkloru i kultury chłopskiej, która z wielu przyczyn najbardziej fascynowała środowiska inteligenckie Polski.

Dzieje rozwoju wsi polskiej są długie i nie raz burzliwe. Mówiąc o wsi nie sposób wspomnieć o pańszczyźnie, czyli przymusowej pracy na rzecz pana w zamian za użytkowanie swoich gospodarstw. W Polsce stosowano system pańszczyźniany już od XIII w., na początku w wymiarze kilku dni w roku, natomiast już w XVn-XVffl w. sięgała nawet sześciu dni w tygodniu i stanowiła główną powinność chłopów wobec dworu. Tak eksploatujący chłopów system feudalny na pewno w znacznym stopniu utrudniał rozwój kultury wysokiej, ale prosty lud wykształcił całkiem bogaty system obrzędów i tradycji. Początkowo wszystkie obrzędy miały podłoże pogańskie.

Życie na wsi toczyło się w ścisłym związku z naturą. To pora roku, dnia, dzień tygodnia wyznaczały rytm życia. Z kalendarzem corocznych świąt łączono terminy ważnych prac polowych (orki, siewów, zbiorów) lub hodowlanych (pierwsze wypędzenie bydła na pastwisko). Starano się je rozpocząć lub kończyć, choćby tylko symbolicznie, w dni przełomowe w rocznym cyklu słonecznym. Wiele z nich łączono z kalendarzem liturgicznym- z imieniem danego świętego lub z Matką Boską.

W skrócie roczny cykl obrzędowy dawnej wsi polskiej można przedstawić następująco:

- ZIMA: to czas uśpiania przyrody. Zima niepokoiła ludzi

ciemnością długich nocy i obecnością dusz zmarłych, wędrujących wtedy po świecie. W tym okresie ustawały wszelkie prace w polu, a życie ludzi przenosiło się do domów. W wielu materiałach etnograficznych opisane są wieczory wróżenia w wigilię św. Katarzyny (24 listopada) i św. Andrzeja (29 listopada). Stary rok zmierzał ku końcowi ustępując miejsca nowemu. Ważne wydarzenia Bożego Narodzenia wymagały przestrzegania szczególnych zakazów i nakazów: najpierw zachowania postu, modlitwy, medytacji, a w czasie samych świąt musiały być dochowane wszelkie tradycje. Ludzie oczekiwali narodzin Jezusa, przywrócenia porządku świata i powrotu czasu życia. Święta zimowe charakteryzowały się nagromadzeniem symboliki zadusznej oraz zaklinaniem urodzaju, płodności ziemi. Cykl zimowego świętowania trwał aż do Adwentu do Wielkanocy.

- **WIOSNA:** przynosiła nadzieję i nowe życie. Wiosenne świętowanie rozpoczynało się Wielkim Postem i Wielkanocą, a kończyło w dzień św. Jana. Szczególną moc w podejmowanych wówczas obrzędach przypisywano żywiołom o mocy oczyszczania i dawania życia- to woda i ogień. Powracał czas pracy na roli. Rozpoczynając wiosenną orkę, gospodarz podkładał pod pierwszą skibę palmę albo ziele poświęcone w poprzednim roku. Jeśli pogoda nie pozwalała na rozpoczęcie prac w polu, starano się uczynić to choć symbolicznie- w Wielkim Tygodniu. Nawet pierwsze wiosenne wypędzanie bydła miało charakter obrzędowy- czyniły to wspólnie gospodynie zazwyczaj w dzień św. Wojciecha i św. Jerzego (23 kwietnia). Zwierzęta były chronione przed złymi mocami poprzez narysowany znak krzyża na rogach, koniecznie kredą poświęconą na Trzech Króli. Natomiast pod progiem obory kładziono palmę wielkanocną, jajko, sól, siekierę, kosę i okadzano je dymem z ogniska, w którym płonęły palmy wielkanocne i wianki poświęcone podczas uroczystości Bożego Ciała i Matki Boskiej Zielnej.
- **LATO:** czas wytężonej pracy i radosnego świętowania

udanych zbiorów. Lato czas, w którym człowiek często odwoływał się do sił nadprzyrodzonych, polecając wszystkie swoje sprawy Matce Boskiej, orędownicze ludzkiej codzienności. W święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (15 sierpnia), czyli Matki Boskiej Zielnej przypadało zwyczajowe zakończenie żniw. W tym dniu święcono wieńce i bukiety z ziół, kwiatów, zbóż, które następnie składano gospodarzowi na dowód wykonanej pracy w polu. 8 września był dniem Matki Boskiej Siewnej- wierzono, że tego dnia Matka Boska przechodzi przez zasiane pola i błogosławi je. Tego dnia zaczynało jesienny siew, nie zapominając przy tym o magicznych działaniach zapewniających urodzaj.

- **JESIEN:** pora powolnego zamierania życia. Wraz z jesienią kończył się rok obrzędowy, a w Kościele katolickim rok liturgiczny. Ta pora roku sprzyjała ożywianiu kontaktów towarzyskich, w tym czasie często odbywały się swaty, wesela, wieczorne spotkania, podczas których wróźono, śpiewano, opowiadano straszne historie. Koniec prac w polu wiązał się w licznymi obrzędami- Zygmunt Gloger pisał w „Roku polskim ”: „Zagon tam, gdzie siew był rozpoczęty, potrząsano słomą, żeby nie tylko w ziarno, ale i w słomę przyszłoroczny plon był obfity. Pobożniejsi ze słomy tej na początku zagona krzyż układali, przyciskając go w pośrodku kamieniami.” Gospodarz rozpoczynał siew, rzucając pierwsze garście ziarna na krzyż. Późną jesienią kończyły się prace w polu, a na Podhalu pasterze wracali ze stadami owiec z hal do wsi. Szczególnym czasem jesieni był okres poprzedzający oraz same uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszego.

Wieś wraz z jej bogatym cyklem obrzędów i silnie rozwiniętą obyczajowością od wieków fascynowała artystów- pisarzy, poetów, malarzy. Dawny folklor chłopski był i jest niewyczerpanym źródłem inspiracji. Począwszy od średniowiecza literatura i sztuka podejmowały tematykę chłopską. Za

przykłady obrazów ukazujących wiejskie życie niech posłużą choćby: „Trumna chłopska” Aleksandra Gierymskiego, „Piast” Zofii Strujeńskiej, „Orka na Ukrainie” Leona Wyczółkowskiego, „Kobiety zbierające kłosa” Jean-Francois Millet’a i wiele, wiele innych.

W literaturze również nie brakuje wyczerpujących opisów obrzędów i obyczajowości ludowej. Już w średniowieczu poruszano problem nierówności pomiędzy chłopem a panem feudalnym („Satyra na leniwych chłopów”; „Krótka rozprawa między trzema osobami, Panem, Wójtem a Plebanem” Mikołaja Reja). Pochwałę wiejskiego życia i opis obrzędów ludowych można odnaleźć w „Pieśni świętojańskiej o Sobótce” dwunastu pieśni Jana Kochanowskiego.

Utwór jest cyklem pieśni napisanych na obchody „sobótki” i opisuje ten obrzęd z wielką dokładnością. Noc sobótki to najkrótsza noc w roku z 23 na 24 czerwca. Wierzono, że tej nocy następuje oczyszczenie wody, a zebrane wówczas zioła mają szczególną moc leczniczą i magiczną. Święto sobótkowe wywodzi się z czasów pogańskich, później schryistianizowanych i połączonych z dniem św. Jana Chrzciciela. Znanym obrzędem sobótkowym było puszczanie wianków na wodę na wróżbę zamążpójścia. Przygotowania do kupalnocki trwały cały dzień. Od rana młodzi ludzie znosili gałęzie nad wodę, a jeżeli w pobliżu nie było rzeki, strumienia, jeziora lub stawu, to stosy sobótkowe wznoszono na wzgórzach, polanach, miedzach i ugorach. Wedle wierzeń prostego ludu były to miejsca chętnie nawiedzane przez istoty z zaświatów. Tej nocy śmiałkowie poszukiwali samotnie kwiatu paproci, który miał rzekomo przynieść szczęśliwemu znalazcy szczęście, bogactwo, dar uleczenia ludzi, przewidywania przyszłości i stawania się niewidzialnym. Na spotkaniu przy ognisku zbierali się przede wszystkim młodzi ludzie, którzy tańczyli wokół ogniska i śpiewali pieśni, w których prosili św. Jana o udane życie. Dziewczęta przywiązywały wianki z polnych kwiatów do deseczek, zapalały w środku świeczki i rzucały je na rzekę. Jeżeli

wianek płynął bez przeszkód albo wyłowił go ukochany, to młodą dziewczynę czekał szybki ślub i szczęśliwe życie. Niepomyślną wróżbą było zaplątanie się wianka w przybrzeżne zarośla, zatonięcie lub zgaśnięcie świecy.

Kochanowski uformował „Pieśń świętojańską o Sobótce” w pieśni dwunastu panien, które tańcząc wokół ogniska prezentują sielankowy obraz wsi. Pieśni ukazują obraz wiejskiego życia. Jest to obraz wyidealizowany, który eksponuje uroki wiejskiego życia, wartości płynące z pracy na roli:

„Wsi spokojna, wsi wesoła.

Który głos twej chwale zdoła?

Kto twe czasy, twe pożytki

Może wspomnieć za raz wszystkie?” (Pieśń Panny XII)

Ten sielankowy obraz wsi przeplatany jest opisem obyczajów ludowych, a wszystko rozgrywa się na tle sobótkowych obrzędów. Widać tu wyraźną fascynację Kochanowskiego obyczajowością ludu. Dlatego też obraz wsi jawi się jako tak piękny i nieskazitelny. Opis obrzędu sobótkowego jest tylko pretekstem do ukazania walorów wiejskiego spokojnego życia i całości kultury ludowej twórczości, obyczajów, kultury, mentalności. Poeta zdawał się nie zauważać żadnych negatywnych aspektów wsi. Nie on pierwszy i ostatni uległ fascynacji wsią i życiem prostego ludu. Kilka lat po Janie z Czarnolasu, renesansowym poecie, ludowością i wszystkim, co z nią związane, zauroczeni byli artyści romantycy.

Epoka romantyzmu wprowadziła rewolucyjne zmiany w sposobie przedstawienia wsi i obrzędów chłopskich w ogóle. Do tej pory, przedstawiając wieś, pisarze zwykli byli opisywać ziemiańskie obejście, zagrody, żyzne pola, kwieciste łąki. Literacki pejzaż daleki był od trudnej i nieco monotonnej rzeczywistości wiejskiego życia. Romantycy zwrócili uwagę nie tylko na fascynujące obrzędy ludowe, ale i na problemy pańszczyźnianych

chłopów. Dzięki temu wieś zaczęto przedstawiać w bardziej bliski realiom sposób. Przy tym nie ucierpiał sposób prezentacji obrzędów i obyczajów, który wciąż fascynował i ujmował poetów i pisarzy. Pierwszymi programowymi rozprawami poruszającymi ważkie problemy wsi były „O klasycyzmie i romantyzmie” Kazimierza Brodzińskiego oraz „O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem” Zoriana Dołęga Chodakowskiego. Obaj teoretycy dostrzegli, że kultura gminna może mieć znaczący wkład w kulturę narodową, a prosty lud może odgrywać ważne funkcje w kształtowaniu poczucia tożsamości i jedności. Głoszono, że właśnie lud jest strażnikiem narodowych skarbów, a poprzez bogactwo obrzędów i ciekawy folklor może wnieść bardzo wiele do dziedzictwa kraju.

Wieś przedstawiona w II części „Dziadów” to nie renesansowa arkadia, a obrzędy dziadów dalekie są od pogodnych i radosnych uroczystości sobótki. Dawniej wierzono, że dusze ludzi, którzy odeszli przybywają w tych dniach wśród żywych. Te duchy zapraszano do ziemskich domów, zostawiając im uchylone drzwi i furtki. Powszechnie wierzono, że odczuwają głód i pragnienie. Jeszcze w XIX wieku w przeddzień Dnia Zadusznego gotowano różnorakie potrawy i zostawiano na stole wraz z wódką jako poczęstunek dla zmarłych. Wieszano też czysty ręcznik, ustawiano mydło i wodę, aby dusze przybyłych mogły się obmyć. Tego dnia zakazane było szycie, przędzenie, prasowanie, rąbanie drewna, a nawet wylewanie brudnej wody przez próg. W noc zaduszkową dusze zbawionych miały zbierać się w kościele, gdzie duch zmarłego odprawiał dla nich mszę, a pomagały mu w tym duchy organisty i kościelnego. Takie przynajmniej było przekonanie prostego ludu. Ludzie przekazywali sobie opowieści o spotkaniach z duszami zmarłych, które błąkały się po lasach, cmentarzach, w pobliżu kościołów. Szczególnie niebezpieczne były dusze potępionych, które straszyły przy mostach, młynach, na rozstajach dróg.

Uroczystość dziadów obchodzona była na obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego, Prus, Kurlandii. Wywodziła się z

pogańskiego obrzędu, zwanego uczta kozła. Funkcję przewodnika i kapłana pełnił podczas dziadów Guślarz, w ofierze zabijano kozła, a pozostałe po nim szczątki zakopywano jako pokarm dla zmarłych. Dziady obchodzono cztery razy do roku, w ustronnym, opuszczonym miejscu- kaplicy, domu prywatnym, jako że duchowieństwo oficjalnie zabroniło kultuwowania pogańskiej tradycji wywoływania duchów zmarłych. W czasie trwania uroczystości przygotowywano poczęstunek dla rodziny oraz dziadów proszalnych, wywoływano duchy przodków, aby jadłem i napitkiem ulżyć ich cierpieniom, a co ważniejsze- by usłuchać rad i przestróg moralnych zmarłych. Uroczystość dziadów łączyła w sobie pogańskie korzenie, elementy tradycji chrześcijańskiej oraz obrzędowość ludową.

Oto jak przedstawił Mickiewicz obchody dziadów: wieśniacy pod przewodnictwem Guślarza odprawiają fascynujące i mroczne zarazem misterium życia i śmierci. Podczas uroczystości lud nawiązuje kontakt ze zmarłymi, wysłuchuje ich nauk moralnych i przestróg. II część „Dziadów” ukazana jest jako obrzędowe widowisko sceniczne, które w swojej formie nawiązuje do muzycznego oratorium. Fantastyka i tajemniczość przeplatają się mądrością ludowego trybunału. Regularność formuły obrzędu i mistrzowskie oddanie atmosfery wieczoru pozwala lepiej zrozumieć mentalność ludu. Takie przedstawienie obrzędu dziadów pozwala poznać sens świata i istotę człowieczeństwa oczami prostego ludu. Mickiewicz, zafascynowany ludową kulturą prezentuje w utworze wykładnię moralności prostego ludu- problem winy i kary, sprawiedliwości, praw natury. Głównym celem II części „Dziadów” jest również ukazanie obrzędowej wspólnoty świata żywych i umarłych. Poprzez prezentację ludowego obrzędu Mickiewicz chciał ukazać, jak sam pisze we wstępie: „(...) pewne dążenia moralne i pewne nauki, gminnym sposobem zmysłowej przedstawione.”

Do tematyki ludowych obrzędów nawiązuje Mickiewicz również w „Panu Tadeuszu”. Ten utwór prezentuje najbardziej barwny obraz szlacheckiej wsi polskiej wraz z jej staropolskimi obyczajami

i obrzędami. Alina Kowalczykowa w Słowniku literatury polskiej XIX wieku pisze: „Wiejski porządek Soplicowa, zorientowanego przestrzennie na staropolski dwór jako centrum, nie oznaczał ekspozycji szlacheckiego panowania, lecz wyróżnieni domu-sakralnego miejsca życia- i był wyrazem uświęconego przez tradycję ładu moralno-społecznego.” Mickiewicz z wielką pieczołowitością prezentuje szlacheckie środowisko oraz panujące w nim obyczaje i tradycje. Dzięki temu czytelnik jest w stanie dokładnie wyobrazić sobie sposób spędzania czasu przez mieszkańców Soplicowa. Obyczajowość szlachecka przedstawiona jest szczegółowo w każdym aspekcie życia. I tak widzimy wszelkie rytuały towarzyszące ucztowaniu, kolejność zasiadania przy stole, usługiwania podczas posiłku, polowania, grzybobranie, gawędy, zaręczyny itd. Staropolska obyczajowość ukazana jest z namaszczeniem i pewnym pietyzmem. Jest to znów mocno wyidealizowany obraz wiejskiego życia, podobnie jak w „Pieśni świętojańskiej o Sobótce” Jana Kochanowskiego. Podczas gdy Kochanowski wtopiony był w rytm wiejskiego życia, aktywnie w nim uczestniczył, to Mickiewicz pisał „Pana Tadeusza” z perspektywy emigranta. Dlatego wyidealizowany obraz Soplicowa, sielankowe krajobrazy i obyczajowość wiejska to swego rodzaju podróż sentymentalna do krainy lat dziecińczych. Wizja wielkiego romantycznego poety pozostała jedynie niespełnioną imaginacją, daleką od rzeczywistości. Szlachecka tradycja miała stanowić przeciwwagę dla modnego kosmopolityzmu. Soplicowo było oazą szlacheckiej obrzędowości, miejscem, do którego nie dopuszczano obcej, niszczącej rodzimą obyczajowość. Ukazanie obrzędów w „Panu Tadeuszu” miało przypomnieć o narodowych tradycjach i zachęcić do ich kultywowania. Bogata obyczajowość i starannie zaprezentowane obrazy obrzędów powodują, że epopeja urasta do rangi staropolskiej encyklopedii, swoistego przewodnika po odległej przeszłości.

Kolejną epoką w tak wielkim stopniu zafascynowaną ludowością była Młoda Polska. Jeśli szukać przyczyny wzmożonego zainteresowania dorobkiem i kulturą chłopską, należy odwołać

się do dekadentyzmu. Znudzenie życiem, żyjący poza ciasnymi ramami mieszczańskiego społeczeństwa dekadenci szukali ucieczki od swych bolączek w kontakcie z naturą. Uciekając od zgiełku wielkiego miasta trafiali na wsie, gdzie wreszcie dostrzegali tryskających energią i optymizmem chłopów. Stąd po części wzięła się fascynacja folklorem wiejskim, tak zwana chłopomania. Inteligencji pełni egzystencjalnych rozterek i bolączek zauroczyli się prostotą wiejskiego życia, kolorytem obyczajów i bogatą obrzędowością ludu. To zainteresowanie ludem miało swoje odzwierciedlenie w literaturze i sztuce. Dość wspomnieć o narodowym arcydziele Stanisława Wyspiańskiego- „Weselu”. Bronowicka chata, w której odbywa się tytułowe wesele urasta do rangi symbolu, a cały obrzęd zaślubin ma symbolizować przymierze dwóch odległych grup społecznych- chłopów i inteligencji.

Bez wątpienia najważniejszym i najpełniejszym obrazem wiejskiego życia w literaturze polskiej jest powieść Władysława Stanisława Reymonta „Chłopi”. Utwór uznany za epopeję chłopską przedstawia całokształt chłopskiej egzystencji, wraz z jej bogatymi obrzędami. Reymont wykreował uniwersalny obraz wsi, który stanowi bogate źródło wiedzy o ówczesnej kulturze, obyczajowości i zwykłym codziennym życiu chłopów. Życie chłopów toczyło się zgodnie z rytmem naturalnego kalendarza, pora roku i dnia wyznaczała czynności, w znacznym stopniu determinowała ludzkie zachowania, regulowała życie towarzyskie. Ten specyficzny kalendarz można określić mianem obyczajowo- obrzędowo- liturgicznego. Składały się na niego przede wszystkim wielkie święta religijne, odpusty, chrzciny, śluby wraz z weselami, pogrzeby, ludowe zabawy i wszelkie zwyczaje towarzyszące każdemu ze świąt. W „Chłopach” wszystko to wplecione zostało w panoramę Lipiec, początku XX wieku.

W epopei zaprezentowany został szczegółowy obraz wiejskiego życia i jej mieszkańców hołdujących odwiecznemu porządkowi natury. I tak w niedzielę najważniejszym rytuałem było wyjście

do Kościoła, odświętnie ubrani mieszkańcy Lipiec uczestniczyli we mszy, następnie w rodzinnym gronie zasiadali do wystawnego obiadu, aby wreszcie wieczorem udać się do karczmy. Poważnym świętem religijnym był dla mieszkańców Lipiec Dzień Zaduszny - od rano we wsi biły dzwony, z domów dobiegał lament kobiet wspominających zmarłych bliskich. Reymont szczegółowo opisuje zwyczaje ludowe, obrzędy wesołe i smutne, przywołuje bogatą symbolikę towarzyszącą wielu wydarzeniom religijnym i świeckim.

Lipieccy chłopcy żyli powolnym, zgodnym z naturą rytmem, od wieków wykonując te same czynności, wciąż z wielkim nabożeństwem i dokładnością. Bogata obrzędowość umacniała poczucie wspólnoty i jedności. Każdy mieszkaniec Lipiec musiał się dostosować do życia gromady, w przeciwnym razie mógł być bowiem z niej brutalnie usunięty, jak Jagna. Powieściowa rzeczywistość w „Chłopach” upodabnia się do mitu, czegoś trwałego, funkcjonującego w odwiecznej świadomości społeczeństw.

Literackie Lipce przedstawiają jedną z ostatnich społeczności tak przywiązanych do tradycji i swoich obrzędów. Wieś polska w XX wieku uległa drastycznym przemianom i dziś trudno byłoby odnaleźć miejsca z takim nabożnym stosunkiem do tradycji i dawnej obyczajowości. Literatura polska późniejszych epok również częstokroć odwołuje się do tematyki chłopskiej i ludowej, lecz jest to już często obraz zacofania, anachronizmu wsi, realistyczny portret prowincji wraz z problemami nurtującymi jej mieszkańców. We współczesnej literaturze i sztuce trudno odnaleźć sielankowo-arkadyjski obraz wsi i jej obrzędów prezentowany przez Kochanowskiego, Mickiewicza, Reymonta. Jednak wciąż nie ulega wątpliwości, że kultura ludowa stanowiła i stanowi bardzo ważny element narodowego dziedzictwa. Folklor wiejski pomagał zintegrować społeczność i miał ogromne znaczenie dla poczucia narodowej tożsamości i jedności, a nawet poczucia patriotyzmu.

Literatura różnych epok przynosiła różne kreacje wsi i tym

samym jej obrzędów, lecz rola chłopskich obyczajów pozostała niezmienną i trwałą. Obrzędy są częścią tradycji, która zapewnia jedność i stanowi narodowe dziedzictwo. To dziedzictwo musi być szanowane i pielęgnowane, bo tylko wtedy naród ma szansę na zbudowanie trwałych struktur państwowych i poczucie wspólnoty. Polski rok obrzędowy był niegdyś bardzo bogaty, pełen reliktyw pogańskich, wielowiekowej ludowej tradycji. Nawet dziś przekazywane z dziada pradziada barwne opowieści nawiązują do dawnej tradycji. Niestety ludzi dbających o zachowanie tych obrzędów jest coraz mniej i w zalewie masowej kultury komercyjnej coraz trudniej jest odtworzyć zapomniany świat Czarnolasu, Soplicowa i Lipiec. Polskie obrzędy zastępowane są przez zachodnie substytuty, a zaczarowany świat dawnych obyczajów coraz mniej nas interesuje i pociąga. Szkoda.

BIBLIOGRAFIA:

Literatura podmiotu:

27. „Pień świętojańska o Sobótce” Jan Kochanowski
28. „O klasycyzmie i romantyzmie także o duchu poezji polskiej” Kazimierz Brodziński
29. „O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem ” Zorian Dołęga Chodakowski
30. „ Dziady ” część II Adam Mickiewicz
31. „Pan Tadeusz” Adam Mickiewicz
32. „ Wesele” Stanisław Wyspiański
33. „ Chłopi ” Władysław Reymont

Literatura przedmiotu:

29. „Literatura polska” przewodnik encyklopedyczny pod red. Juliana Krzyżanowskiego
30. „Młoda Polska- literatura dla klasy III szkoły średniej” Tomasz Weiss
31. Encyklopedia Powszechna PWN
32. Słownik Języka Polskiego wyd. PWN

33. Encyklopedia staropolska Zygmunt Gloger
34. Cztery pory roku Zenon Gierała
35. Rok polski: zwyczaje i obrzędy Renata Mryń-Kuśmierk
36. Słownik literatury polskiej XIX wieku Alina Kowalczykowa

Obrazy:

1. Trumna chłopska Aleksander Gierymski
2. Piast Zofia Strujeńska
3. Orka na Ukrainie Leon Wyczółkowski
4. Kobiety zbierające kłosa Jean-Francois Millet

Materiały dodatkowe:

1. fragmenty filmu „ Chłopi ”, teatru telewizji „ Dziady ”
2. obrazy wsi polskiej z różnych okresów
3. fotografie strojów ludowych z różnych miejsc Polski i epok
4. nagrania przyśpiewek wiejskich

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Przedstaw rolę i funkcję motywów patriotyczno-niepodległościowych w kształtowaniu postaw Polaków

II połowy XIX i na początku XX wieku

PLAN

Wstęp:

- Patriotyzm i jego znaczenie w życiu narodu. Pojęcie patriotyzmu.
- Sytuacja polityczna II połowy XIX wieku i na początku XX
- Patriotyzm: idea czy rzeczywistość tamtych lat?

Rozwinięcie:

- „Nad Niemnem” postawy społeczne na tle wydarzeń powstania.
- „Gloria victis” – Elizy Orzeszkowej – jako opowieść o patriotyzmie.
- „A...B...C...” – Elizy Orzeszkowej – nowela o patriotyzmie rzeczowym.
- „Potop” „Pan Wołodyjowski” oraz „Ogniem i mieczem” „W pustyni i w puszczy” Henryka Sienkiewicza – jako powieści historyczna pisane ku pokrzepieniu serc. Krótka charakterystyka motywów patriotycznych.
- „Lalka” Bolesława Prusa – opowieść Rzeckiego – wyznawane przez niego wartości i ich aktualność.
- „Syzyfowe prace” Stefana Żeromskiego – jako opowieść dla młodzieży i skierowana do nich. Rola edukacji patriotycznej młodych i przekazywania im ideałów.
- „Rozdziobią nas kruki, wrony...” Stefana Żeromskiego jako próba naświetlenia problemu kryzysu patriotyzmu i solidarności społecznej.
- „Wierna rzeka” jako obraz stosunku chłopów do powstania, niechęć do powstańców.
- „Popioły” Stefana Żeromskiego – jako powieść historyczna nawołująca do patriotycznej postawy

- „Noc listopadowa” Stanisław Wyspiańskiego jako utwór zawierający „uśpioną nadzieję”
- „Wyzwolenie” – Stanisława Wyspiańskiego – jako aluzja do mitycznego Konrada
- „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego – motywy patriotyczne w oparciu o dyskusję i różnice pochodzenia. Przedstawienie patriotyzmu chłopów i inteligencji
- „Warszawianka” Stanisława Wyspiańskiego – ocena powstania listopadowego, wizja Wyspiańskiego.

Zakończenie:

- Patriotyzm dziś! Jego zagrożenia, sens i aktualność pojęcia.
- Obecność wątków patriotycznych we współczesnej literaturze polskiej

Przedstaw rolę i funkcję motywów patriotyczno-niepodległościowych w kształtowaniu postaw Polaków II połowy XIX i na początku XX wieku.

Jednym z podstawowych pojęć jakich uczy się każde dziecko jest pojęcie patriotyzmu. Mówi się o nim jako o postawie, o woli, o odwadze wyrażania swoich poglądów. W obiegowej opinii jest to wyraz dumy narodowej, czasem jednak przybierającego skrajnie nacjonalistyczne formy. Trudno znaleźć synonim dla słowa patriotyzm. Można mówić o oddaniu, wierności i odwadze, jednak termin ten jest jakby kompilacją tych znaczeń.

Dużo łatwiej jest odnaleźć sens tego słowa w okresie historycznie zawiłym. Kiedy serce i sumienie podpowiada tylko jedno „prawdziwe” rozwiązanie – wtedy mamy do czynienia z patriotyzmem. Myśląc wprost – mam na myśli czynienie dobra dla swojej Ojczyzny i narodu.

Sytuacja polityczna Polski II połowy XIX wieku nie wyglądała

równie barwnie, co opisy patriotyczno- niepodległościowe w niejednej książce. Właśnie upadło powstanie styczniowe – 1864 – a także uwłaszczono chłopów na terenie zaboru rosyjskiego. Oba te wydarzenia pociągnęły za sobą skutki, jakim stało się narodzenie nowej epoki w dziejach literatury polskiej.

Pozytywizm stał się nowym poglądem ustawionym w opozycji do mickiewiczowskiego romantyzmu. Niechęć do poprzedniej epoki wynikała z porażki, której jej ideały poniosły w zderzeniu z rzeczywistością XIX wieku. „Złoty okres polskiej nowelistyki” – tak nazywano nowe czasy.

Wśród młodych pozytywistów, takich jak: Orzeszkowa, Sienkiewicz, czy Prus najpopularniejsze były hasła przejęte z Europy Zachodniej i od jej wielkich filozofów: Spencer’a, Mill’a czy Augusta Comte’a, których poglądy starali się dostosować do realiów polskich. Zrywom powstańczym, buntom, konspiracji i spisku, już nie chcieli na polskim podwórku, liczyła się tylko praca i ziemia. Te ideały miały teraz zastąpić walę zbroją i pomóc w ustabilizowaniu kraju, a przede wszystkim przywrócić społeczeństwu jego prawa. Pod pojęciem ziemi kryła się Polska, ojczyzna – najtrwalszy nasz dorobek – z obowiązkiem opieki nad nim i cierpliwym czekaniem na wolność.

Z kolei pracę utożsamiano z pracą organiczną, gdzie organizmem jest społeczeństwo, w którym komuś przypada roli kończyny a innej grupie społecznej – rola ośrodka decydującego o wszystkim, czyli mózgu.

Sztandarową powieścią owego okresu jest „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej. Książka ta obrazuje polskie społeczeństwo lat 80-tych XIX wieku. Orzeszkowa stara się nam przedstawić relacje łączące dwór z zaściankiem. Tłem historycznym opowiedzianej nam historii jest powstanie styczniowe do którego znajdziemy w niej liczne odwołania. Odczytując stronicę powieści natkniemy się na dyskusje o roli i skutkach powstania. Samo powstanie styczniowe jest obrazowane jako symbol patriotyczny. Ale nie

tylko ten okres jest wspomniany w powieści. Również opis najazdu Szwedów na Polskę w XVII wieku a także wspomnienia epoki napoleońskiej, o powrocie spod Moskwy – występują w powieści na równi z historią powstania styczniowego. Jedną z charakterystycznych rzeczy w książce Elizy Orzeszkowej jest w niej potraktowanie powstania styczniowego w sposób odmienny od zwyczaju pozytywistów. Wagę tego zrywu niepodległościowego podkreśla sama autorka. Można to zauważyć w jednym z listów, który napisała: „Powieść cała wzywa z oddalonego i osłoniętego węzła, w którym jest powstanie na Litwie z 1836 roku [...] Wszystko prawie, co dzieje się w powieści, uczepionym jest tego węzła i z niego bierze albo początek swój, albo przynajmniej przyczyny rozwoju” Powstanie jest bardzo ważnym wydarzeniem dla Benedykta Korczyńskiego, który sam brał w nim udział. To w powstaniu zginął jego brat, Andrzej, którego żony poległego, która jest wielką patriotką. Również liczy się ono dla Anzelma Bohatyrowicza, który z czułością wspomina czas „pożaru”. Pamięta on jak pan razem z chłopem w imię wspólnej sprawy potrafili iść razem walczyć. Ważnym elementem mówiącym o powstaniu na stronach powieści Elizy Orzeszkowej jest mogiła – grób czterdziestu powstańców. Jest to miejsce wobec którego, nie pozostaje obojętny żaden bohater książki, zaś jego stosunek jest jednym z kryteriów oceny. Mogiła łączy oba rody – Korczyńskich i Bohatyrowiczów – gdyż leżą w niej: Andrzej i Jerzy. Jest także symbolem patriotyzmu i bohaterstwa, a przede wszystkim miejscem szanowanym i respektowanym przez każdego bohatera. Historia mogiły odciska się na kodeksie moralnym bohaterów i ich zachowaniach etycznych, jest to jakoby obraz tradycji. Powstanie odcisnęło się także bardziej rzeczowo na życiu bohaterów. To przez powstanie Benedykt Korczyński musi płacić wyższe podatki i kontrybucje, mimo że sam zajmował się majątkiem, teraz musi płacić za związki krwi. Ciężar jaki na niego spada zostaje zobrazowany w pracy jaką wykonuje, a także ubolewaniem pani Emilii. Samo powstanie także psuje relacje między Benedyktem i Bohatyrowiczami, którzy czują się przez niego gnębieni mimo, że ich członkowie rodziny spoczywają w jednym grobie.

Inną książką, tej samej autorki, która również porusza wątki patriotyczno-narodowościowe jest „Gloria victis”. Jest nowela, która opiera się na ciekawym rozwiązaniu stylistycznym. Jest w niej przedstawiona rozmowa lasu z wiatrem. Jest to nowela „podwójnej” treści. Orzeszkowa opisuje świat bajkowy, mglisty i bardzo tajemniczy. Wynika to z zastosowania personifikacji i animizacji elementów przyrody. Opowiadają one historię epizodu powstańczego. Jest przedstawiony kawałek powstania, w którym troje bohaterów: brat, siostra i ich przyjaciel, który podkochuje się w siostrze kolegi. Należą do oddziału partyzantki, wodza powstania: Traugutta, Jagmina i Tarłowskiego. Naszych młodych bohaterów łączą uczucia miłości braterskiej oraz miłości klasycznej. Opowieść dalej mówi o stoczonych krwawych bitwach, klęskach i śmierci dwóch chłopców. Dziewczyna zalewa się łzami, które odczuwają trawy. Jest to opowieść o tym jak nasze epizodyczne role często uplątane są w zawiłą i trudną historię. Kruchość życia, łączących nas uczuć każe ciągle czuć nieco romantycznie i bajkowo. Pozytywistyczny charakter w ten noweli ujawnia się w jego prostocie i oczywistości. Bohaterowie po części czują się skazani na porażkę, a twarda i chłodna rzeczywistość wyciska łzy na policzku dziewczyny.

Z kolei w „A... B... C...” Orzeszkowa nieco odwraca się od tematyki powstańczej, a kieruje swoją uwagę ku pracy u podstaw, która według pozytywistycznych ideałów była jednym z podstawowych sensów istnienia człowieka, a przede wszystkim wyrazem jego patriotyzmu. To w niej Joanna Lipska, młoda nauczycielka, odnajduje sens swojego życia w uczeniu języka polskiego w zaborze pruskim. Jednak po groźbie więzienia lub grzywny Joanna wpada w przerażenie. Buduje się w niej strach. Połączenie się idei patriotyzmu z zagrożeniem życia skłania ją ku szukaniu pomocy u brata, który pomaga jej uniknąć kłopotów. Kiedy po dłuższej przerwie wznawia naukę języka polskiego, czym doprowadza do szału brata. On chcąc jej oszczędzić problemów i z obawy o jej dalszy los, postanowił rozpedzić uczące się dzieci. Na końcu zobaczył tylko małą dziewczynkę,

która samodzielnie uczyła się abecadła. Antypolska polityka zaborców była bardzo restrykcyjna, jednak pozytywistyczne hasła namawiały czytelników do aktywnego udziału w rozwoju kraju.

Ideologia patriotyczna u pozytywistów była bardzo widoczna. Należeli oni do osób, którzy starali się w literaturze przekazać dużą dozę informacji i zachęty przede wszystkim do rzeczowego udziału w życiu publicznym, a nie tylko duchowym, romantycznym wspieraniem.

Żywą polemikę pisarstwem Sienkiewicza z kolei prowadzi się do dziś. Chodzi w niej o ideę pisania ku pokrzepieniu serc – czy czasem przez dobór materiałów i lekkie fałszowanie prawdy historycznej nie służy ona utwierdzeniu Polaków w ich narodowych wadach. Przeciwno takiemu pisaniu wypowiedali się m.in. Sfera Żeromski, Stanisław Brzozowski i Witold Gombrowicz.

Akcja „Potopu” dzieje się podczas najazdu Szwedów na Polskę. Przedstawione jest ono jako cudem odparta inwazja, która wraz z kryzysem politycznym oraz powstaniami kozackimi dobiła polską gospodarkę i obronność. Kmicic prezentuje się nam jako bohaterski i honorowy Sarmata, co z kolei nieco kłóci się z wizją Sarmaty w podręcznikach historii. Sienkiewicz przedstawia odparcie potopu jako szczęśliwą historię, kłótliwych szlachciców jako bohaterów, barwnych i sympatycznych rycerzy. Winę za potop przerzuca na dwóch zdrajców a nie dekonstruktorów polskiego systemu, którzy go sparaliżowali. Sumując Sienkiewicz opowiada sielankową i prostą historię, kiedy fakty podpowiadają, że był to jestem z bardziej szarych okresów Polski. Sienkiewicz tłumaczył się, że pragnie rozwinąć wiedzę o historii XVII wieku, ukazać wielkość minionych wydarzeń. Innym jego celem było także, a może przede wszystkim wsączyć w dusze Polaków otuchę i nadzieję. Zdecydowanie moralizatorstwem jego powieści było ukazanie patriotów XVII w. i przedstawić ich jako wzorce dla ludzi XIX wieku.

Kolejną częścią Trylogii jest „Ogniem i mieczem”, które rozgrywa się podczas powstania ukraińskiego pod wodzą Bohdana Chmielnickiego. Dla Ukraińców to bohater, dla Polaków – zdrajca. Historia powstania płacze się tu z miłością, w którą są wplątane losy trójki bohaterów: Heleny, Skrzetuskiego i Bohuna. Pisząc „Ogniem i mieczem” Sienkiewicz korzystał z osiągnięć i reguł eposu. Ten tom Trylogii stał się polskim eposem powieściowym, wielką powieścią przygodową, a zarazem patriotyczną – ale sienkiewiczowski patriotyzm był pełen odwagi, optymizmu i wiary w zwycięstwo.

Objawił się on także w „Panu Wołodyjowskim”. Opowiada on historię Michała Wołodyjowskiego, na tle wydarzeń wojny w Turcji. Jest to książka opisująca wątek patriotyczny w chwili obrony Kamieńca Podolskiego. Tam dzielni wojownicy przyrzekli bronić jej do końca, aż do ostatniego tchnienia.

Popularność jaką zbudował na Trylogii Sienkiewicz jest nieporównywalna do żadnego innego autora, który pojawił się przed nim, ani żadnym innym dotąd. Popularyzacja motywów patriotycznych ku pokrzepieniu serc odbiła się echem nie tylko w drugiej połowie XIX wieku, także dziś są zauważalne jej skutki. Książka znajduje się kanonie lektur szkolnych przez co prezentowane w niej wartości szybko nie odejdą w zapomnienie.

Równie popularna „W pustyni i w puszczy” popularyzuje wątek narodowo-wyzwoleńczy. Staś Tarnowski, młody Polak jest ukształtowany właśnie przez te ideały. To w nim dorasta młody patriota, szlachetny i wrażliwy na krzywdy innych. Dzięki jego odwadze bohaterowie szczęśliwie zakończą swoją wędrówkę przez dzikie tereny Afryki.

Również w „Lalce” Bolesława Prusa odnajdziemy motywy narodowo-wyzwoleńcze. Niewątpliwym ich reprezentantem są pamiętniki Ignacego Rzeńskiego – uczestnika wojen napoleońskich. Subiekt Wokulskiego brał udział w Wiośnie Ludów oraz w powstaniu styczniowym. Nasz bohater, dla którego ideałem wodza jest Napoleon Bonaparte, ma wielką nadzieję w sercu na wolność

Polski prowadzonej przed ideowych spadkobierców cesarza. Jest to wzorowy obywatel, a same pamiętniki czyta się jakby należały do naszego dziadka, którego opowiadania są bardzo bliskie. Przez prezentowaną postawę Rzecki wpaja szacunek dla wolności i przede wszystkim niepodległości Polski, która obok małżeństwa pani Stawskiej ze Stachem, była największym jego zmartwieniem.

Głównym bohaterem powieści Stefana Żeromskiego pt.: „Syzyfowe prace” jest Marcin Borowicz. Jest to młody, szybko osierocony chłopak, który poddaje się rusyfikacji w szkole. Jego zachowanie jest podobne do tysięcy innych dzieci. Jest żywy, acz małomówny. Ojczyzna nie odgrywa w jego życiu żadnej roli. Dopiero zachowanie jego kolegi – Zygiera – który popisuje się swoją wiedzą na temat Polski wyzwala z naszym bohaterze wielką chęć samokształcenia i rozwinięcia swojej wiedzy na swojej ojczyźnie. Jest niezależny, przeciwstawia się rusyfikatorom. Kończąc gimnazjum jest człowiekiem dojrzałym moralnie, jest prawdziwym Polakiem – patriotą. Autor pokazuje nam, że nawet w tak szczenięcym wieku nasza postawa może być wzorem, a przede wszystkim rozsądnym zachowaniem. Utrzymanie tych wartości wśród najmłodszych u Żeromskiego powoli przewija się w kolejnych rozdziałach. Przeplata on w nich wątki patriotyczne z typowo młodzieżowym zachowaniem przez co trafia do trudnego, bo młodego czytelnika. W łatwy i przejrzysty sposób wyklada ideę patriotyczno – narodowościowe.

W jednej ze swoich nowel Stefan Żeromski przedstawił inną nieco wizję patriotyzmu: brudną i brutalną. „Rozdziobią nas kruki... wrony...” to swoista wizja i naświetlenie zachowania niektórych osób w czasie powstania styczniowego. W książce widzimy partyzanta, który wiezie broń dla swoich kolegów, lecz nieszczęściem trafia na patrol Moskali, którzy go zabijają. Idący nieco później tą drogą chłop zamiast zając się ciałem i jego pochówkiem kradnie młodemu chłopakowi buty. Jest to przedstawienie ich postawy jako pasożytów, a wręcz wrogów powstania. W noweli występuje także desakralizacja powstańca i

jego romantycznej walki. Szymon Winrych jest patriotą, wręcz desperatem, bo walczy o przegraną sprawę. Żeromski ustami swoich bohaterów potępia „metafizyków reakcji i proroków ciemnoty”, czyli tych, dla których klęska powstania jest pretekstem do głoszenia ideologii konformizmu i ugody wobec zaborcy. Ofiara powstańca jest wielka, ale należy przede wszystkim skrytykować zachowanie się chłopa.

„Wierna rzeka” to także opowieść o powstaniu styczniowym a dokładnie o bitwie pod Małogoszczem oraz o losach powstańców. Stefan Żeromski przedstawia w nim relacje między chłopami a państwem. Szczególnie ci pierwsi są wyjątkowo okrutni dla powstańców, którego raz o mało nie zabili, gdy przyczołgał się ranny do ich wsi. Panna Salomea, więdnąca szlachcianka, ukrywała go i żywiła. On dla niej był bohaterem, ona dla niego piękną i czułą opiekunką. Ich miłość rozkwita, jednak przez nierówność społeczną kochanków – on okaże się być arystokratą – Obrowąż – zakochani muszą się rozstać na zawsze. Motywem wiążącym ich wszystkich jest wierna rzeka Łośna -w której giną dokumenty powstańcze, nad jej brzegiem płacze samotna Salomea. Element powstania jest tu jako barometr zachowań społecznych. Żeromski ukazuje różnice postaw między chłopami a szlachtą. Akcentuje przede wszystkim brutalność, czasem tylko obojętność chłopów. Z kolei Salomea jest kreowana na samotną kobietę, ale też samotną szlachciankę, która kieruje się zasadami wyższego rzędu niż chłopi ze wsi.

W „Popiołach” Stefan Żeromski pisał o czasach napoleońskich, a jego bohaterami zostali: Rafał Olbromski, Krzysztof Cedro i książę Gintułt. Jest to powieść obyczajowa, opisująca przygody głównych postaci na tle wydarzeń historycznych. Aspektem patriotycznym w niej będzie rola Polaków u boku Napoleona. W drodze ku wolności towarzyszyli oni jemu i Żeromski pragnie przedstawić też postawy tamtych lat i związek Polaków z tak wielką postacią jaką jest Napoleon. Wyobrażając sobie tamte czasy łatwo wpaść w zadumę i odnaleźć wewnątrz nas postawę broniącą Polski i narodu polskiego.

Dramatem ludowym, którego tematem jest powstanie listopadowe, jest „Noc listopadowa” Stanisława Wyspiańskiego. Jest to dość oryginalna praca, ponieważ pomysł Wyspiańskiego opiera się na tym, że miesza on mitologię z historią Polski. Wyspiański nadaje zaczerpniętym bóstwom funkcję podobną jaką spełniały w eposach Homera wraz z jego charakterystyczna homerycka intrygą, której są agresorami. Intrygę taka stanowi tutaj klęska narodu, tragedia ludzi, których los stał się obojętny bogom. W powstańczej Warszawie pojawiają się greccy bogowie, którzy są zaangażowani w narodowy zryw. Historia pokazuje, że powstanie przegrało, jednak Wyspiański zostawił w niej miejsce na nadzieje. Jest ona zwiewna i krucha zarazem, jednak pojawia się uśpiona w micie o Korze i Demeter. Mit ten wyjaśnia następstwo pór roku, to jak życia budzi się wiosną a umiera zimą. Władca porzywa Korę i pozwala przebywać jej na ziemi tylko trzy czwarte roku – a na zimę musi wrócić do Hadesu. Jest to alegoria do tego, że umęczony i zniszczony powstaniem naród musi przeczekać chłodne dni, ale wiosna musi przyjść tak jak po burzy wychodzi słońce. Coś umiera, żeby coś mogło znów żyć. Kora w dramacie mówi: „Umierać musi, co ma żyć.”

Wyspiański był wielkim zwolennikiem odrodzenie się ojczyzny. Jego zachowanie zmierzało do odnalezienia nowej drogi dla siebie, dla ojczyzny, dla narodu polskiego. Obce mu były ideały socjalizmu, rewindykacje i realizm społeczny. Nie wierzył w naprawę świata. Ujście jego pomysłów znalazło się napisanej w dwa lata po „Weselu” innej książce pod tytułem „Wyzwolenie”, która mieści w sobie dwa dramaty: Konrada i narodu. „Polska współczesna” – to dramat narodu, który rozgrywa się na targowisku narodowej sceny, gdzie znajdują się kramiki różnych stanów i środowisk. Dla Wyspiańskiego są oni obojętni i obrazują po prostu krajobraz polityczny tamtych lat. Jest to dla niego błazenada i zaściankowość. W pewnym momencie pojawia się Geniusz, który obiecując im wielkość i wzniosłość prowadzi do zguby – jest to granica między komedią odprawianą na narodowej scenie a dramatem przeżywanym przez naród. Prezentowana nam jest walka narodu spod władzy

polskiego dziedzictwa ideowego. W tym momencie dramatu pojawia się Konrad – aluzyjny do mickiewiczowskiego. Konrad zstępuje na ziemię polską by dokonać wyzwolenie. Przeciwstawia się idei głoszonej przez Geniusza o wyższości życia duchowego nad realizmem ziemskim. Konrad złożyczy na poezje:”

Przecz poezji, ty jesteś tyranem” prawdopodobnie dlatego, że poezja polska hołduje idealizmowi. Widzi możliwość wyzwolenia w czynie, chce Polski realnej i nowoczesnej. Przeszłe poglądy utarte w świadomości narodowej prezentowane są przez Maski – z którymi Konrad walczy. „Wyzwolenie” można traktować rozprawienie się z mitami istniejącymi w narodzie polskim, w których odrzuca się symbole trumiennego Wawelu dla idei czynu.

„Wesele” Stanisława Wyspiańskiego jest jego najbardziej znanym dramatem. Jest to dramat symboliczno – fantastyczny , lecz również realistyczny. Traktowany jest jako dramat narodowy i społeczny. Opowiada on nam wydarzenia wesela Pana i Pani Młodej – czyli Lucjana Rydla i Jadwigi Mikołajczykówny. Jest to okres tak zwanej chłopomani, przez niektórych traktowana jako snobizm, przez innych jako wyraz jednoczenia się społeczeństwa. Na scenie obserwujemy chatę weselną, a w niej przedstawiciele dwóch klas społecznych: inteligencji i chłopów. Chwila skłania biesiadników do refleksji nad Polską, nam możliwością jej wyzwolenia, czy zjednoczenie społeczne to suche hasła czy realna możliwość? Wyspiański podaje w ocenie obie warstwy w dramacie: i chłopów i inteligencje, starając się wyzwolić z nich to co prawdziwe i dając im szanse zrobienia czegoś razem. Jednak kolejne sceny dramatu pokazują, że inteligencja zawiodła a chłopci nie dorośli do tak odpowiedzialnego zadania. Według Wyspiańskiego dramat narodu polskiego tkwi w niemożności spełnienia skutecznego czynu, w niemocy podjęcia aktu naprawy Rzeczypospolitej.

Dramat przepleciony jest mnóstwem symboli. Jednym z najbardziej znanych jest Złoty Róg – który Jaśko gubi uniemożliwiając zryw powstańczy. Symbolizuje on wyzwolenie, a sam sygnał z niego nadany miał stać się początkiem budzącego

wybuchu. Z kolei pawie pióra reprezentują prywatę i zachłanność. Gubiąc róg Jaśko schylał się po czapkę z piór, a wówczas Złoty Róg mu się zapodziało. Wyciągając ręce po swoje zaprzepaszczamy szansę spawy narodowej, naszej wolności i godności. Wyspiański charakter taki odnajduje w chłopach, jednak jest to ogólnospołeczny apel o stawianie spraw publicznych ponad prywatne interesy. Trudniejszym do odczytania symbolem jest podkowa zgubiona przez Wernyhorę a odnaleziona i schowana do kufra przez Gospodynię. Można patrzeć na podkowę jako symbol szczęścia czekającego na lepsze czasy, zwiastującego ostateczny sukces, jednak wkrada się tu też cień prywaty i egoizmu. Najbardziej nośnym symbolem „Wesela” jest Chochoł. Jest to krzak róży owinięty słomą. Na weselu pojawia się jako pierwiastek złowrogi, usypiający i pesymistyczny. Jest to krzak bez życia, mokry i brzydki – obraz śmierci i zaniedbania – jednak gdyby przyjrzeć mu się z innej perspektywy jest to symbol też optymistyczny, gdyż kiedy odejdą mrozy i zakwitnie kwiat róży – staje się piękny – symbol życia, odnowy, narodzin. W tym szczególnym obrazie Wyspiański widzi szansę dla narodu, który na wiosnę wstanie i podniesie się z kolan. Scena tańca Chochoła razem z weselnikami ma nam unaocznic nasz marazm i skłonić do wysiłku, próby zmiany wydarzeń.

Akcja „Warszawianki” rozpoczyna się podczas bitwy o Olszynkę Grochowską, w dworku Jest to chwila w której powstanie osiąga swój finał i dzięki ofiarnej walce rosyjska ofensywa zostaje zatrzymana, jednak ogromne straty odbijają się głębokim i smutnym dźwiękiem wśród powstańców. Chłopicki, postać historyczna dramatu, czeka wciąż na swojego adwersarza, który się kompromituje. Chłopicki czeka aż reduta padnie. Dopiero wtedy dosiada konia i obejmuje dowództwo. W „Warszawiance” Wyspiański kreuje kilka postulatów. Przede wszystkim zwraca uwagę na małostkowość i kunktatorstwo dowódców powstania a także krytykuje romantyzm. Można wysnuć wniosek, że Wyspiańskiemu nie podobało się w romantyzmie kładzenie nacisku na wielką śmierć bohatera a nie na sens i przede wszystkim

realność zwycięstwa niepodległości. Pieśń „Warszawianka”, która towarzyszyła cały czas powstańcom, słowo „zgon”, a nie „tryumf” bardziej było według Wyspiańskiego akcentowane.

Patriotyzm dziś może przybierać o wiele bardziej rozmaite formy. Przede wszystkim wartości, których teraz należałoby bronić mają bardziej fundamentalny charakter. Już nie nasza wolność, niepodległość czy suwerenność jest zagrożona, lecz elementy jeszcze bardziej abstrakcyjne. Degradacja języka polskiego jako mniej użytecznego w sferze Internetu i telefonii komórkowej, problem z identyfikacją z Polską, oraz spychanie narodowych interesów a także wartości indywidualnych na rzecz korzyści wspólnoty w krajach Unii Europejskiej – potęguje uczucie rozproszenie. Chaos panujący na scenie politycznej, zmienne warunki społeczno- gospodarcze ukazują coraz słabsze wiążące nas więzi pod skrzydłami Matki Polski.

Można, a nawet trzeba się zastanowić nad motywami patriotycznymi dziś. Czy brak tematu, historycznego tła wydarzeń, czy też po prostu lenistwo współczesnych twórców sprawia, że na księgarskich półkach literaturę poruszającą tematy narodowościowo-wyzwoleńcze możemy szukać w dziale klasyki. Czy to „Zwał” Sławomira Shutego czy też „ Z głowy” Janusza Głowackiego, czy też dowolna inna autorka czy autor: od Jandy, przez Grocholę po Sowę czy inni popularni nie poruszają tematów sprawy narodowej. Dziś nie sposób to ocenić, jednak patrząc wstecz zastanawiające jest to, że każda epoka miała swoich narodowych twórców szczególnie czułych w temacie patriotyzmu. Wśród nas tylko historycy patrzą za siebie i w pozycjach księgarskich po które mało kto sięga, starają się zawrzeć pewną obiektywną ocenę naszego patriotyzmu, jego zmian i kierunków rozwoju. Jest to szerokie pole do popisu dla socjologów, psychologów społecznych, a także dla ludzi kultury czy nas samych.

BIBLIOGRAFIA:

Literatura przedmiotu:

- „Nad Niemnem” – Eliza Orzeszkowa
- „Gloria victis” – Eliza Orzeszkowa
- „A...B...C...” – Eliza Orzeszkowa
- „Potop” – Henryk Sienkiewicz
- „Ogniem i mieczem” – Henryk Sienkiewicz
- „Pan Wołodyjowski” – Henryk Sienkiewicz
- „W pustyni i w puszczy” – Henryk Sienkiewicz
- „Lalka” Bolesław Prus
- „Syzyfowe prace” – Stefan Żeromski
- „Rozdziobią nas kruki, wrony” – Stefan Żeromski
- „Wierna rzeka” – Stefan Żeromski
- „Popioły” Stefan Żeromski
- „Lalka” – Bolesław Prus
- „Noc listopadowa” – Stanisław Wyspiański
- „Wyzwolenie” – Stanisław Wyspiański
- „Wesele” – Stanisław Wyspiański
- „Warszawianka” – Stanisław Wyspiański

Literatura podmiotu:

- Historia literatury – Julian Krzyżanowski
- Wstęp do filozofii – Adam Węgrzecki

Materiały dodatkowe:

- Reprodukcje obrazów:
 - Artur Grottger – „Pożegnanie powstańca”
 - Wojciech Weiss – „Wieśniaczka z Bronowicz”
 - Len Wyczółkowski – „ Stańczyk”
- Fragmenty filmów:
 - „Chłopi” Jan Rybkowski
 - „Pan Wołodyjowski”; „Ogniem i Mieczem” „Potop” – Jerzy Hofman
 - „Wierna rzeka” – T. Chmielewski

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Dokonaj analizy porównawczej wybranego dzieła Szekspira z jego filmowymi i teatralnymi adaptacjami

Plan:

1. Wstęp:

- Dzieła Szekspira – wciąż aktualne i popularne, podejmujące uniwersalne problemy, wciąż wystawiane w teatrach i operach, filmowane.
- Uniwersalne wartości dramatu szekspirowskiego, które wciąż interesują współczesnych reżyserów.
- Filmowe i teatralne adaptacje „Hamleta”.
- Dramaty Szekspira jako teatr nowatorski, taki, który odszedł od antycznych wzorców. Dramat szekspirowski jako nowy gatunek, który przełamał klasyczną konwencję.
- Uniwersalność „Hamleta”. Co interesuje współczesnych reżyserów w dramacie Szekspira?

2. Rozwinięcie:

- Jaki jest świat przedstawiony i bohaterowie w dramacie „Hamlet” Williama Szekspira? Jakie dylematy przeżywa książę Danii i jakie ogólnoludzkie i aktualne do dziś problemy porusza Szekspir w swoim dramacie?

- Spektakl oparty na motywach eseju Stanisława Wyspiańskiego „Studium o „Hamlecie”” będący improwizacją na temat „Hamleta” Szekspira – przedstawienie w reżyserii Jerzego Grzegorzewskiego.
- Dramat Szekspira w Hollywood. Film „Hamlet” w reżyserii Franco Zeffirellego, z Melem Gibsonem w roli księcia Danii. Hamlet ekscentryczny i prowokacyjny.
- Historia Hamleta przeszczepiona na grunt rosyjski – „Hamlet” Kozincewa. Dylematy Hamleta osadzonego w rzeczywistości rosyjskiej.
- Szekspir wystawiany w operze. „Hamlet” i inne dzieła Williama Szekspira w spektakularnej, operowej wersji.
- Film „Hamlet” Branagha jako bardzo wierne przedstawienie dramatu Szekspira. Nie jest to Hamlet uwspółczesniony, wiernie oddaje epokę.
- Teatr w Legnicy – współczesna, przeniesiona na grunt XX wieku inscenizacja „Hamleta” – sztuka Krzysztofa Kopki i Jacka Głomba. Współczesny i nowatorski teatr na Śląsku – dla „Hamleta” znalazło się miejsce nawet w takim teatrze.

3. Zakończenie:

- „Hamlet” – wciąż aktualny. Budzi żywe zainteresowanie nawet wśród współczesnych, awangardowych twórców teatru i filmu.
- Uniwersalność wartości w dramatach Szekspira.

Dokonaj analizy porównawczej wybranego dzieła Szekspira z jego filmowymi i teatralnymi adaptacjami.

Szekspir zamyka epokę renesansu, niektórzy badacze zaliczają go już do baroku, często się tak dzieje z wielkimi indywidualistami przełomów epok, którym niewątpliwie był William Szekspir. Żył i tworzył swoje sztuki w Anglii, w epoce elżbietańskiej. Dzieła dramatyczne Szekspira wciąż budzą żywe

zainteresowanie nie tylko wśród czytelników, lecz także wśród reżyserów filmowych i teatralnych, którzy chętnie przenoszą teksty na scenę lub tworzą filmy na ich podstawie. Dramaty Szekspira są nadal aktualne i poruszają uniwersalne tematy i wartości, które nie dezaktualizują się nawet w ciągu wieków.

Dramat szekspirowski w swojej epoce był czymś kontrowersyjnym i już wówczas, gdy powstawał pod piórem Szekspira był nowym gatunkiem, autor przełamał bowiem konwencję klasycznego dramatu antycznego i wprowadził dość znaczne innowacje. Dramaty Szekspira to tak naprawdę bardzo nowatorski teatr. Współcześni reżyserzy adaptują dzieła Szekspira najczęściej zgodnie z tekstem i wizją autora. Na scenie jego dramatów rozgrywały się największe napięcia i dramatyczne zdarzenia. Dotyczy to również jednego z najsłynniejszych jego dramatów, to znaczy „Hamleta”, który powstał w 1600 roku.

„Hamlet” i tekst tego dramatu wrosły na stałe do kultury europejskiej, ktoś bowiem nie zna tak słynnych cytatów jak choćby: „Reszta jest milczeniem” lub „Źle się dzieje w państwie duńskim”, czy „słowa, słowa, słowa”.

Któż nie zna słynnego monologu z czaszką – „być albo nie być”, który stał się chyba najsłynniejszym monologiem literackim wszech czasów.

„Hamlet” to dzieło, które, podobnie jak wszystkie komedie i dramaty Szekspira, pokazuje psychologicznie prawdopodobne postacie oraz uniwersalne problemy i wartości, które nie dezaktualizują się w miarę upływu czasu, ale są nadal zrozumiałe nawet dla współczesnego czytelnika. Co więcej to i pozostałe dzieła nadal ciekawia i pociągają, są bowiem niezwykle, otoczoną aurą tajemniczości, jest w nich miłość i zbrodnia, honor i analiza psychiki człowieka. Ponadto Szekspir ukazuje ludzi z krwi i kości, bliskich nam, bo prawdopodobnych. Pokazuje ludzi, którzy kochają, nienawidzą, popełniają grzechy i zbrodnie, popełniają czyny złe i szlachetne, spotykają ich porażki i zwycięstwa...

Wiliam Szekspir jest także najbardziej chyba znanym w historii literatury pisarzem, który pisał o miłości i przedstawiał ją we wszystkich jej przejawach. Również dzięki temu, że Szekspir pisał o ludzkich uczuciach, które zna każdy z nas, bez względu na to, w jakiej żyje epoce Jego często żartobliwe słowa mówią o istocie i sile miłości, a przede wszystkim o emocjach, jakie jej towarzyszą, o niepokojach i radościach. O wszystkich uczuciach i o przeżyciach, które wiążą się z doświadczaniem przez człowieka miłości.

W jakiej rzeczywistości osadzony jest świat utworu pod tytułem „Hamlet”? Otóż tytułowemu bohaterowi dramatu „Hamlet” – księciu duńskiemu, duch ojca objawia tajemnicę zbrodni, której stał się ofiarą. Książę nie może uwierzyć w nieprawość panującą na królewskim dworze, a sama zbrodnia staje się podstawą do zwątpienia... Hamlet po śmierci ojca odziedziczył tron i został władcą w państwie. Nie zna jednak okoliczności śmierci ojca, nie wie kto go zabił, ma się tego dowiedzieć dopiero ze snu, w którym ukaże mu się dusza ojca.

Okazuje się jednak już wkrótce, że to wuj Hamleta zamordował mu ojca i ożenił się z jego matką. Duch ojca objawił mu tajemnicę i zażądał zemsty, której miałby dokonać Hamlet. Hamlet spotyka na swej drodze mnóstwo przeszkód i pojawiają się w jego duszy życiowe dylematy. Jest narzeczoną Ofelii, ale porzuca ją, przez co dziewczyna popełnia samobójstwo z rozpaczy po stracie ukochanego księcia.

Hamlet jest młodzieńcem niezwykle wrażliwym, pełnym ideałów i zasad moralnych. W chwili gdy duch ojca żąda od niego zemsty za swoją śmierć, którą poniósł z ręki brata, Hamlet okazuje się niezdolny do wypełnienia ojcowskiej prośby. Hamlet miota się wśród swoich wątpliwości, miota się wśród dworskich intryg i zbrodni, zdrad, które dokonują się na każdym kroku, nie potrafi się przystosować do takiej rzeczywistości, jest bowiem szlachetnym i honorowym idealistą. Mówi: „Źle się dzieje w państwie duńskim”, ale nie do końca rozumie dlaczego to w ogóle jest możliwe i rodzi się w nim zwątpienie. Ostatecznie

ginie w pojedynku z pragmatycznym Fortynbrasem, który przejmuje władzę w państwie. Hamlet nie jest człowiekiem czynu, w przeciwieństwie do Fortynbrasa. Hamlet jest raczej istotą skłoną do refleksji i filozofowania, nie potrafi rządzić państwem w sposób konkretny i władczy. Nie jest realistą, lecz idealistą, nie potrafi się także przystosować do rzeczywistości i realnego świata, żyje w świecie filozofii i refleksji, Dlatego przegrywa walkę i musi zginąć.

Ktoś kiedyś powiedział, iż tekst owego dramatu jest równie istotny dla naszej kultury, jak teksty biblijne, a jego bohater, samotnie podążający drogą zemsty, jest dla nas bardziej rzeczywisty niż realni ludzie. Na pewno jest postacią bardzo rzeczywistą i jego zachowanie może być dla nas całkowicie zrozumiałe, z powodu jego psychologicznego prawdopodobieństwa. Jest w pewnym sensie podobny do nas i nie jest odległy od zwykłych ludzi. Książę duński, tytułowy bohater dramatu „Hamlet” szuka odpowiedzi na egzystencjalne pytania (jego słynne pytanie: „być albo nie być?”), szuka schronienia w miłości do Ofelii. W sztuce Szekspira mamy też

elementy dramatu państwowego, walki o władzę. „Hamlet” pełen jest rozważań natury filozoficznej, na temat dobra i zła, a także mądrości, którą autor nam przekazuje, czego przykładem może być chociażby cytaty:

„Nic nie jest dobrem ani złem

samo przez się, tylko myśl

nasza czyni to i owo takim... ”

Fascynująca jest w sztuce Szekspira kreacja głównego bohatera – księcia duńskiego. Jest to postać wielowymiarowa i bardzo barwna, a ponadto psychologicznie prawdopodobna. Hamlet jest szlachetny, kieruje się prawami moralnymi, jest także idealistą z zasadami, właśnie dlatego nie może uwierzyć, że w państwie duńskim „źle się dzieje” i że jest ono areną zbrodniczych rozgrywek.

Rozumiemy pragnienie odwetu, które głęboko pobudza nasze uczucia i wyobraźnię. Równie bliski jest nam ideał romantycznego młodzieńca, wymierzającego sprawiedliwość w nieprzychylnym świecie. Wielkość „Hamleta” i innych dzieł dramatycznych Szekspira nie polega jednak tylko na pasjonującej fabule, której bez wątpliwie nie można odmówić tym książkom, bo między innymi dlatego współcześni reżyserzy tak chętnie tworzą spektakle na bazie tekstów Szekspira, a współcześni widzowie tak szybko wykupują bilety na przedstawienia teatralne czy filmy. Od pięciuset lat krytycy i czytelnicy usiłują odpowiedzieć na zawarte w nim pytania: Dlaczego bohater zwleka tak długo? Jaka jest rola Ofelii? Czy pragnienie zemsty może usprawiedliwić zbrodnię? Jeżeli uznamy, że jedną z najważniejszych funkcji literatury jest pobudzanie i konfrontowanie myśli i uczuć, to Hamlet spełnia owe warunki w sposób doskonały.

W Gdańsku organizowano swego czasu przegląd filmów szekspirowskich pt. „Szekspir Filmowy”, który został zorganizowany dzięki wsparciu finansowemu Komisji Europejskiej w ramach projektu „Szekspir Europejczykiem”. Pokazano na tym przeglądzie różne filmy, w których wykorzystano teksty sztuk Szekspira i różne ich interpretacje. Między innymi był wśród nich „Hamlet”.

„Hamlet” wystawiany był nie tylko w teatrze, lecz także znalazł się na ekranach kin. Wart opisanie jest między innymi film Kennetha Branagha, który okazał się bardzo wiernym przedstawieniem dramatu Szekspira. Nie jest to Hamlet uwspółcześniony, dość wiernie oddaje epokę, ale nie jest niezrozumiały dla współczesnego widza, co wynika oczywiście z fenomenu dramatów Szekspira.

Film Branagha to pełna i wierna ekranizacja najsłynniejszej tragedii Szekspira i można powiedzieć, że jednego z największych dramatów wszechczasów. Kenneth Branagh niekwestionowany faworytem wśród reżyserów współczesnego, nowoczesnego kina szekspirowskiego. Zajmował się wcześniej

działami Szekspira i tworzył filmy na bazie jego tekstów. Stworzył między innymi filmowe adaptacje „Henryka V” i „Wiele hałasu o nic”, które zostały uznane za bardzo wierne tekstowi, a wręcz za bliskie doskonałości przez miłośników kina i teatru.

Kenneth Branagh przygotowywał się do realizacji Hamleta aż siedem lat, film wszedł na ekrany kin w 1996 roku. Powstał film, który można uznać za pełną adaptację szekspirowskiego „Hamleta”. Kenneth Branagh trzymał się wiernie oryginalnego tekstu i stworzył film niezwykle

Film Branagha jest pierwszą pełną ekranizacją „Hamleta”. Do tej pory „Hamlet” był często pozbawiany niektórych partii tekstu z oryginalnej sztuki i nie były to pełne ekranizacje. W filmie Branagha natomiast znalazły się wszystkie kwestie ze sztuki Szekspira, reżyser zadbał o to, by w filmie pojawiły się nawet najdrobniejsze epizody i wszystkie okazały się równie ważne.

Zdjęcia do filmu „Hamlet” kręcono w duńskim pałacu Helsingfr, a zatem reżyser zadbał nawet o właściwe miejsce, bo przecież akcja szekspirowskiego „Hamleta” rozgrywa się w Danii i tam autor umieścił głównego bohatera. Film okazał się naprawdę wielkim widowiskiem, w którym realizatorzy postawili nie tylko na treść, fabułę i wierność tekstowi, lecz także na efekty plastyczne i wizualne.

Warto wspomnieć także o obsadzie filmu, w którym zagrały brytyjskie gwiazdy filmowe takie jak Derek Jacobi czy też Richard Attenborough. Ciekawe jest to, że sam reżyser wcielił się w główną rolę i wystąpił jako Hamlet, co nie przeszkodziło mu w jego reżyserskim zadaniu. Oprócz gwiazd brytyjskich pojawili się także hollywoodzcy aktorzy, jak choćby Kate Winslet w roli Ofelii oraz Robin Williams.

Film jest uniwersalny, tak jak uniwersalne były dzieła Szekspira. Reżyser wydobył z „Hamleta” cały kunszt mistrza

dramatu oraz wielowarstwowość sztuki. Dostrzegł, że można ją odczytywać wielowymiarowo i wykorzystał to. Film Branagha, podobnie jak sztuka Szekspira, czyli pierwowzór pokazuje, że można w pisarstwie Szekspira odnaleźć bardzo wiele. „Hamlet” mieści w sobie elementy historii kryminalnej, w której rzeczywistość przenikają zabójstwa i zbrodnie, z drugiej zaś strony znajdziemy tam opowieść o miłości i elementy romansu, dostrzeżemy także tragedię egzystencjalną, w której bohater walczy ze sobą, można doszukać się nawet elementów czarnej komedii. W „Hamlecie” znajdziemy również refleksje filozoficzne, studium charakterów, dramat o charakterze politycznym, mówiącym o państwie.

Zagranie roli Hamleta dla każdego aktora, bądź teatralnego, bądź to filmowego jest niewątpliwie ogromnym wyzwaniem.

W filmie „Hamlet” Franco Zeffirellego, który powstał w 1990 roku, główną i tytułową rolę odegrał Mel Gibson. Hamlet odgrywany przez młodego wówczas Mela Gibsona jest silny i inteligentny, zdecydowanie przekonujący. Ekranizacja „Hamleta” w reżyserii Zeffirellego to film mimo wszystko ekscentryczny, zmysłowy i trochę prowokacyjny. Jest to subiektywna interpretacja dzieła Szekspira. Ekscentryczny duński książę staje się taki dzięki grze Gibsona, który starał się zrobić z postaci Hamleta swoiste uosobienie niepokoju, który z prawdziwą pasją wygłasza słynny „hamletowski” monolog „być albo nie być” i z prawdziwą filozoficzną pasją poszukuje odpowiedzi na pytania natury egzystencjalnej. Hamlet w filmie Zeffirellego jest nie tylko filozofem i poszukiwaczem sensu życia, lecz także zmysłowym mężczyzną. Warto dodać, że Hamlet w filmie Zeffirellego wypada również nieco prowokacyjnie właśnie pod względem zmysłowości i erotyki. Gibson dobrze oddał postać duńskiego księcia Hamleta w filmie Zeffirellego, pokazał uczucie, pokazał rozpacz i dylematy egzystencjalne szekspirowskiego bohatera.

Tekst dramatu szekspirowskiego staje się dla reżyserów inspiracją do interpretacji i oryginalnego przedstawiania

widowiska. „Hamlet” znalazł swoje miejsce również w kinie rosyjskim i stał się inspiracją do specyficznej interpretacji w kontekście państwa, polityki, wolności. „Hamlet” Grigorija Kozincewa z 1964 roku jest właśnie takim filmem. „Hamlet” Kozincewa przedstawia państwo, które jest więzieniem i podejmuje głównie problem państwa. W takiej scenerii rozgrywa się „Być albo nie być” głównego bohatera i pojawiają się jego problemy egzystencjalne. Hamlet w filmie Kozincewa jest wykształconym humanistycznie człowiekiem, który dokonuje wyboru politycznego i podejmuje walkę. Wie jednak, że musi zginąć. Hamleta w dziele Szekspira nie był człowiekiem czynu lecz raczej idealistą i dlatego musiał zginąć, bo nie pasował do rzeczywistości, w której przyszło mu żyć i do realnego świata, który zastał. Podobnie jest z bohaterem filmu „Hamlet” w reżyserii Kozincewa. Bohater wie, że musi zginąć, bo nie ma sposobu, by wygrać z państwem, a on dokonuje jednak politycznego wyboru, by być w zgodzie z swoimi ideałami.

Sztuki Szekspira wystawiano przede w teatrze i operze, zarówno w czasach współczesnych Szekspirowi, jak i w innych epokach, również w drugiej połowie dwudziestego wieku.

Pisząc o operowych adaptacjach sztuk Williama Szekspira, nie sposób nie zauważyć swego rodzaju historycznego zbiegu okoliczności. Gdy na początku lat dziewięćdziesiątych XVI wieku członkowie Florenckiej Kameraty debatowali nad wskrzeszeniem dramatu antycznego (co w efekcie doprowadziło do powstania opery), londyńczycy oklaskiwali pierwsze sztuki młodego dramaturga i aktora ze Stradfordu, między innymi była to sztuka pod tytułem „Ryszard III”. Gdy natomiast mieszkańcy Florencji podziwiali dzieło Jacopo Periego, czyli pierwszą operę, tymczasem angielska publiczność w Londynie zachwycała się wspaniałymi komediami Williama Szekspira, między innymi „Snem nocy letniej”, „Kupcem weneckim”. Między rokiem 1600, w którym powstała opera Periego a rokiem 1607, kiedy powstał „Orfeusz” – pierwsza opera Monteverdiego, powstały również największe Szekspirowskie tragedie –

„Hamlet”, „Otello”, „Król Lir”, „Makbet”.

Tak więc opera pojawiła się na kartach historii w tym samym czasie co William Szekspir i jego dzieła, który spośród wszystkich dramatopisarzy miał się okazać najbardziej popularnym źródłem inspiracji dla librecistów i kompozytorów. Dramaty i komedie Szekspira nadają się bowiem doskonale na scenę operową. W konwencji operowej przedstawiano również „Hamleta” i było to oczywiście wspaniałe widowisko. A jednak dramaty i językowy ich kunszt nie do końca można przetransponować na język opery. Na czym więc polega problem z Szekspirem w operze? Wszelkie analizy i wyjaśnienia pokazują, Szekspirowskiej magii słowa nie da się tak po prostu przenieść bez żadnych strat na operową scenę, gdzie „słowa, słowa, słowa”, jak mówił Hamlet, są tylko jednym z elementów fascynującej całości.

„Hamleta” wystawili także młodzi twórcy z teatru na Śląsku – Jacek Głomb i Krzysztof Kopka, którzy współcześni „Hamleta” i stworzyli z niego coś niezwykłego. Beata adamek tak ocenia ich dzieło:

„Gdybym spróbowała streścić najkrócej zastosowaną w tym spektaklu metodę Jacka Głomba – powiedziałabym – że właśnie umiejętnie stosowane zaskoczenie i kontrasty. Nagle przyspieszenia i spowolnienia rytmu. Filmowa, czy wręcz komputerowa animacja z tradycyjnym teatralnym przeżywaniem. Brutalność świata zderzana z liryzmem miłości (tak właśnie bardzo czysto, delikatnie i przejmująco – w czym nie mała zasługa muzyki Kormoranów – rozgrywane są niemal wszystkie sceny z Ofelią). Dworski rytuał i tłum buntowników z prywatnością. Krzyk – z wypowiedzianym refleksyjnie słowem, którego dzięki temu właśnie zaczynamy słuchać ze zdwojoną uwagą. To właśnie decyduje o niepokojącym, żywym pulsie tego spektaklu.”

A zatem dzieła Szekspira zainspirowały nie tylko teatr klasyczny, lecz także teatr awangardowy i awangardowych

twórców.

W Teatrze Narodowym w Warszawie zagrano niedawno spektakl „Hamlet Stanisława Wyspiańskiego” w reżyserii Jerzego Grzegorzewskiego, który opracował również tekst. „Hamlet Stanisława Wyspiańskiego” jest spektaklem powstałym na podstawie eseju Wyspiańskiego pod tytułem „Studium o Hamlecie”, który był improwizacją na temat szekspirowskiego „Hamleta”. Wyspiański dokonał analizy i interpretacji „Hamleta” Szekspira i stworzył typ polskiego Hamleta.

Tym razem Jerzy Grzegorzewski sięgnął po esej Wyspiańskiego, pierwszą dogłębną analizę Szekspirowskiego arcydzieła przeszczepioną na grunt literatury polskiej. „Studium o ‘Hamlecie’” – przesiąknięte młodopolską poetyką jest przede wszystkim projektem „teatru ogromnego”, w którym Wyspiański zawarł model polskiego Hamleta, bohatera naszej historii i teraźniejszości.

Z kolei przedstawienie Grzegorzewskiego jest improwizacją na temat tekstu Wyspiańskiego. Jerzy Grzegorzewski przedstawia historię duńskiego księcia z perspektywy umierającego Wyspiańskiego. W roli Wyspiańskiego wystąpił Wojciech Malajkat. Jest to bez wątpienia interesujące wykorzystanie dzieła Szekspira i ciekawa interpretacja, a także kolejne oryginalne przeniesienie tekstu na scenę. Spektakl jest realizacją tekstu, który sam w sobie był już improwizacją na temat szekspirowskiego „Hamleta”, a zatem jest to już interpretacja na drugim poziomie.

Jeśli chodzi o teatr raczej klasyczny, który wykorzystywał na scenie oryginalny tekst Szekspira i całość jego sztuki, to „Hamleta” wystawiał na scenie między innymi Andrzej Wajda, który trzymał się wiernie tekstu o adaptował go na scenę teatralną zgodnie z tym, co wyszło spod pióra Williama Szekspira.

Sztuki Szekspira okazały się ponadczasowe i mimo upływu ponad

czterech wieków są nadal interesujące wśród odbiorców, czytelników, miłośników teatru i filmu oraz przede wszystkim wśród reżyserów filmowych i teatralnych, którzy wciąż chcą wykorzystywać teksty dramatów i komedii Szekspira. Zarówno „Hamlet” jak i pozostałe dzieła Szekspira zawierają uniwersalne i ponadczasowe wartości, które są aktualne nawet w dwudziestym pierwszym wieku.

Ponadto „Hamlet” i inne dramaty Szekspira to fascynująca lektura ze względu na niesamowitą fabułę, wartką akcję, psychologiczne prawdopodobieństwo bohaterów, z którymi możemy się utożsamiać, bo są postaciami z krwi i kości. „Hamlet” to także problemy egzystencjalne, filozofia i pytania, które zadawali sobie nasi przodkowie, ale i my je sobie zadajemy. Dlatego „Hamlet” wciąż znajduje ważne miejsce na deskach teatru i ekranach kin.

Bibliografia:

1. Literatura podmiotu:

- William Shakespeare, Hamlet, księżę Danii, przeł. Barańczak, Poznań 1990.

2. Literatura przedmiotu:

- Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński, Słownik terminów literackich, Wrocław 1976 (Rozdział: dramat)

3. Materiały dodatkowe:

- film „Hamlet” (1990) reż. Franco Zeffirelli
- „Hamlet Stanisława Wyspiańskiego” – improwizacja na temat „Hamleta” Williama Szekspira, reż. Jerzy Grzegorzewski, Teatr Narodowy w Warszawie.
- „Hamlet” (1996), reż. Kenneth Branagh
- „Hamlet” (1980), reż. Andrzej Wajda
- „Hamlet”, reż. Jacek Głomb, Krzysztof Kopka

- „Hamlet” (1964), reż. Grigorij Kozincew

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Obraz młodego pokolenia w literaturze wybranych epok. Postawy obywatelskie młodego pokolenia

PLAN

Wstęp:

- Ogólna i lekka wypowiedź na temat młodzieży, jej hierarchii i miejsca w społeczeństwie.
- Wzór postaw obywatelskich. Podział ze względu na:
 - cechy
 - zachowania
 - charakter
- Miejsce młodzieży w literaturze. Temat rzeka, czy marginalny?

Rozwinięcie:

- Mity jako pierwsze wspomnienie o młodzieży i związaną z literaturą. Mity Ikara oraz Hebe – krótki opis i przypomnienie. Rola i cechy bohaterów.
- „Dziady cz. III” – Adama Mickiewicza – Tomasz Zan – jego postawa wobec kolegów i próba odnalezienia się w

- społeczeństwie. Wzór czy antyidol ówczesnej młodzieży?
- „Pan Tadeusz” – opis młodzieży bohatej. Jego postawa wobec Zosi oraz jako obywatela Polski.
 - „Konrad Wallenrod” – Rola młodzieży w kształtowaniu rzeczywistości. Ich odpowiedzialność za losy kraju i własne. Relacje społeczeństwo – bohater.
 - „zbrodnia i kara” Raskolnikow jako outsider. Poszukiwanie siebie na tle dużego miasta Problemy z identyfikacją społeczną.
 - „Przedwiośnie” Cezary Baryka i walka młodzieży o wolność
 - „Ludzie bezdomni” Doktor Judym. Kariera a rodzina. Hierarchia priorytetów młodzieży.
 - „Lord Jim” Josepha Conrad jako moralista – młodzież wobec obowiązku i prawa. Zderzenie ze światem dorosłych i różnymi wzorcami obserwowanymi w otoczeniu.
 - „Kolumbowie rocznik 20” Roman Bratny – obraz pokolenia 1920 jego los i ścieżka śmierci – członkowie i ich własne odczucia względem przynależności do swojego pokolenia.
 - „Ocalony” jako raport z wojny. Kolumbowie i ich życie. Rewizja poglądów i stanowisk.
 - Adam Asnyk i jego przesłanie w wierszu „Do młodych”
 - „Kamienie na szaniec” jako lektura młodzieży harcerskiej. Rola organizacji i zrzeszenie w życiu młodego człowieka. Rola harcerstwa w czasie wojny. Wyższość indywidualnych osiągnięć, odwagi i siły czy praca grupy – próba odpowiedzenia na pytanie i scharakteryzowanie postawy głównych bohaterów.
 - „Małowany ptak” Kosińskiego – życie Żyda w czasie wojny. Motyw tułaczki. Elementy autobiografii Kosińskiego. Obserwacja jego życia przez pryzmat jego twórczości.
 - „Piękni dwudziestoletni” oraz inne opowiadania Hłaski – jak obraz pokolenia powojennego na tle wydarzeń PRL.
 - „Buszujący w zbożu” i prezentacja młodzieży współczesnej. Postawa bohatera i jego zachowania w stosunku do otaczającego go świata. Próba analizy przyczyn zachowań.

- „Obsługiwałem angielskiego króla” Hrabala – przedstawienie losu młodzieży jako wyraz, drogę do realizacji ich marzeń.

Zakończenie.

- Postawy obywatelskie dziś. Mit czy rzeczywistość a może nowe formy? Krótka diagnoza.
- Perspektywy i kierunki rozwoju. Rola młodzieży i nadzieje w niej położone na przyszłość. Zagrożenia oraz szanse na odrodzenie się społeczeństwa obywatelskiego

Obraz młodego pokolenia w literaturze wybranych epok. Postawy obywatelskie młodego pokolenia.

Jednym z etapów naszego życia, którego nikt nie uniknął są lata naszej młodości. Każdy z nas przeżył taki okres, każdy pamięta, mniej lub bardziej dokładnie, swoje zachowanie. Jest to czas, kiedy emocje często są gwałtowne, a podgrzewane hormonalnie serce zrywają się do lotu. Bywa, że czasem jest to okres czarnej melancholii innym razem jowialnej beztroski, jednak zazwyczaj kojarzy się on jako chwile, za którymi tęsknimy i które nie już powrócą.

Niektórzy żyli samotnie pielęgnując swój los, inni w grupach i młodzieżowych subkulturach spełniali swoje marzenia lub podążali za nimi razem z innymi. Wyłaniali się przywódcy, potem pojawiali się nowi, czasem młodzieżowe struktury przypominają rodzinę, drużynę patrzącą w jednym kierunku. Rola młodzieży w społeczeństwie jako organizmie jest bardzo szeroka. To w niej często rodzą się nowe pomysły, drogi do celu. To wśród młodzieży adaptowane są najszybciej nowe wzorce: te dobre i te nieco gorsze. Krążące wśród nich słownictwo na stałe wkrada się do potocznego języka, preferowana muzyka, styl – staje się lansowany przez inne środowiska, w końcu wyznawane ideały przenoszą się na całe

społeczeństwo.

Każde społeczeństwo charakteryzują postawy – które możemy podzielić ze względu na cechy, zachowania czy charakter. Określając stanowiska społeczne ze względu na cechy przynależne danej grupie, łatwo podpiąć pod nią inne osoby o odmiennych przysposobieniu, a kierując się ich zachowaniem, często sytuacyjnym, popełniamy błąd. Dopiero charakter – to jacy jesteśmy, a nie, jakie cechy lub zachowania przejęliśmy, kształtuje nas jako obywateli i członków wspólnoty narodowej.

Rozbudowany, czasem chaotyczny problem młodzieży i otaczającego ją środowiska sprawia, że temat ten stał się bardzo popularny w literaturze, od starożytnych mitologicznych opowieści po współczesne opowiadania i książki znajdujące się na regałach księgarskich.

Pierwszym i niewątpliwie najklarowniej wypisanym obrazem młodzieży jest mitologia grecka i rzymska. Znajdziemy w niej między innymi mit o Hebe – szafarce bogów olimpijskich. Jest ona córką Zeusa i Hery – a na Olimpie zajmowała się rozlewaniem nektaru oraz roznoszeniem ambrozji. Zaprzęgała także konie do rydwanu Hery. Stała się ona symbolem młodzieży i młodzieńczego stylu życia. Jej symbolem jest czara albo dzban a odpowiednikiem w mitologii rzymskiej – Juwenatas.

Z kolei Ikar jest chyba najbardziej popularnym mitem. Opowiada on o sile młodzieńczej fantazji i niepohamowanej ambicji i wyobraźni. Często przestrzega się młodzież, mówi o jej nieodpowiedzialności – jednak Ikar i jego romantyczna postawa stała się wzorcem dla wielu młodych ludzi. To jakiego wyboru dokonał, dramatyzm i wysokość ceny próby realizacji ideałów przenosi się na żyzny grunt młodzieńczych poszukiwań. Ikar jako lekkomyślny i szalony uosabia pragnienia młodzieży do oderwania się od siedliska domowego, tęsknoty do zwiewnego unoszenia się pośród twardych elementów rzeczywistości. To uciekinier, outsider! Jego charakter zostaje kopiowany a przyjęty pogląd przenoszony na inne realia.

W romantyzmie z kolei, postacie może były mniej enigmatyczne, jednak ich heroizm jest godny zazdrości. Wybitnym przedstawicielem młodości, osobą, która faktycznie istniała, jest Tomasz Zan – jeden z bohaterów „Dziadów cz. III” Adama Mickiewicza. Jest to postać historyczna – jeden z działaczy Towarzystwa Filomatów i Filaretów. Oto on, młody student, na początku dramatu, w scenie rozgrywającej się w więzieniu w noc wigilijną, proponuje towarzyszom niedoli, aby nieżonaci oraz sieroty – wzięli na siebie winę, aby umożliwić pozostałym powrót do domu. Opis przedstawiony w „Dziadach” był odzwierciedleniem realnych zachowań bohatera. Tomasz Zan w 1823 przyjął na siebie całą winę, chroniąc innych w procesie Towarzystwa. Po wielu latach tułaczki w więzieniach w Orenburgu i Petersburgu, powrócił w rodzinne, wileńskie strony, gdzie stał się wzorem zachowań patriotycznych. W czasach, kiedy był studentem wydziału matematyczno-fizycznego UWil. stał się popularnym i szanowanym obywatelem, którego zachowanie często było potem naśladowane i przedstawiane jako wzór. Jako poeta rozwijał się, jednak wiele jego utworów zaginęło, zaś jego postać została uwieczniona na zawsze na kartach mickiewiczowskiego dramatu.

Również „Pan Tadeusz” jest niezwykle barwnym zapisem postaw młodości. Tytułowy bohater z zagubionego i niezdarnego młodości przeobraża się na naszych oczach w postać o ukształtowanych poglądach i dojrzałym podejściu do świata. Zaprezentowany jest jako nieskomplikowana wewnętrznie postać, zaś jego wizja świata wciąż ewoluuje. Uwłaszczenie chłopów zaraz po zaręczynach z Zosią, sugerują jego demokratyczne usposobienie, jednak dzięki Mickiewiczowi możemy dokonać porównania z bohaterem a także rewizji naszego dotychczasowego myślenia.

Innym – również obowiązkowym obrazem przytoczonym przy prezentowaniu tematu młodości musi być „Konrad Wallenrod”. Adam Mickiewicz przedstawił nam postać, która wychowana w duchu patriotycznym potrafi wziąć na swoje barki

odpowiedzialność za losy ojczyzny i dzielnie stawić czoła wrogowi. Należy podziwiać jego odwagę oraz determinację. Zakrzewione w nim postawy z trudem czasem przenosi się na wyobraźnię współczesnej młodzieży, wśród której tematy patriotyczno-narodowościowe są zepchnięte na dalszy plan, jednak jego etyczna odwaga, wizjonerstwo oraz wiara w powzięte zamierzenie może służyć jako przykład obywatelskiej postawy także dziś.

Zupełnie inną postacią, odbiegającą od kanonów bohaterów literackich, która do dziś budzi wiele emocji jest Rodion Raskolnikow – bohater „Zbrodni i kary” Fiodora Dostojewskiego. Jest to student zagubiony w społecznym podziale ról. Stara się coś zmienić, jednak jego myślenie nie podąża drogą kompromisu a rewolucyjnego odwrócenia ról i stanowisk. Nietzscheanizm zaprezentowany przez Dostojewskiego jest odzwierciedleniem młodzieńczego buntu oraz pragnienia władzy – osiągnięć – sukcesu małym kosztem. Autor demaskuje brudne oblicze naszych pragnień, ich niepoohamowanie i wręcz agresywność. Próba usprawiedliwienia bohatera pełźnie na niczym a trudno jest zaprzeczyć twierdzeniu, że w młodych głowach najczęściej rodzi się społecznych zagrożeń. Próba przewracania porządku społecznego nigdy nie może okazać się zwycięska – splot sił wywierających nacisk – jak w naczyniach połączonych – musi być równy, a rodzące się w głowach inwersje ukształtowanych postaw – kończą się sromotną klęską.

Cezary Baryka to z kolei bohater powieści Stefana Żeromskiego „Przedwiośnie” Jest to jedna z lektur szkolnych toteż echo jakim się odbija wśród młodzieży jest bardzo doniosłe. Żeromski opowiada nam historię młodego człowieka – Czarka, który mieszkając w Baku, tęskni do Polski – której obraz ukształtował w nim ojciec, już nie żyjący. Szukał on sławnych „szklanych domów”, których nie odnalazł już po przyjeździe do Polski. Stefan Żeromski porusza tu ważny motyw walki młodzieży o wolność. To ona staje się filarem i jakby pewnym zarzewiem ogniska rewolucyjnego. Cezary Baryka jest postacią, której

dobro społeczne narodu jest najważniejsze a wyznawane ideały przypisują jego serce ojczyźnie. Patriotyzm jest przedstawiony jako obowiązek, powinność każdego z nas, jako poczucie wyssane z mlekiem matki. To do niej, jako najwyższego imperatywu sprawiedliwości społecznej – odwoływał się Żeromski kształtując swojego bohatera. Dla nas, młodych czytelników jest to postać barwna, godna naśladowania. Wybory jakich dokonuje Cezary, wierność ideałom, poświęcenie i wiara w towarzyszące nam szczęście są ideami koniecznymi do zajęcia stanowiska obywatelskiego.

Również doktor Judym jest postacią, która na mapie literackich obrazów młodzieży odciska się wyraźną pieczęcią. Jest to osoba o skomplikowanym charakterze, której postawa jest kształtowana przez historię, moralność oraz młody wiek. Jest to lekarz, który swoje zachowanie opiera na przesłance pomocy społecznej najbiedniejszym a ciężącą na nim odpowiedzialność przyjmuje na swoje ramiona. W książce rozgrywa się jego dramat. Musi dokonać wyboru między miłością do narzeczonej, oraz założenia z nią rodziny, siedliska ciepła i spokoju, czy poświęcić się pracy społecznej i życia w ciągłym alarmie, gotowości niesienia pomocy. Jest to niczym w antycznej tragedii ścieranie się dwóch równoważnych, ale wykluczających się wartości, a bohater musi dokonać ostatecznego wyboru. Decyzje jaką podjął Judym może budzić kontrowersje a przede wszystkim pytania o jej przyczynę. Hierarchia celów młodego pokolenia jest dość trudna do określenia a szczególnie do uchwycenia, ponieważ zmienia się równie szybko, co panująca moda. Jest ona na rynku obecna, ale wydawać się może, że nikt jej nie stosuje. Tradycyjne wartości jak dom i rodzina spychane na dalszy plan przez prace, idee odległe od rzeczywistości, ale jakże słuszne, czy też po prostu pieniądze każą zastanowić się, w którą stronę przesuwa się języczek u wagi wartości młodzieży.

Joseph Conrad jest jedną z postaci, która przyjęła na swoje ramiona prawo moralizowania innych. Stał się on autorem głośno

dyskutowanych powieści, z których najpopularniejsza „Lord Jim” opowiada o historii młodego człowieka, który stanął przed wyborem moralnym. Jego najważniejszą decyzją, była ta, którą podjął na Patnie, jednak jak wiemy, była ona błędna. Kolejne etapy książki pokazują jak łatwo jest się zapętlić. Bohater podejmuje heroiczną walkę zmierzania się z rzeczywistością. Staje przede sądem. Niczym Tomasz Zan przyjmuje pokornie odpowiedzialność za popełniony występki. Patrząc na jego postępowanie jako młodzieńca, można podziwiać jego odwagę cywilną, moralną godność oraz żeglarską dumę. Zastanawiające jest jak bardzo jego postawa może być naśladowana. Przyjął on ciężką drogę, pokutną – przez co reprezentowany wzorzec staje się dość odległy dla młodzieży. Należy jednak wziąć pod uwagę, że poszedł w zupełnie innym kierunku niż „dorośli”, którzy go otaczali. Oni pouciekali, lub wyrzekli się swoich czynów. On dzielnie stał na straży swojej moralności – a wyrzuty sumienia budziły w nim skruchę i chęć poprawy. Lord Jim prezentuje postawę ciągłego dążenia, postać drogi, wiecznego wędrowca, który szuka swojego przeznaczenie w każdej sytuacji.

Prezentacją młodzieży w latach II Wojny Światowej jest „Kolumbowie rocznik 20” Romana Bratnego. Jest to opowieść o ludziach urodzonych w latach 20stych XX wieku i o ich zderzeniu z rzeczywistością wojenną. Jest to pokolenie do którego należał, niedawno zmarły, Jan Nowak-Jeziorański – którego szlachetne życie i doniosłe doświadczenia mówią o sile tamtego pokolenia. Było to pokolenie herosów, współczesnych wojowników o wolność i równość. Baczyński, Herbert, Gruziński, także Miłosz i Szymborska – wszyscy oni są świadkami ubiegłego stulecia i odwagi z jaką musieli stawić się na posterunku. Filmowego zobrazowania ich doświadczeń podjął się Janusz Morgenstern w filmie „Kolumbowie” Według wielu krytyków jest to najlepsze przedstawienie czasu wojny i pokolenia skazane na bronienie demokratycznych wartości przez barbarzyńskich ich unicestwieniem. Książka jest ta świadectwem męczeństwa i walki. Ich oddanie, ofiarność – gorąca wiara w zwycięstwo stały się podwaliną dzisiejszego świata, w którym żyjemy.

Zastanawiające jest jednak, czemu tak zmarginesowano postać Bratnego i przestano wznawiać jego dzieło, które jest tak ważnym świadectwem?

„Ocalony” jest to z kolei wiersz analizujący stan umysłu ludzkiego po wydarzeniach II Wojny Światowej. Jest to swoisty raport, a może nawet spowiedź człowieka, który ocalał. Wydaje się, że żadna z dotychczasowych wojen nie wyrządziła tyle krzywdy w psychice i zachowaniu ludzkim, co opisana w wierszu. Podmiot liryczny utożsamia się ze swoim wiekiem i oraz stanem „ocalenia” z zagłady stworzonej przez nazistowskie Niemcy. Był świadkiem upadku najważniejszych dotychczasowych wartości, które stały się dla niego teraz tylko słowami. Wie, że nie może być ocalony od powracających wspomnień, jego ciało, umysł i dusza są torturowane obrazami wojny. Wymowa tego wiersza jest wieloznaczna, jednak pesymistyczną a sam tytuł wydaje się być drwiną. Opuszczony, samotny, wyzuty z ideałów i poszukujący drogi człowiek jest zwierzęciem. Dla podmiotu lirycznego świat skończył się, gdy rozpoczęła się wojna.

Innym dziełem Tadeusza Różewicza jest dramat „Kartoteka”. Nasz bohater cały czas leży na łóżku na środku sceny – a przed nami i nim, pojawiają się różne postacie z jego życia. Przedstawione są karty poszczególnych zdarzeń, nie powiązane i nie uporządkowane. Leżenie bohatera uwidacznia jego pustkę, samotność i niemoc. Społecznie jest nieprzydatny. Jego zachowanie jest bierne i odtwórcze. Bohater – Kaziu – prezentuje los całego pokolenia naznaczonego doświadczeniami wojennymi. Istny antybohater, antyidol. Jest to postać słaba i zmęczona, której nawet „gadać się nie chce” Różewicz przedstawia nam koncepcje człowieka wymytego z wartości społecznych przez uwikłanie w historię, rozdrobniony i rozmyty pomiędzy codziennością.

„Do młodych” to wiersz Adama Asnyka, w którym autor zwraca się wprost do adresata. Jest to apel, zawołanie do ludzi młodych aby podążali swoją drogą. Asnyk roztacza przed nimi wizje spełnienia i osiągnięcia szczytów uznania przez ciężką pracę.

Według niego jest jeszcze wiele dróg nie odkrytych i to zadanie należy do nas – do młodych. Jednak w jego wierszu da się także wyczytać apel o szacunek dla starszych, dla doświadczeń już zebranych – dla „przeszłości ołtarzy”, gdyż nasi poprzednicy równie wiele serca wkładali w swoje dzieła. W wierszu łatwo odnaleźć trafną refleksję na temat konfliktów pokoleń – dzieci – rodzice – a sam wymiar wiersza jest ponadczasowy, jak opisywany temat. Asnyk mówi, że każda epoka ma swoje ideały i jest tylko kolejnym szczeblem w rozwoju ludzkości a nie jest finalną wersją. Autor nawołuje do rozsądku, do pamięci tego, że kiedyś sami staniemy się tą zwalczaną przeszłością, z którą nasze dzieci będą polemizować i którą będą pragnąć zgasić na zawsze..

„Kamienie na szaniec” jest jedną z tych książek, które pamięta się całe życia. Opowiada ona o historii młodych ludzi na progu II wojny światowej. Byli to młodzi, zdolni ludzie, których doświadczenia wojny zmuszały do postawienia siebie w opozycji do najeźdźcy. Ich los był z góry skazany na porażkę, lecz na początku ich drogi życiowej kreśliła się przed nimi jasna i wyraźna kariera – gdyż wartości wyniesione z domu, szkoły oraz harcerstwa miały zaprocentować w przyszłości. Jednak życie postawiło ich przed trudnym wyzwaniem. Wybuchła wojna a oni musieli szybko dojrzeć. Trzej bohaterowi – Rudy, Zośka i Alek – z dnia na dzień stali się odpowiedzialni za swoje rodziny, przyjaciół, siebie i kraj. Losy Zośki potoczyły się dość dziwną drogą. Dowodził akcją pod Celestynowem, dzięki której udało się odbić grupę więźniów przewożonych z obozu w Majdanku do Oświęcimia. Potem został dowódcą akcji pod Czarnocinem, którą miał przejeżdżać niemiecki transport amunicji. Tego dnia, od samego rana prześladował ich pech. Zaczęło się od strzelaniny z Niemcami, zginęło troje współtowarzyszy broni, potem Zośka pomylił drogę co wpłynęło na opóźnienie akcji wysadzania mostu. Most udało się wysadzić ale tylko częściowo, a podczas odwrotu zdarzył im się wypadek samochodowy. W kolejnej potyczce zginęli kolejni ludzie z oddziału. Zośka przeżył. Uciekł po raz kolejny- uciec z ulicznej łapanki. We

wsi Sieczychy skończyła się kolejna akcja – wysadzania lokalnego posterunku niemieckiej policji. Jedyną i najdotkliwszą stratą była śmierć Zośki.

Oddał on swoje życie za ojczyznę, twardo stawiając swoją pierś do walki. Dla niego, jako młodej osoby ofiara poświęcenia życia była bardzo wysoka. Stanowisko jakie przyjął wiązało się z ryzykiem skończenia na Powązkach, jednak odwaga cywilna, postawa reprezentowana przez naszego bohatera nie brała pod uwagę innej możliwości niż stawienia czoła wrogowi. Dla Zośki, jak i dla Rudego i Alka było to obowiązek, nakaz a wręcz jedyna możliwość dalszego życia – mimo że była to ścieżka tortur i prowadziła tylko w jedną stronę.

„Malowany ptak” Jerzego Kosińskiego to jego debiutancka książka, która przyniosła mu wielką popularność. Bohaterem książki jest młody chłopiec, Żyd lub Cygan o śniadej cerze i ciemnych włosach, który w wieku 6-ściu lat zostaje pozbawiony rodziców i od tej pory musi dbać o siebie i o swój los. Utożsamiany jest z czarciem, przez swój wygląd, co dla wieśniaków jest znakiem nieszczęścia. Jedni się go boją, inni podkarmiają, ale nikt nie szanuje ani otacza miłością. Wszyscy się go boją, bo każdy wiedział jaki spotka go los za pomoc w ukrywaniu osoby poszukiwanej. Książka obfituje w sceny brutalna, toteż osobiście bym odradzał ją zbyt młodym czytelnikom, a także osobom o wrażliwszym usposobieniu. Książka prezentuje jak można sobie poradzić mimo przeciwności losu. Książka budzi wiele kontrowersji ze względu na swoją treść charakter i niektórzy znający życie Kosińskiego – skłonni było oceniać tą książkę jako fantazyjną i naciąganą, dla innych z kolei jest twardym i brutalnym świadectwem historii. Obraz bólu i życia bohatera skłania do refleksji i zastanowienia się nad naszym postępowaniem i systemem wartości.

Jak powszechnie wiadomo życie Kosińskiego zakończyło się równie tragicznie jak los jego bohaterów. Wielu badaczy podejrzewa, analizując jego skłonności sadomasochistyczne i

schizofreniczne, o chorobę psychiczną autora – a jego twórczość jako dzieło psychologicznych zachowań i reakcji na otaczający nas świat.

Marek Hłasko to człowiek legenda, mit wyrosły w powojennej literaturze. Pochodził on z rodziny inteligenckiej. Jego emigracja oraz tajemnicza śmierć potęgują poczucie tajemnicy, a nowatorski styl pisania sprawia, że jego popularność była bardzo wielka. Jego najpopularniejszymi utworami jest „Pierwszy krok w chmurach”; „Ósmy dzień tygodnia”, „Pętla”.

W swoich utworach porusza tematykę swojego pokolenia, który w czasie wojny byli za młodzi, jednak dokładnie zdawali sobie sprawę z wydarzeń dziejących się wokół. „Pierwszy krok w chmurach” jest to opowiadanie o „zgwałczonej niewinności” Jest to historia dwóch zakochanych osób, które mają przeżyć swój „pierwszy krok w chmurach” jednak postawa ludzi otaczających ich, ich chamstwo, tępota oraz grubiaństwo obdziera tą chwilę z romantyzmu i poczucia wyjątkowości. Młodzi nie będą już tak bardzo zakochani, może już nigdy do tego nie powrócą, tylko dlatego, że margines „społeczeństwa” gwałci ich poczucie bliskości, prawo do prywatności.

„Ósmy dzień tygodnia” to z kolei opowieść o pokoleniu, które stało się bezdomne i porzucone wśród wartości, nie zidentyfikowanych przez innych. Są to ludzie, którzy nie wiedzą jak się zachować, a ich losem kieruje przypadek a nie decyzja. Hłasko piętnuje w opowiadaniu radosny widok socjalistycznego państwa, a miejsce którego wstąpiła gorycz, nieszczęścia i żal.

„Pętla” z kolei to utwór o bardzo minorowej tematyce. Nałóg jako wróg społeczny oraz przede wszystkim niszczyciel jednostki. Bohater kończy tragicznie – bo śmiercią samobójczą. Jego ucieczka od nałogu i od świata zdaje się dobrze charakteryzować rozpacz ówczesnego społeczeństwa, dla którego alkohol stał się jednym z lekarstw na szarość dnia. Bohatera charakteryzuje niemoc i bierność. Jest kaleki społecznie.

J.D. Salinger i jego „Buszujący w zbożu” należą do kanonu lektur opisujących młodzież. Jest to książka oparta na dość prostej formule i jasnym przekazie. Oto widzimy przed sobą młodego chłopca – Holdena – zagubionego i nie do końca zdecydowanego, co z sobą począć. Książka wzięła swój tytuł od wiersza Roberta Burnsa „Jeśli ktoś napotka kogoś co buszuje w zbożu”. Bohatera poznajemy jako buntownika – to on ucieka ze szkoły i wałęsa się po ulicach Nowego Jorku. Jest jednak w tej książce niewątpliwie ciepłe przesłanie. Mimo że nie mówi wprost o nastawieniu społecznym bohatera, można z niej odczytać poczucie obowiązku i odpowiedzialności, które wyrosło w bohaterze. Jego zachowanie wobec siostry – małej Phoebe – jest szkicem – delikatnym zarysem jego wewnętrznego ciepła i wpojonej idei opieki nad innymi. Salinger pokazuje tutaj rodzinę jako jednostkę społeczną, której ukształtowanie w dużej mierze zależy od nas i to, czy społeczność rozwija się prawidłowo, zależy od relacji wypracowanych a najmniejszej jej „oddziały”. Można pokusić się o stwierdzenie, że los nas wszystkich zależy w pełni od innych i ich możliwości życia w społeczeństwie jako organizmie.

Inną książką, która w ramach tematu warto zaprezentować jest „Obsługiwałem angielskiego króla” Bohumila Hrabala. Jest to gawędziarska powieść pełna prześmiesznych gagów i doskonałych piont – jednak nie sposób nie zauważyć przewijającą się przez nią myśl i pewien obraz społeczeństwa – jego podział ról, próby wkradania się w łaski. Mimo że najświetniejszym wymiarem książki jest poczucie humoru w niej zaprezentowane, Hrabal nie ucieka czasem od gorzkiej oceny społeczeństwa czeskiego, hierarchii zastosowanej w wewnętrznym podziale i relacji między poszczególnymi bohaterami. Główna postać książki – kelner, który pragnie założyć wyśmienity, praski hotel tuła się od hotelu do hotelu i szuka pracy. Decyzje, które podejmuje są zazwyczaj błędne, jednak gawędziarski styl Hrabala nie pozwala by wkradła się do naszego serca litość, a jedynie ciepły humor i serdeczny uśmiech. Pokazanie dążenia jednostki do spełnienia swoich marzeń, do odnajdywania w sieci kontaktów

społecznych własnej roli i przeznaczenia, odnajdywanie sensu życia – to jest cel postawiony przed bohaterem. Droga, którą zmierza jest powikłana i często zmusza go do zmiany kierunku, jednak ostatecznie okazuje się, że jest to trasa, która wydaje się lepsza, od wcześniej wymyślonej. Hrabal nie używa trudnych do zrozumienia kwestii, unika monologów wewnętrznych, cała książka jest napisana „po prostu” i dlatego trafia do każdego czytelnika.

Dziś świat może wydawać się wymyty z podstawowych wartości społecznych i postaw obywatelskich. Na pytanie, czym w ogóle są ów postawy – trudno dziś znaleźć jednoznaczną definicję. Dla jednych bez wątpienia kojarzy się ona z postawą patriotyczną, prospołeczną i przede wszystkim humanitarną inni definiują ją jako prywatność i nie wtykanie nosa w nie swoje sprawy. Jednak czy poszukiwanie wartości uniwersalnych jest w ogóle możliwe? Czy w ogóle można oczekiwać od młodzieży, aby identyfikowała się z kulturą, w której się wychowała i państwem w którym żyje, jeśli cały organizm przypomina schorowany, zgniły konar drzewa? Czy przykład idący z góry może być wzorem, a jeśli nie, to skąd zaczerpnąć ideał? Zastanawiająca jest też rola kościoła i próba odpowiedzi na pytanie o wizje papieskich myśli społecznych na tle rzeczywistości. Czy równość, miłość do Boga, rząd „X-ciu przykazań” a może anarchia, swoboda obyczajowa i polityczna pozwoliłaby na pewniejsze ukształtowanie w sobie postawy obywatelskiej?

Niewątpliwie degradacja poczucia wspólnoty i więzi łączących ludzi może doprowadzić do rosnącego nacisku na potrzeby indywidualne a potrzeba kompromisu społecznego będzie marginalizowana. Może postawa obywatelska to po prostu arystotelesowski „złoty środek” między interesami grypy a jednostki?

Ogólnie przyjętym i akceptowanym dziś kierunkiem, którym zmierza społeczeństwo jest niewątpliwie indywidualizm i samodzielność. Po blisko półwieczu nasilonego wpływu władzy na

rozwój społecznictwa wśród obywateli, obecne dążenie do usunięcia, a przede wszystkim stłumienia poczucia obowiązku pomocy społecznej rodzi ogromny dysonans społeczny. Są wśród nas ludzie, których zachowanie może być odbierane jako negatywne i szkodliwe, jednak czy można komukolwiek odmówić prawa do spełniania swoich ambicji? Czy wyrazem naszego obywatelskiego nastawienia nie jest szerzenie wolności. Niektórzy dopatrują się sensu istnienia tego pojęcia tylko w chwilach kryzysu, wojny. Historia pokazuje jak doskonale potrafimy zjednoczyć się w momencie ucisku mas. Czy to minione wojny czy też przewrót zafundowany nam w latach '80-tych, to wszystko zostało opisane w literaturze jako okresy wyjątkowej i przede wszystkim fantastycznej postawy solidarnościowej, której teraz próżno szukać wśród nas. Można mówić o prywacie, naszym egoizmie i narcyzmie – jednak czy możliwość kształtowania w sobie pewnych ideałów nie zależy od zbyt wielu autonomicznych zjawisk. Zaskakujące jest również to, że o sobie samych mówimy dobrze, jednak połączenie tych wszystkich, tak doskonałych jednostek wypada tak blado w różnym świetle.

Czy istnieje na to lekarstwo? Trudno się spodziewać rewolucyjnych zmian. Wykształcenie wzorców trwa latami i niedorzecznością jest oczekiwanie zmian z dnia na dzień. Prosta recepta nie istnieje, jednak włożenie w społeczne życie pracy i zasugerowanie psychicznych korzyści płynących z obywatelskiej postawy może obudzić pewien nurt dążenia do wykształcenia pewnego rytuału, naturalnego porządku i poczucia, że tak „po prostu powinno być” Jest to długa droga – jednak jak pokazują badania – coraz więcej z nas uczestniczy w życiu publicznym, działa w organizacjach, związkach, fundacjach. Jednostki zrzeszające nas w różne grupy mogą rodzić między sobą konflikty jednak nie możemy zapominać, że działamy we wspólnym interesie, jakim są przyszłe pokolenia i ich poczucia bezpieczeństwa i wspólnoty.

Literatura podmiotu:

- Mit od Dedalu i Ikarze

- Mit o Hebe
- „Dziady cz. III” – Adam Mickiewicz
- „Pan Tadeusz” – Adam Mickiewicz
- „Konrad Wallenrod” – Adam Mickiewicz
- „Zbrodnia i kara” – Fiodora Dostojewski
- „Przedwiośnie” – Stefan Żeromski
- „Ludzie bezdomni” Stefana Żeromskiego
- „Lord Jim” J. Conrad
- „Kolumbowie rocznik 20” R. Bratny
- „Ocalony” T. Różewicz
- „Do młodych” A. Asnyk
- „Kamienie na szaniec” – Aleksander Kamieński
- „Małowany ptak” – J. Kosiński
- „Piękni 20stoletni” – Marek Hłasko
- „Buszujący w zbożu” J.D. Salinger
- „Obsługiwałem angielskiego króla” B. Hrabal

Literatura przedmiotu:

- „Wstęp do filozofii” Adam Węgrzecki
- „Historia literatury”- Julian Krzyżanowski
- „Panna nikt” Tomasz Tryzna
- „Pociągi pod specjalnym nadzorem” B. Hrabal
- „Najgłośniejszy przystanek w Polsce. Woodstock 2002”

Dodatkowe materiały:

Filmy:

- „Stowarzyszenie umarłych poetów” – Petere Weir
- „Młode wilki” – Jarosław Żamojda
- „Dług” Krzysztof Krauze
- „Buntownik bez powodu” Elia Kazan
- „Panna nikt” Andrzej Wajda
- Obrazy Brueghl – „Upadek Ikara”
- Obrazy Caspar’a David’a Friedrich
- „Skrzypek w oknie” Otto Franz Scholderer

Zdjęcia z ze spotkań Papieża z młodzieżą oraz z przystanku

Woodstock.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Świat wartości bohaterów Żeromskiego

Świat wartości bohaterów Żeromskiego. Oceń odwołując się do wybranych dzieł tego autora

Plan:

1. Wstęp:

- Różnorodność charakterów wśród bohaterów kreowanych przez Żeromskiego.
- Bohaterowie dynamiczni, poszukujący własnej drogi.
- Modernistyczna moda w kreacjach postaci, rozchwianie psychiczne, brak osobistego szczęścia w życiu.
- Świat wartości młodych bohaterów, poszukiwanie i dorastanie do ideałów; (Cezary Baryka, Marcin Borowicz).
- Ludzie żyjący i działający dla idei, postaci spełniające misję na rzecz najuboższych, realizujący pozytywistyczne hasła – misja Judyma, misja Stasi Bozowskiej.

2. Rozwinięcie:

- Świat wartości młodego człowieka wychowanego w egzotycznym kraju, daleko od ojczyzny. Dojrzewanie do pokochania ojczyzny, okres buntu i fascynacji rewolucją – Cezary Baryka.
- Marcin Borowicz – chłopiec wychowany w Polsce porobiorowej dojrzewa do patriotyzmu. Świat wartości bohatera „Syzyfowych prac”.
- Altruizm, ofiarowanie całego swego czasu i życia na rzecz pomocy biednym i potrzebującym, realizacja hasła pracy u podstaw, poświęcenie szczęścia osobistego dla dobra społeczeństwa – misja doktora Tomasza Judyma. Symbolizm w kreacji postaci.
- „Siłaczka”
- Stasia Bozowska, młoda wiejska nauczycielka. Świat wartości altruistki oświecającej lud.
- Przeciwstawiona Stasi postać Pawła Obareckiego, który nie wytrwał w realizacji haseł pozytywistycznych – wartości, w które przestał wierzyć młody lekarz pracujący na prowincji.
- „Rozdzióbią nas kruki, wrony...” – kreacja bohatera z nizin społecznych, skrzywdzonego i zdemoralizowanego przez biedę; brak jakichkolwiek wartości w człowieku na przykładzie postaci Szymona Winrycha. Wpływ modnego w epoce Młodej Polski naturalizmu na kreację postaci.
- Świat wartości bohatera opowiadania „Doktor Piotf’.

3. Zakończenie.

- Świat wartości bohaterów w prozie Żeromskiego często wiąże się ze stosunkiem do ojczyzny i problemem patriotyzmu.
- Psychiczne rozchwianie bohaterów Żeromskiego.
- Szczęście osobiste poświęcone walce o ideały.

Świat wartości bohaterów Żeromskiego.

Oceń odwołując się do wybranych utworów tego autora.

Żeromski to pisarz epoki Młodej Polski, jest twórcą i propagatorem powieści modernistycznej i nurtu tak zwanego realizmu symbolicznego w prozie. Przeszczepił na grunt literatury młodopolskiej nowy nurt powieści modernistycznej, dla której charakterystyczna jest przede wszystkim epizodyczna kompozycja, wplatanie elementów impresjonistycznych i symbolicznych. Z rozwojem powieści modernistycznej w twórczości Stefana Żeromskiego łączy się także pojawienie się w jego książkach nowych sylwetek bohaterów charakterystycznych dla tej epoki i autora.

Żeromski tworzy postacie charakterystyczne, dość barwne i interesujące. Nie kreuje bohaterów jednowymiarowych, a wręcz przeciwnie są oni bardzo różnorodni wewnątrz niekiedy bardzo trudno zinterpretować ich wizerunki na tle powieści. Interesuje się problematyką społeczną, problemami narodu polskiego i właśnie w takiej rzeczywistości osadza swoje postacie.

Wiele postaci kreowanych przez tego autora poznajemy w takim okresie ich życia, w którym jeszcze nie są do końca ukształtowani pod względem światopoglądu i systemu wartości. Przykładem mogą być tacy bohaterowie jak Cezary Baryka z „Przedwiośnia” i Marcin Borowicz z „Syzyfowych prac”, których poznajemy gdy są jeszcze dziećmi, więc ich świat wartości to nie świadomy wybór, ale wynik wychowania przez rodziców.

Niektórzy z bohaterów Żeromskiego to typowi ideowcy poświęcający swoje osobiste szczęście dla dobra społeczeństwa i dla realizacji haseł pracy u podstaw i pracy organicznej, które narodziły się w epoce pozytywizmu i przetrwały w literaturze kolejnej epoki. Można jednak zauważyć w kreacjach postaci Żeromskiego pewną tendencję autora do pozbawiania bohaterów szans na prywatne szczęście i spokój ducha. Ludzie w

jego prozie są na ogół nieszczęśliwi, poszukują wciąż właściwej drogi, a ich losy kończą się najczęściej niejasno i bez wyjaśnienia.

Chociażby bohaterowie powieści pod tytułem „Ludzie bezdomni” są bezdomni niezupełnie w dosłownym znaczeniu tego epitetu. Są oni bezdomni raczej duchowo, są nieszczęśliwi tak jak Tomasz Judym, któremu brakuje wprawdzie ciepłego domu i rodziny, ale poświęca te wartości dla pracy i idei oświecania ludu, wybiera więc swego rodzaju duchową bezdomność, samotność. Nie jest jednak do końca szczęśliwy, bo zrezygnował z miłości. W miłości nie powiodło się również bohaterowi „Syzyfowych prac” – Marcinowi Borowiczowi, który ledwie zdążył poznać czym jest uczucie do dziewczyny, a już był zmuszony ją utracić. Jego miłość była ponadto całkowicie platoniczna i niespełniona.

Także Stasia Bozowska z „Siłaczki” rezygnuje z małżeństwa, miłości i poświęca swoją młodość, cały swój czas i szczęście osobiste na rzecz pomocy najniższym warstwom społecznym. Nieszczęśliwy jest także młody Baryka z „Przedwiośnia”, angażuje się wprawdzie w przelotne związki, ale jego prawdziwa miłość ma tragiczny finał i kończy się nieszczęśliwie. Baryka ponadto jest bohaterem, który wciąż poszukuje własnej drogi i czegoś, w co mógłby wierzyć bez zastrzeżeń, szuka Polski, do której szacunek wpoili mu rodzice, szuka w sobie uczuć patriotycznych, których nie może w sobie rozbudzić, bo właściwie nie zna ojczyzostego kraju, szuka wciąż właściwej ideologii zgodnej z jego przekonaniami, które są nie do końca jeszcze ukształtowane.

Bohaterowie Żeromskiego wahają się, przeżywają tragedie życiowe, rozterki moralne i ideologiczne. Są oni jednak psychologicznie prawdopodobni, bardzo ludzcy i dzięki temu czytelnik może zrozumieć motywy ich postępowania.

Bohater „Przedwiośnia”, wokół którego toczy się akcja całego utworu dorasta z dala od ojczyzostego kraju, urodził się bowiem w Baku, dalekim i egzotycznym miejscu, a Polskę zna tylko z

opowieści matki, z ojcowskich książek i pamiątek po polskich krewnych. W życiu młodego Cezarego Baryki następuje wiele przełomów, kilka razy zmienia mu się światopogląd, system wartości ma nieukształtowany i wciąż poszukuje czegoś, w co mógłby wierzyć. W dzieciństwie, gdy ojciec jest jeszcze w domu i wychowują go razem z matką w wierze w Boga i w poczuciu tęsknoty za ojczyzną, której mały Czarek nawet nie zna, jego świat wartości jest zgodny z oczekiwaniami i staraniami jego rodziców. Kiedy ojciec Baryki zostaje wezwany do wojska, dorastający chłopak zostaje sam z matką, która przestaje być dla niego autorytetem i dlatego szuka własnego świata wartości.

Od chwili wyjazdu ojca z domu w Baku rozpoczyna się w życiu Cezarego okres fascynacji rewolucją ludową. Świat wartości młodego Baryki staje się całkowicie zdominowany przez ideały socjalistyczne. Baryka przystaje do komunistów, ślepo wierzy w dobro, jakie niesie ze sobą ludowy przewrót i nie widzi wad nowego systemu, nie widzi krzywd jakich doznają ludzie za sprawą działalności rewolucjonistów. Młody Cezary nie dostrzega niesprawiedliwości tego, co robią w Baku komuniści, opanowuje go fascynacja hasłami i frazesami rzucanymi przez ich przywódców na wiecach, w których uczestniczy z zapałem i nadzieją na to, że organizatorzy przewrotu, tak jak obiecują, wprowadzą nowy, sprawiedliwy porządek i system, w którym nikt nie będzie uciśniony.

Baryka dojrzewa jednak do racjonalnego myślenia i mija mu młodzieńczy zapał, częściowo dzięki rozsądkowi i właściwemu wpływowi matki, a częściowo dzięki jego własnym doświadczeniom. Kiedy dociera do niego, że rewolucja przynosi zło, krew, niesprawiedliwość, cierpienie i jest niczym innym jak tylko odwróceniem wcześniej przyjętych ról, wtedy znów otwiera się w jego życiu miejsce dla poszukiwań czegoś, w co można wierzyć bez zastrzeżeń. Baryka zaczyna szukać wartości, które byłyby dla niego drogowskazami w życiu, próbuje budować od nowa swój światopogląd i system wartości. Zaczyna szukać

nowej, dobrej drogi. Pomagają mu w tym rozbudzone wspomnieniami z wczesnego dzieciństwa i wyobrażenia dotyczące jego ojczystego kraju, którego właściwie nawet nie znał.

W jego życiu następuje kolejny przełom, spotęgowany dodatkowo tym, że po wielu latach rozłąki Czarek wreszcie spotyka swego ojca. Spotkanie z nim przypomina Cezaremu wszystko to, co było dla niego ważne w dzieciństwie i to, co wpajali mu rodzice. Razem z ojcem postanawiają wrócić do Polski. Ojciec próbuje na nowo wzbudzić w Czarku uczucia patriotyczne i miłość do nieznanej wprawdzie Polski, ale przedstawionej przez rodziców w jak najlepszym świetle Polski. Kusi syna opowieściami o „szklanych domach”, które rzekomo w Polsce istnieją. Kiedy jednak Baryka po śmierci ojca dociera wreszcie do ojczyzny, widzi biedę i zniszczenie miasteczka przygranicznego, pyta sam siebie z rozczarowaniem:

„ Gdzie są twoje szklane domy?”

Baryka jest rozczarowany Polską i coraz trudniej mu wzbudzić w samym sobie uczucia miłości, do kraju, w którym urodzili się jego rodzice, choć zdaje sobie sprawę, że powinien jakieś uczucia do żywić. Cezary po przyjeździe do Polski dalej szuka swojej drogi, zdaje na medycynę, potem zaciąga się do wojska, gdzie poznaje Hipolita – arystokratę, z którym się zaprzyjaźnia, a nawet ratuje mu życie w czasie walki. Hipolit zaprasza Cezarego na wieś do swego majątku, gdzie w Baryce odżywają wspomnienia fascynacji rewolucją ludową.

Przygląda się z bliska życiu zubożałych arystokratów polskich, którzy próbują zachować godność i tradycję, przygląda się także biedzie i zacofaniu chłopów polskich.

W całym życiu Cezarego Baryki mnóstwo jest refleksji, poszukiwania właściwej ideologii. Szuka nie tylko właściwej drogi i ideałów, ale również miłości, stąd jego wplątywanie się w przeróżne skandale obyczajowe. Jego związki miłosne są raczej przelotne, a gdy zakochuje się naprawdę, finał jego

uczucia jest tragiczny, jego ukochana – Laura zostaje żoną Barwickiego.

Losy Baryki kończą się niejasno, po raz kolejny widzimy go w tłumie rewolucjonistów. Nie wiemy jednak, czy odnalazł wreszcie swoją drogę i ideologię, która byłaby zgodna z jego sumieniem.

Młody Cezary Baryka to postać poszukująca i wciąż próbująca ukształtować swój światopogląd. Trudno mówić o jego świecie wartości, bo jest on chwiejny i dynamiczny. Od fascynacji rewolucją komunistyczną, po poszukiwanie miłości do ojczyzny.

Bohaterka „Siłaczki”, jednego z opowiadań Żeromskiego – Stasia Bozowska to młoda kobieta, która wyjechała na prowincję oświecać, pomagać i nauczać dzieci chłopskie. Stasia oddała całą siebie idei pracy u podstaw i walczyła do końca w imię oświecania klas najniższych. Przez całe życie nie odrzuciła pozytywistycznych haseł i próbowała wcielać je w życie, poświęcała się dla ludu, zdecydowała się nawet na nędzne warunki życia, byleby wytrwać w realizacji idei pracy u podstaw. Niestrudzoną pracę w wiejskiej szkole przerwała Stasi dopiero śmiertelna choroba, która odebrała jej życie.

Żeromski wskazuje postawę bohaterki jako imponującą i godną podziwu. Słowo „siłaczka” jest tytułem symbolicznym, który wskazuje nie na siłę fizyczną, lecz na siłę charakteru i moc psychiczną bohaterki, która wytrwała w dążeniu do swych celów.

Postawę Stasi, która poświęciła swoją młodość i zapał dla idei pracy u podstaw, zestawia Żeromski z postawą Pawła Obareckiego, który również wyjechał na wieś, żeby oświecać lud, leczyć najbiedniejszych i uczyć ich higieny. Paweł Obarecki został bowiem lekarzem. Stefan Żeromski ukazuje w tym opowiadaniu dwie drogi realizacji pozytywistycznych haseł. Stasia wytrwała w idei, której wierzyła, ale Paweł stał się dorobkiewiczem i nie wytrwał w ideałach pracy u podstaw.

Żeromski zestawia obie postacie i pokazuje postawę Stasi jako

tę, którą należałoby podziwiać i naśladować. Tytułowa „siłaczka” okazała się kobietą o niezwykle silnej psychice i osobowości, z pewnością byłaby nadal wierna swoim ideałom gdyby nie to, że przeszkodziła jej w tym choroba. Stasia okazała się bardziej dzielna i silniejsza od mężczyzny, który w pewnym momencie się poddał i nie wytrwał w realizacji pozytywistycznych haseł.

Stasia Bozowska to typ kobiety działającej, aktywnej, kobiety-idealistki. Bohaterka „Siłaczki” jest altruistką, poświęca się na rzecz pełnienia misji oświecania najuboższych i tych z najniższych klas społecznych. Jej świat wartości nie obejmuje myślenia o szczęściu osobistym, najważniejsze jest dla niej bowiem pomaganie innym.

Doktor Tomasz Judym z powieści „Ludzie bezdomni” podobnie jak Stasia Bozowska jest całym życiem zaangażowany w pracę u podstaw – szerzenie higieny wśród biedoty, w leczenie ludzi zaniedbanych, żyjących w nędzy i zacofaniu. Judym to ideowiec, który na pierwszym miejscu stawia wierność ideałom. Jest on przykładem polskiego inteligenta. Inteligencja jako warstwa społeczna dopiero wkracza w epoce Młodej Polski na teren literatury, bo dopiero ukształtowała się na dobre w społeczeństwie. Lekarze, nauczyciele, dziennikarze zaczynają mają do spełnienia ważną misję.

Judym jest lekarzem i to lekarzem z powołania, postanowił leczyć tych, którzy najbardziej tego potrzebują i pomagać tym, którym tę pomoc uzyskać najtrudniej, bo żyją w biedzie i zapomnieniu. Te wartości są dla Tomasza najistotniejsze w życiu. Ma wprowadzić swoje prywatne pragnienia i marzenia, które bardzo chciałby zrealizować, ale jego altruistyczna postawa każe mu poświęcić je dla dobra społeczeństwa. Nie chce sprzeniewierzyć się ideałom, które przyjął jeszcze w młodości, gdy pragnął zostać lekarzem.

Tomasz Judym zakochał się wprawdzie w Joasi, która tęskniła za własnym ogniskiem rodzinnym, którego nigdy nie miała i za

miłością, której nigdy wcześniej nie doświadczyła. Joasia chciała związać się z Tomaszem i stworzyć razem z nim dom zbudowany na prawdziwym uczuciu. Judym myślał podobnie i chciał tego, czego pragnęła Joasia, ale zdawał sobie sprawę, że taki dom pełen miłości i dobra odciąga człowieka od pracy społecznej, bał się, że stanie się człowiekiem zbyt wygodnym, dorobkiewiczem i przestanie wierzyć w to, w co do tej pory wytrwale wierzył. Kochał Joasię i chciał mieć rodzinny dom i osobiste szczęście, ale z drugiej strony nie chciał utracić ideałów. Judym był idealistą, który próbował walczyć ze złem świata i naprawiać to co błędnie funkcjonuje w społeczeństwie, wiedział, że jako mąż Joasi, ojciec dzieci nie potrafiłby rzucić się w wir walki o sprawiedliwość dla klas najniższych i ludzi najbiedniejszych, bo tęskniłby za żoną, domem i szczęście osobiste stałoby się dla niego ważniejsze. Dlatego Judym decyduje się na bezdomność, rezygnuje z małżeństwa z Joasią i prób stworzenia rodzinnego domu razem z nią. Decyduje się na ubogie życie, najprawdopodobniej w małym pokoiku i bezustanne pełnienie misji lekarza. W powieści „Ludzie bezdomni” mamy także dosłowną bezdomność, bezdomność materialną i to właśnie tym ludziom żyjącym w nędzy Tomasz Judym chce pomagać. W zestawieniu z problematyką społeczną całej powieści bezdomność doktora Judyma wydaje się najważniejsza, bo oznacza samotność jednostki, która chce czynić dobro, podjąć walkę z nędzą ludzi z najniższych warstw społecznych i krzywdą ludzi, jednym słowem ze złem tego świata. Powieść „Ludzie bezdomni” odzwierciedla faktyczne antynomie społeczne Warszawy z przełomu XIX i XX wieku. Z jednej strony poznajemy tu Warszawę inteligencką, salony bogatych lekarzy, przepych i wykwintne maniery panujące w środowiskach arystokratycznych, a z drugiej strony widzimy biedotę z ulicy Ciepłej i Krochmalnej żyjącą na skraju nędzy i w warunkach uwłaczających ludzkiej godności. Poznajemy także biedę i zaniedbanie chłopskich czworaków w Cisach, gdzie ludzie chorują z powodu brudu, wilgoci i braku znajomości podstawowych zasad higieny. Takim ludziom chce pomagać główny bohater, nie chce leczyć wymyślonych chorób arystokratek, lecz

ratować tych, którzy naprawdę tego potrzebują.

Tomasz jest więc w pewnym sensie postacią tragiczną, w powieści jego tragizm symbolizuje rozdarta sosna, bo i Judym jest rozdarty w wyborze pomiędzy szczęściem osobistym, a szczęściem ogółu. Musi wybierać między jednym dobrem a drugim i każdy z tych wyborów spowoduje złe skutki.

Świat wartości Judyma można zestawić ze światem wartości tytułowej „siłaczki” z opowiadania Żeromskiego. Oboje są społecznikami poświęcającymi swoje życie ideałom i w rezultacie oboje nie są ludźmi szczęśliwymi.

Kolejna powieść Żeromskiego, w której przedstawia autor interesującą sylwetkę głównego bohatera to „Syzyfowe prace”. Jest to między innymi powieść o dorastaniu, dojrzewaniu, poszukiwaniu swojej drogi i tożsamości.

Jednakże główny bohater utworu – Marcinek Borowicz to postać szczególna. Nie tylko dojrzewa, dorośleje i z dziecka staje się młodym mężczyzną, lecz także budzi się w nim poczucie tożsamości narodowej, poczucie niesprawiedliwości, która dotknęła naród polski pod zaborami. Budzi się w nim zrozumienie problemów politycznych i historycznych, a co się z tym wiąże, rodzi się w nim również bunt przeciwko rusyfikacji, przeciwko caratowi i carskim urzędnikom. Dojrzewanie Marcina i jego kolegów odbywa się jednak w atmosferze ostrej rusyfikacji.

Młodzież w szkołach, które podlegają owej rusyfikacji chce się uczyć języka polskiego po polsku, a nie po rosyjsku, młodzi ludzie nie chcą tracić świadomości, że są polskim narodem i nie chcą zapomnieć własnego języka, który jest jednak dziedzictwem narodu. Marcin Borowicz – główny bohater jest na początku beztroski i nie wiele rozumie z rzeczywistości, w której przyszło mu żyć i dorastać. Dopiero gdy przestaje być dzieckiem zaczyna do niego docierać prawda i zaczyna się w nim rodzić poczucie polskości i patriotyzm, który trudno zachować w obliczu carskich represji i prób wykorzenia owej

polскоości z narodu. Ojciec Marcina był wprawdzie powstańcem, ale chłopaka o polскоości i uczuciach do kraju przekonuje dopiero „Reduta Ordona” wygłoszona na lekcji przez Zygiera – jednego z uczniów, od którego pozostali chłopcy z klasy zaczęli uczyć się buntu wobec caratu i miłości do ojczyzny.

„Syzyfowe prace” to książka o edukacji i szkole, walce młodzieży z rusyfikacją, patriotyzmie, dojrzewaniu i pierwszej miłości. Borowicz zakochuje się pierwszy raz, ale jest to miłość typowo platoniczna i trwa krótko, bo zanim Marcin zdążył dobrze poznać swoją ukochaną, już ją utracił...

Nie powiodło mu się w miłości.

Świat wartości głównego bohatera „Syzyfowych prac” dopiero się kształtuje. Poznajemy postać Marcina Borowicza, gdy jest jeszcze beztroskim dzieckiem bez ustalonego systemu wartości i światopoglądu, a rozstajemy się z nim, gdy jest młodym mężczyzną, rozumie już wiele spraw, odnalazł świadomość narodową i uczucia patriotyczne. Kształtuje się wówczas jego charakter i ustalają się wartości, które stają się dla bohatera życiowymi drogowskazami i wskazówkami jak postępować właściwie.

W twórczości Żeromskiego pojawił się także typ bohatera, który został skrzywdzony przez niesprawiedliwość społeczną i w rezultacie umarły w nim wszystkie wyższe uczucia łącznie z potrzebą posiadania świata wartości. Mowa tu o bohaterze opowiadania „Rozdzióbią nas kruki, wrony.” – ubogim chłopie, który przybywa na miejsce śmierci powstańca – Szymona Winrycha.

Znajdujemy się więc nie tylko w kręgu problematyki powstania styczniowego, lecz także w kręgu tematów nierówności społecznej. Opowiadanie Żeromskiego pokazuje historię, w której powstaniec Winrych wiezie broń dla oddziału partyzantki, ale natyka się na oddział Moskali, którzy okrutnie się z nim rozprawiają. Powstaniec umiera, zaś jego

koń jest zraniony.

Na miejsce śmierci Winrycha przybywa ubogi chłop, który bezczęści zwłoki powstańca. Ściąga z niego buty, kradnie wszystko, co przedstawia jakąkolwiek wartość i na dodatek dziękuje Bogu za szczęśliwy dzień, w którym udało mu się znaleźć tyle bogactwa.

Bieda, a wręcz życie w nędzy i zacofaniu zdemoralizowało chłopca, nie ma poczucia tożsamości narodowej, gnębiony przez lata, nieoświecony i głodny chłop zubożał na wszystko i nawet śmierć powstańca walczącego za Polskę nie jest dla niego żadną świętością, nie waha się okraść jego zwłok, nie szanuje bohatera powstania styczniowego, liczy się dla niego tylko łup, bo głód i bieda wyzwalały w człowieku pierwotne instynkty. Głodny chłop bezczęści zwłoki powstańca polskiego kradzieżą, a autor pisze o tym, że „Chłop zemścił się za lata niewoli”.

Chłop z opowiadania „Rozdzióbią nas kruki, wrony.” właściwie nie ma świata wartości, nie ma świadomości narodowej, cechuje go bardzo niskie morale, jego stosunek do powstania styczniowego, jak widać w utworze jest całkowicie obojętny, a śmierci bohatera narodowego nie potrafi uszanować i jedyne, co jest dla niego ważne to łup, ekonomiczna korzyść ze śmierci człowieka, którego bezkarnie okrada, nie myśląc nawet o pogrzebaniu jego zwłok.

Chłop nie uważa, że postępuje karygodnie, a nawet dziękuje Bogu, że zesłał mu „tyle dobra”. Wieloletni wyzysk chłopca przez wyższe warstwy społeczne pozbawił go wyższych uczuć i świata wartości. Żeromski zwraca tu uwagę nie tyle na fakt, że chłop nie posiada żadnego systemu wartości i liczy się dla niego tylko korzyść ekonomiczna i walka o przetrwanie, lecz przede wszystkim ukazuje problem społeczny, czyli efekt wyzysku chłopca.

Twórczość Stefana Żeromskiego jest silnie związana z

ideologią, głównymi prądami i problemami społecznymi epoki Młodej Polski. Również postacie, które autor kreuje we swoich powieściach są osadzone w rzeczywistości Polski bądź to uwikłanej w problemy rusyfikacji, bądź to w problemy różnic klasowych, biedy najniższych warstw społecznych i konieczności realizacji hasła pracy u podstaw, czy też w problem chaosu Polski w dobie „przedwiośnia”.

Postacie w prozie Żeromskiego są wielowymiarowe, dynamiczne, działające i psychologicznie prawdopodobne. Bohaterowie jego powieści wahają się, poszukują własnej drogi, właściwej ideologii i budują swój świat wartości.

Niektórzy z bohaterów poświęcają szczęście osobiste dla dobra ogółu i w ich świecie wartości najważniejsze to realizowanie idei pracy u podstaw. Ci bohaterowie to typowi społecznicy próbujący naprawić złe systemy, które były krzywdzące dla najniższych, najbiedniejszych warstw. Na pierwszym miejscu w systemie wartości tych ludzi jest pomaganie innym i postawa altruistyczna, osobiste szczęście jest wprawdzie ich marzeniem, ale potrafią je poświęcić dla wyższych celów.

Inni bohaterowie w powieściach Żeromskiego to młodzi ludzie, tacy jak Cezary Baryka i Marcin Borowicz, których poznajemy gdy są jeszcze dziećmi bez ukształtowanego charakteru, obserwujemy ich dorastanie, gdy próbują budować swój świat wartości, a rozstajemy się z nimi, gdy są już prawie ukształtowanymi światopoglądowo młodymi mężczyznami, ale wciąż jeszcze poszukują własnej drogi.

Żeromski dotyka problemów narodowych i społecznych, a na tle tych problemów prezentuje sylwetki postaci ściśle związanych z tym, co dzieje się w rzeczywistości, w której zostali osadzeni.

Bibliografia:

1. Literatura podmiotu:

2. S. Żeromski:

- Przedwiośnie
- Ludzie bezdomni
- Siłaczka
- Rozdzióbią nas kruki, wrony...
- Syzyfowe prace
- Doktor Piotr

1. Literatura przedmiotu:

2. Szkolny słownik motywów literackich, Warszawa 2001.

3. Wyka, Młoda Polska, Kraków 1977.

- Materiały dodatkowe:

1. Adaptacje filmowe powieści Stefana Żeromskiego:

- „Przedwiośnie”
- „Ludzie bezdomni”

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Wpływ języków obcych na współczesną polszczyznę

Wpływ języków obcych na współczesną polszczyznę. Omów na wybranych przykładach literackich

Wstęp.

1. Wyjaśnienie zjawiska wpływu języków obcych na język polski.
2. Przedstawienie zarysu historycznego wpływania języków obcych na język polski.
3. Przedstawienie najważniejszych języków, które miały wpływ na dzisiejszy język polski oraz podanie przykładów zapożyczonych wyrazów.
4. Postawienie tezy, mówiącej o tym, że najnowsza proza polska, w tym między innymi utwory M. Gretkowskiej, A. Drotkiewicz, D. Masłowskiej, M. Świetlickiego i T. Tryzny przedstawiają mechanizmy językowe, jakie zachodzą we współczesnej polszczyźnie i obrazują wpływy języków obcych na język polski. Krótkie przedstawienie utworów, służących jako materiał badawczy.

Rozwinięcie.

1. Wyjaśnienie terminu zapożyczenia z języka obcego. Przedstawienie typów zapożyczeń i podanie przykładów obrazujących kolejne rodzaje:
 - właściwe – wyrazy są przyswajane pośrednio lub bezpośrednio z jakiegoś języka
 - sztuczne – wyrazy tworzy się w danym języku ze składników obcej mowy
 - bezpośrednie – samoistne i bezpośrednie przedostawanie się wyrazów z jednego języka do drugiego
 - pośrednie – przenikanie wyrazów za pośrednictwem języków trzecich
 - repliki – (kalki wyrazowe) tłumaczenie na dany język wyrazów lub związków frazeologicznych
 - hybrydy – stworzone z obcej części wyrazu i rodzimego elementu językowego
 - semantyczne – przeniesienie znaczenia wyrazu z języka obcego
2. Ukazanie funkcjonowania wymienionych i opisanych w części pierwszej pracy rodzajów zapożyczeń.

Analiza języka, jakim napisane są książki, służąca jako materiał do pracy językowej. Określenie przykładów podanych w kolejnych utworach literackich (pochodzenie językowe i typ zapożyczenia)

1. Ukazanie języka angielskiego jako dominującego pod względem wpływu na język polski. Ukazanie funkcjonowania zapożyczeń z języka angielskiego w tekstach literackich i w rzeczywistości pozaliterackiej. Odpowiedź (poparta przykładami z dzieł literackich) na pytanie, czy wszystkie zapożyczenia z języka angielskiego i innych języków obcych są nieszkodliwe i potrzebne.
2. Funkcja zapożyczeń w tekstach literackich – zbliżenie literatury do opisywanej rzeczywistości (funkcja mimetyczna), uwiarygodnienie literatury poprzez używanie słów funkcjonujących w rzeczywistości pozaliterackiej, ukazanie niepokojących zjawisk, jakie pojawiły się w naszym języku. Polszczyzna potoczna – miejscem zapożyczania z obcych języków.

Zakończenie:

Zastanowienie się nad istotą wpływów języków obcych na język polski tzn. określenie rzeczywistej potrzeby używania zapożyczeń oraz wyjaśnienie zjawiska mody językowej.

Sięganie po zapożyczenia z języków obcych jako reakcja na dynamicznie zmieniającą się rzeczywistość i odwrócenie się od dominującej w czasach komunistycznych tzw. nowomowy.

Przeciwstawienie stanowiska konserwatywnego puryzmu językowego i liberalnego podejścia do języka. Ukazanie na przykładzie analizowanych tekstów, że język jest żywym organizmem, zmieniającym się zależnie od okoliczności historycznych i społecznych. Porównanie fali galicyzmów (zapożyczeń z języka francuskiego z XVII/XIX wieku) oraz obecnego zjawiska wpływu języka angielskiego. Optymistyczny wniosek o zaniknięciu w krótkim czasie zbędnych zapożyczeń angielskich tak, jak stało

się w przypadku języka francuskiego.

Wpływ języków obcych na współczesną polszczyznę. Omów na wybranych przykładach literackich.

Język jest dla każdego użytkownika najwygodniejszym i najbardziej przystępnym systemem porozumiewania się. Jego znaki są znane i rozumiane przez ogół społeczeństwa, zatem użyteczność języka wynika między innymi z jego powszechności i zrozumiałości. Słowa mają swoje utarte znaczenie i nie jest łatwo owo znaczenie zmienić, jedna i ta sama treść jest niemal na stałe przypisana do określonego znaku. Jednakże każdy język, w tym również język polski, jest w pewien sposób podatny na zmiany, jak żywe stworzenie pulsuje, powoli przeistacza się w nieco inną postać, by wreszcie stać się czymś zupełnie odmiennym. Powodem zmian zachodzących w języku polskim jest ekspansja innych języków. Zmiany te są świadectwem kontaktów kulturowych, politycznych i społecznych użytkowników języka. Rozwój i przeobrażanie się języka są odzwierciedleniem czasów historycznych, w jakich owe zmiany nastąpiły.

Wpływ języków obcych na język polski objawia się w głównej mierze na istnieniu zapożyczeń. Zapozyczenia są to wyrazy obcego pochodzenia przyswajane z innego języka, przejmowane wraz ze znaczeniem. Zapozyczenia były obecne od samego początku powstawania języka polskiego i wiązały się z wpływami gospodarczymi i politycznymi innych państwa na kształtujące się państwo polskie. Najstarsze zapozyczenia w języku polskim pochodzą z języków gockiego i czeskiego i są dowodem na to, iż w we wczesnej fazie formowania się polskiej państwowości, nasz naród pozostawał pod silnym wpływem Czech i plemion germańskich. Do najstarszych zapożyczeń, funkcjonujących we współczesnej polszczyźnie należą słowa: cesarz, ksiądz, ocet, osioł itp. Wyrazy te mają swój źródłosłów w łacinie i grece, zaś do języka polskiego przedostały się właśnie dzięki językom

germańskim. Cesarz jest przykładem najstarszych słów, których znaczenie należało do sfery polityki. Pochodzi z czasów przedchrześcijańskich i wywodzi się od imienia Juliusza Cezara. Języki słowiańskie zapożyczyły go za pośrednictwem języków germańskich. Był on określeniem władcy. W językach wschodnich Słowian utrwaliła się skrócona forma car.

Podobną genezę ma wyraz król. Był on adaptacją germańskiego imienia Karl, które nosił (w germańskim dialekcie) Karol Wielki. Był najpotężniejszym i najsłynniejszym władcą wczesnośredniowiecznej Europy i dlatego też jego imię stało się symbolem i tytułem władcy. Germańską podstawę ma również wyraz ksiądz. Będący słowiańskim, a potem polskim przekształceniem gockiego wyrazu kunnigs. Zgodnie z germańskim odpowiednikiem oznaczał on początkowo władcę czy dostojnika, także świeckiego. Wówczas wyrazy książę, księżyc oznaczały syna księdza (władcy, dostojnika). Gdy wyraz ksiądz zaczął odnosić się tylko do duchownego, książę stał się synonimem władcy świeckiego, a księżyc uzyskał znaczenie przenośne – „satelita Ziemi”. Zapóżyczenia z języka niemieckiego występowały jako efekt osadnictwa Niemców w polskich miastach. W związku z tym wpływały na terminologię gospodarczą, społeczną, wojskową itp., np.: cech, celnik koszt, murarz, sołtys, wójt, rynek, bruk, rycerz, hetman. Słownictwo związane z murarstwem, armią, sferą finansów składa się w wielkim stopniu z zaadaptowanych słów niemieckich, jednak dziś już nikt nie odczuwa obcości takich terminów jak cegła lub rynek. Dowodzi to, że po pewnym czasie zapóżyczenia stają się częścią składową języka. Mimo bliskiego sąsiedztwa Niemiec, język polski jest stosunkowo ubogi w zapóżyczenia z niemieckiego, czyli tzw. germanizmy. Powodem wystrzegania się zapóżyczeń z niemieckiego była niechęć Polaków do zachodnich sąsiadów, których Historia każe nam kojarzyć z zaborami i represjami politycznymi.

Oprócz języków germańskich silnie swój wpływ zaznaczył język naszych południowych sąsiadów. Język czeski wpływał dwójako: z

jednej strony pośredniczył w przyjmowaniu wyrazów łacińskich, a z drugiej kształtował fonetycznie wyrazy staropolskie. Przyjęcie chrztu przez Mieszka I z rąk czeskiego kapłana zaowocowało w sferze językowej przejściem czeskiej terminologii chrześcijańskiej i słów związanych z religijnym obrzędkiem rzymskokatolickim. Polskie słownictwo religijne wzbogacało się trzema drogami: przez zapożyczenia, tłumaczenia wyrazów obcych (tzw. kalki) oraz na drodze nadawania nowych, chrześcijańskich znaczeń wyrażeniom rodzimym. W ten sposób pojawiły się w polskim takie wyrazy jak: kościół (czes. kostel łac. castellum), opat (czes. opat łac. abbate), poganin (czes. pohan łac. paganus) itp. Fonetyczne wpływy czeskiego to takie przekształcenia jak: wiesiele (staropol.) – wesele (współ.), sierce – serce, obywaciel – obywatel. Bliskość lepiej rozwiniętego państwa, a takim w średniowieczu pozostawały Czechy, spowodowała przejmowanie czeskiej wymowy i zasad gramatycznych. Początek renesansowego kształtowania polszczyzny znacznie osłabił wpływy czeskie.

Świadomość językowa, która budziła się już w dobie renesansu, była powodem nawoływań o czystość rodzinnego języka. Łukasz Górnicki, autor „Dworzanina polskiego” krytykował powszechną w jego czasach praktykę posługiwania się wyrazami obcego pochodzenia. Pisał: „...abowiem nasz Polak, by jedno kęs z domu wyjechał, wnet nie chce inaczej mówić, jedno tym językiem, gdzie troszkę zmieszkał, jeśli był we Włoszech, to za każdym słowem, Signor, jeśli w Francyej, to, Par ma foie: jeśli w Hiszpaniej, to, Nos otro cavaglieros; a czasem drugi, chocia nie będzie w Czechach, jedno iż granicę Śląską przejedzie, to już inaczej nie będzie chciał mówić, jedno po czesku, a czeszczynna wie to Bóg jaka będzie. A jeśli mu rzeczesz, żeby swym językiem mówił, to powieda, iż zapomniał, abo że mu sie przyrodzony język prawdziwie gruby widzi, czego dowodząc, wyrwie jakie staropolskie z Bogarodzice słowo, a s czeskim jakim gładkim słówkiem na sztych je wysadzi, aby swego języka grubość, a obcego piękność pokazał. Nakoniec i s tym na plac wyjedzie, że niemal każdy w polskim języku wymowca czeskich

słów miasto polskich używa, jakoby to było naschwał dobrze.” Fragment „Dworzanina polskiego” dowodzi, że zjawisko wpływu języków obcych na polszczyznę było zauważane od niemal początku polskiego systemu językowego.

Dość silnie rozwinięte stosunki gospodarcze z państwami arabskimi, a także Węgrami i plemionami tatarskimi zaowocowały przejściem kilku terminów ze sfery handlowej, użytkowej lub wojskowej. To właśnie efektem powiązań staropolskich z wymienionymi wyżej krajami są takie słowa jak atlas, adamaszek, buława hajduk itd. Języki orientalne, język węgierski i narzecza tatarskie nie wywarły jednak na tyle silnego wpływu na język polski, by mówić o tym w niniejszej pracy. Inaczej rzecz się miała z łaciną, która od XV wieku coraz silniej odciska swe piętno na polskiej leksyce.

Postępująca ekspansja religii rzymskokatolickiej stała się powodem, dla którego użytkownicy języka polskiego zaczęli odczuwać potrzebę wprowadzenia kolejnych słów i zwrotów. Łacina stała się językiem panującym, wyparła język polski z życia oficjalnego. Uczono jej powszechnie w szkołach i akademiach, a jej znajomość świadczyła o poziomie intelektualnym. Była językiem elit, kościoła i dyplomacji. Dlatego też rozwijająca się administracja swoje zapotrzebowania na nową terminologię pokrywała zapożyczeniami z tego języka: akademia, akt, dialog, aparat. Łacina była źródłem nie tylko słów lub wyrażeń, ale również mniejszych części językowych takich, jak sufiksy lub afiksy. Dzięki temu współczesne słowotwórstwo zasadza się na gramatyce łacińskiej. Ważnym przykładem wpływu łaciny na język polski było przejście łacińskiego systemu głosek, który wzbogacony o charakterystyczne dla języka polskiego fonemy, stworzył alfabet, którym Polacy posługują się do dziś.

Od czasów renesansu upowszechniły się tak zwane makaronizmy, czyli wtrącanie oryginalnych łacińskich wyrazów i wyrażeń do wypowiedzi w języku polskim. Humanieści doby oświecenia znacznie ograniczyli ten proceder. Zjawisko to zostało

przywołane w Trylogii Sienkiewicza, w którym bohaterowie często używają makaronizmów. Najwyraźniejszym przykładem na tęże praktykę była postać Onufrego Zagłoby, który z upodobaniem przedstawiał się: „Zagłoba sum!” Innym przykładem na istnienie makaronizmów w utworze Sienkiewicza może być fragment powieści, w którym Zagłoba opowiada o wlewaniu oleum (czyli oleju) do głowy i konieczność tej praktyki kwituje twierdzeniem: „Est modus in rebus”. Pisarz dziewiętnastowieczny dostrzegał śmieszność zjawiska makaronizmów i dlatego jedynie postać Zagłoby uwidacznia owe praktyki, jednak pamiętać należy, że w szesnastym i siedemnastym wieku makaronizmy były powszechne.

Oprócz makaronizmów w Trylogii znajdziemy mnóstwo latynizmów, czyli zapożyczeń z języka łacińskiego. Henryk Sienkiewicz poprzez stylizacje językowe, a dokładniej mówiąc: archaizację, ukazuje rzeczywistość językową szesnastego i siedemnastego wieku. Słowa typu: imaginacja, kontentacja klemencja brzmią w dzisiejszych czasach archaicznie, ale przy okazji właśnie tych abstrakcyjnych rzeczowników warto zauważyć, że łacina odcisnęła swoje piętno nie tylko na zasobie słownictwa języka polskiego, ale wpływała także na słowotwórstwo polskie. Sufiks -acja do dziś jest produktywny i przy jego pomocy tworzone są właśnie rzeczowniki abstrakcyjne. Oprócz tego jednego produktywnego przyrostku znaleźć można w języku polskim jeszcze wiele innych. Przykładami mogą być przedrostki: arcy-, anty-, eks-, ekstra-, super-, wice-, a także przyrostki np. -ista, -izm, -eria itp. Wpływ łaciny zatem nie zakończył się w dziewiętnastym wieku, ale w pewnej niezauważalnej postaci trwa do dziś.

Mówiąc o wpływach języków obcych na polski system graficzno-foniczny, nie można zapomnieć o postępującej od XVII wieku fali francuszczyzny. Zjawisko dziś negatywnie oceniane i często wyśmiewane w literaturze, stało się przyczyną wzbogacenia języka polskiego o słowa z dziedziny sztuki, rozrywki, zabaw dworskich, kuchni, życia towarzyskiego. Także

architektura i polityka były opisywane przy użyciu nowych słów, pochodzących z ojczyzny francuskich żon monarchów, panujących na tronie polskim. Galicyzmy, bo tak nazywają się zapożyczenia z języka francuskiego, pozostawiły po sobie na przykład portmonetkę. Największe nasilenie wpływów francuskich przypadło na wiek osiemnasty, po upływie stulecia, oddziaływanie tego języka na polszczyznę wyraźnie się zmniejszyło. Po odsunięciu od władzy środowisk społecznych związanych z tradycją francuską, natężenie galicyzmów w języku polskim niemalże zamarło.

Wyrazy zapożyczone z francuskiego są zapożyczeniami całkowitymi, czyli wyrazami przejętymi wraz z ich znaczeniem, lub cytatami. W dzisiejszej polszczyźnie, choć odgrywają podrzędną wobec języka angielskiego, rolę ich obecność jest zaznaczona chociażby w słowach typu: dezodorant, fluid, krem, perfumy, manicure. Również bagietka, beszamel lub bulion, czyli słowa związane z kuchnią i jedzeniem pochodzą znaną z Sekwany. Dla literatury ważnymi słowami zapożyczonymi z francuskiego są nazwy gatunków literackich np. chanson de geste, felieton, reportaż, rondo. Dowodem na istnienie wpływu języka francuskiego może być dzieło Ignacego Krasickiego pt. „Żona modna”. Tytułowa bohaterka jest zachwycona kulturą i językiem francuskim, dlatego w jej zasobie słów znajdują się takie wyrazy jak: ekwipaż, apartament, kornet, buduar. I tu, podobnie jak było w przypadku stosunku Sienkiewicza do języka Zagłoby, tak Ignacy Krasicki drwi z zapędów modnej damy, jednakże i tutaj należy pamiętać, że używanie galicyzmów było wyjątkowo popularne.

Najmłodszy i obecnie najczęstszy zapożyczeniami są anglicyzmy i to właśnie im poświęcona będzie największa część niniejszej pracy. Anglicyzmy to zapożyczenia językowe z angielskiego, języka, który zaczął silniej oddziaływać na słownictwo polskie dopiero po drugiej wojnie światowej. Tradycyjne wpływy angielskie obejmowały dwie strefy tematyczne: naukowo-techniczną np. komputer, walkman, kompakt,

flesz, oraz sportową: bobslej, doping, dżokej, lider, mecz, a także tenis, walkower, hokej. Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte przyniosły jeszcze napływ słownictwa dotyczącego rozrywek młodzieżowych, głównie muzyki: longplay, singel, song, hit a oprócz tego zasługą angielskiego jest to, że spodnie z charakterystycznego, grubego, bawełnianego materiału nazywane są džinsami. Od lat osiemdziesiątych nastąpił gwałtowny przyrost zapożyczeń z języka angielskiego, pozwalający mówić o zalewie angielszczyzny. Wyrazy angielskie pojawiają się nie tylko w terminologii technicznej, sportowej czy rozrywkowej, ale dotyczą każdej już sfery życia. Znaleźć je można w języku zarówno nieświadomej błędu staruszki, jak i w języku modnego nastolatka, dla którego wtręty angielskie świadczą o byciu „na topie” – to sformułowanie również pochodzi z angielskiego i jest kalką.

Proza polska, a szczególnie powieści najmłodszych autorów znakomicie odzwierciedla napływ anglicyzmów do polskiego języka. Świadomi istnienia systemu, który tworzy język, autorzy, do swoich dzieł wprowadzają „żywy język”, język ulicy, słowa, którymi posługuje się młodzież. Język, jaki występuje we współczesnej literaturze polskiej ociera się o potoczność, jednak zabieg ten jest wprowadzony w celu uczynienia literatury bardziej wiarygodną, autentyczną, zbliżoną do faktycznego stanu polskiej rzeczywistości. Młodzi pisarze starają się, by współczesna literatura silnie oddziaływała na czytelnika, dlatego świadomie odchodzą od literackiej polszczyzny, zastępując ją potocznym, często wulgarnym językiem. Powieści młodych pisarek, Doroty Masłowskiej i Agnieszki Drotkiewicz są przesycone modnymi wśród polskiej młodzieży słowami, których źródło tkwi w języku angielskim. Obok powieści Masłowskiej i Drotkiewicz, utwory Tryzny, Gretkowskiej i wiersze Świetlickiego są znakomitą exemplum twierdzenia, mówiącego o natarczywym wpływie języka angielskiego. Zanim jednak przystąpię do analizy językowej wyżej wymienionych utworów, przybliżę nieco terminologię zapożyczeń.

Powszechnie przyjęta klasyfikacja zapożyczeń jest oparta na trzech kryteriach: przedmiotu zapożyczenia, pochodzenia i stopnia przyswojenia. Zgodnie z tymi wyznacznikami wyróżniamy:

1. Zapozyczenia właściwe, czyli obce wyrazy przejęte wraz z swoim znaczeniem, ewentualnie z uproszczoną wymową i pisownią. Potrzeba zapożyczania takich wyrazów lub wyrażeń pojawia się wraz ze zmianą warunków rzeczywistości. Przykładami takich zapożyczeń mogą być słowa: atlas – nazwa orientalnej tkaniny, brydż – angielska gra w karty.
2. Zapozyczenia strukturalne, czyli kalki, będące dokładnym odzwierciedleniem obcych, niepoprawnych w języku polskim konstrukcji, wiernymi tłumaczeniami ich części składowych np. nie ma sprawy – no matter (ang.), punkt widzenia – point of view (ang.)
3. Zapozyczenia semantyczne, polegające na przejęciu znaczenia wyrazu, które uzupełnia lub wypiera pierwotne znaczenie. Klasycznym przykładem zapożyczenia semantycznego jest czasownik korespondować, który jeszcze do niedawna oznaczał prowadzenie korespondencji, pisanie listów, jednak pod wpływem języka angielskiego zmienił swoje znaczenie na „odpowiadać czemuś, przylegać”. W ostatnich dekadach pojawiło się kolejne zapożyczenie: „goryl”, oznaczające pracownika osobistej ochrony. Zapozyczenie to powstało pod wpływem metaforycznej angielskiej nazwy ochroniarza. Ostatnim tego typu zapożyczeniem jest osławiona „komórka” oznaczająca telefon przenośny. Metaforyczna nazwa, pochodząca z języka angielskiego została wiernie przetłumaczona na język polski i jako kalka weszła do użycia.
4. Zapozyczenia sztuczne, czyli wyrazy danego języka utworzone za pomocą obcych elementów. Przykładami mogą być wyrazy wiceszef, eksmaż itp. Wspomniane wyżej przedrostki i przyrostki łacińskie są użyteczne w czasach nowożytnych. Inną nazwą na zapożyczenia sztuczne

jest słowo: hybryda.

Według kryterium przyswojenia można wyróżnić cytaty, czyli wtręty z obcego języka. Wspomniane makaronizmy mogą być przykładami takiego typu zapożyczeń. Zapozyczenia te są silnie odczuwane jako obce, często takiemu pojmowaniu sprzyja obca pisownia i wymowa. Wyrazy o uproszczonej pisowni i wymowie, jednak nadal nie posiadające polskiej fleksji to zapożyczenia częściowo przyswojone. Przykładami takiego typu zapożyczeń mogą być wyrazy: guru, kakao, martini. Zapozyczenia całkowite, to słowa, których użytkownicy języka polskiego nie postrzegają jako obce. Są one całkowicie dostosowane do systemu języka polskiego pod względem pisowni, odmiany i ortografii i często brzmią na tyle „swojsko”, że trudno domyślić się ich obcego pochodzenia. Przykładem takiego wyrazu może być pochodząca z niemieckiego „cegła”, którą nikt nie podejrzewa o obce pochodzenie.

Pojawienie się anglicyzmów w języku polskim spowodowane było ekspansją amerykańskiej kultury na kulturę naszego kraju. Filmy pochodzące z fabryki snów, reklamy przedmiotów jeszcze tak niedawno zupełnie nieznanych nad Wisłą, anglojęzyczne przeboje muzyczne – to wszystko złożyło się na modę na język angielski. Moda ta jest wiernie opisana w tekstach,, które przywołane zostały już w tej pracy. „Panna Nikt” Tomka Tryzny to opowieść o dojrzewaniu młodziutkiej dziewczyny. Wraz z dojrzewaniem fizycznym odbywa się dojrzewanie psychiczne postaci. Autor obrazuje to także w warstwie językowej. Wymarzonym bohaterem Marysi, rycerzem jej snów jest Majkeł. Dziewczynka opisując swój dzień mówi: „budzę się, lukam...”, po chwili kontestuje: „jaki dziwny jest ten tajm”, a jeszcze za jakiś czas słucha słów Majkela, który szepce jej „ajłafiu bejbi”. Tomek Tryzna poprzez spolszczenie pisowni angielskich wyrazów paradoksalnie uwypuklił ich nieprzystosowanie do polskiego systemu językowego. Obce wyrazy, egzotyczne dla dziewczynki i poprzez tę egzotykę atrakcyjne w rzeczywistości zaśmiecają polski język i czynią wypowiedź Marysi

niezrozumiała, groteskową i śmieszną. Gdy czytelnik czyta słowa: „police na help wołaj”, wypowiedziane do Marysi przez wyimaginowanego Majkela, unaocznia sobie, w jak łatwy sposób można doprowadzić język do degrengolady.

Podobne zjawisko jest opisane w powieści Doroty Masłowskiej – powieści, która z powodu języka, jakim została napisana, budziła olbrzymie kontrowersje. Bohater powieści, Silny posługuje się językiem złożonym ze spolszczonych, angielskich słów i rodzimych wulgaryzmów. W jego słowniku znajdują się takie wyrazy jak: dilowanie, lajcikowo, komórka, sms, itp. Bohater powieści, młody chłopak zafascynowany kulturą popularną, ową fascynację ujawnia we własnym języku. Przeplatanie się wulgaryzmów z wyrazami stanowiącymi zapożyczenia z języka angielskiego, przede wszystkim o małym stopniu przyswojenia czyni język Silnego niezrozumiałym i sztucznym. Słowa używane przez Silnego są popularnymi wyrazami we współczesnym argocie młodzieżowym i stanowią sygnał przynależności do określonej grupy społecznej. Pisarka jak mało kto potrafi wychwycić tendencje języka młodzieżowego, ukazać kierunek jego zmian i uwypuklić zagrożenia płynące z nadużywania anglicyzmów. „Dilowanie”, „lajcikowo” to nieudolne spolszczenia słów: „light” i „to deal”, oznaczających kolejno coś lekkiego oraz transakcję, handlowanie czymś. Silny nie używa słowa „handlować”, które w języku polskim ma niejednoznaczną semantykę: oznacza każdy rodzaj sprzedaży i kupna, bez zaznaczenia w swej treści o jakie towarach jest mowa. „Dilowanie” jest zapożyczeniem, które ma nieco węższy zakres semantyczny, oznacza bowiem handel specyficznym towarem, jakim są narkotyki. Zatem można zaobserwować, że zapożyczenia w języku młodzieżowym odnoszą się przede wszystkim do sfery życia rozrywkowej, ściśle związanej z subkulturami młodzieżowymi, nie przekładają się na cały system języka.

Modne zapożyczenia w języku polskim odnaleźć też można w powieści innej młodej pisarki, Agnieszki Drotkiewicz.

Bohaterka tego utworu, w przeciwieństwie od Silnego z „Wojny polsko-ruskiej...” jest wykształconą, świadomą używania języka osobą, jednakże i ona nie potrafi i nie chce uchronić się przed narastającą falą anglicyzmów. Znajomość języka angielskiego ułatwia bohaterce przejmowanie cytatów z piosenek lub wyrażeń z mówionej angielszczyzny. Wtrącanie w wypowiedź nieprzetłumaczonych zwrotów angielskich tak jak w przypadku języka Silnego zaśmieca wypowiedź i czyni ją niezrozumiałą. Zestawienie bohaterów obu powieści jasno ukazuje, że wpływ języka angielskiego na polszczyznę nie jest domeną wyłącznie niewykształconych, nieznających zasad systemu języka polskiego, można powiedzieć, „naiwnych” użytkowników. Zagrożenie zubożenia języka polskiego jest obecne także w sferze elity intelektualnej.

Poezja Marcina Świetlickiego, jak żadna inna, ukazuje możliwości i ograniczenia zapożyczania z języka angielskiego. Poeta świadomie łamie zasady języka polskiego, aby uwypuklić zawartą w słowach treść. Wychowany w epoce nowomowy, poeta odchodzi od sztywnych zasad systemu słownictwa polskiego i wprowadza do swego języka poetyckiego wyrazy niemające nic wspólnego z językiem polskim. Wyraźnie widać ten zabieg w wierszu pod tytułem „Brejkał wszystkie rule”. Zapożyczenia z języka angielskiego, zawarte w tytule, są spolszczona wersją słów: „to break” – czasownik oznaczający w języku polskim: „łamać”, „rule” ma oznaczać „rules” czyli „zasady”, „umowy”. Zatem podmiot liryczny już w tytule oznajmia, że „łamie wszystkie zasady”, a dla spotęgowania tego twierdzenia świadomie posługuje się łamaną angielszczyzną. Świetlicki, przedstawiciel pokolenia „BruLionu”, bawi się językiem, uwydatnia słabości systemu językowego i świadomie odwraca się od leksyki polskiej, której pole semantyczne jest poecie doskonale znane. Warto zaznaczyć, że mimo spolszczonej fleksji i pisowni słów „break”, „light”, „deal” czy „rules” nie można tych wyrazów zaliczyć do zapożyczeń częściowo przyswojonych. Wyrazy te nadal pozostają w stosunku do leksyki języka polskiego obce i jako takich należy ich unikać. Zapożyczenia

te nadal są jedynie cytatai, natarczywymi wtrętami wyrazów obcych w wypowiedź w języku polskim.

Zapożyczenia we współczesnym języku polskim to przede wszystkim kalki lub cytaty. Właśnie tego typu zapożyczeń należy się wystrzegać w leksyce, ponieważ ich funkcja nie jest uzasadniona potrzebą użycia nowego słowa, ale modą językową. Moda językowa to zjawisko, które polega na dawaniu przez użytkowników języka pierwszeństwa pewnym wyrazom uchodzącym w ich mniemaniu za poręczniejsze, ekspresywniejsze i elegantsze od innych, którymi można wyrazić tę samą treść. Anglicyzmy uchodzą za właśnie takie i w tym należy upatrywać przyczyny zalewu zapożyczeń z języka angielskiego.

Zapożyczenia, a przede wszystkim zapożyczenia całkowite, często uzupełniają nasz system leksykalny, wzbogacają go o słowa potrzebne w zmieniającej się rzeczywistości. Praktyka zapożyczeń jest pozytywna pod warunkiem, że słów rzeczywiście nie można zastąpić polskim odpowiednikiem. Terminologia naukowa i techniczna wymaga stosowania zapożyczeń i internacjonalizmów, czyli wyrazów międzynarodowych, spotykanych w wielu językach. Media elektroniczne, szczególnie Internet, wymuszają na użytkownikach języka polskiego używanie wielu słów, pochodzących z języka angielskiego, który to język stał w ostatnim ćwierćwieczu językiem ogólnoswiatowym.

Jednakże posługiwanie się obcymi elementami słowotwórczymi lub, co gorsza, kalkami prowadzi do zubożenia i zaśmiecienia języka polskiego. Stosowanie zapożyczeń powinno być zatem ograniczane przez

zdrowy rozsądek użytkowników języka polskiego, rozsądek spowodowany uzasadnioną dumą z dorobku polskiego języka.

Nadzieje na przeminięcie mody językowej na anglicyzmy jest całkowicie uzasadniona. Tak samo jak francuski w osiemnastym i dziewiętnastym wieku, tak angielski w naszych czasach jest jedynie wynikiem chwilowego zafascynowania się kulturą

Zachodu. Puryści językowi nie mają więc powodów do obaw: tak, jak przeminęła fala galicyzmów, zapewne skończy się zalew anglicyzmów w języku polskim.

Bibliografia

Literatura podmiotu:

1. Tomek Tryzna „Panna Nikt” Warszawa 1993
2. Dorota Masłowska „Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną” Warszawa 2003
3. Marcin Świetlicki, wybór wierszy
4. Manuela Gretkowska, „My zdies’ emigranty” Warszawa 1999
5. Agnieszka Drotkiewicz, „Paris, London, Dachau” Warszawa 2004

Literatura przedmiotu:

1. Waszakowa Krystyna, Udział obcych środków słowotwórczych w odmianach współczesnej polszczyzny ogólnej, Warszawa 1989
2. Matyska Zofia, Wpływ języka czeskiego na słownictwo uczniów zaolziańskich, Opole 1997
3. Wpływy obce w nazewnictwie Polski / [red. Maria Kamińska], Łódź 1993
4. Witaszek-Samborska Małgorzata, Zapożyczenia z różnych języków we współczesnej polszczyźnie: (na podstawie słowników frekwencyjnych), Poznań 1993
5. Markowski Andrzej, Jawne i ukryte nowsze zapożyczenia leksykalne w mediach, Warszawa 2000
6. Karszniewicz-Mazur Alicja, Zapożyczenia leksykalne ze źródła niemieckiego we współczesnej polszczyźnie, Wrocław 1988
7. Walczak Bogdan, Zarys dziejów języka polskiego, Wrocław 1999.
8. Klemensiewicz Zenon, Historia języka polskiego, Warszawa 1985.
9. Lehr-Spławiński Tadeusz, Język polski. Pochodzenie,

powstanie, rozwój, Warszawa 1978

Materiały pomocne w prezentacji tematu:

1. Wybrany album „Świetlików” np. „Cacy cacy flashmachine” lub „Perły przed wieprze”
2. „Dzień Świra” reż. Marek Koterski jako przykład filmu, prezentującego współczesny polski język potoczny

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

DIALOG Z TRADYCJĄ LITERACKĄ W OBRAZACH I RZEźBACH

DIALOG Z TRADYCJĄ LITERACKĄ W OBRAZACH I RZEźBACH. ANALIZA WYBRANYCH DZIEŁ

Plan pracy

1. Wstęp

- tradycja literacka jako dorobek, zbiór toposów i motywów z epok przeszłych, które są punktem odniesienia dla kolejnych epok lub współczesnej literatury
- typy odniesienia i stosunku twórców do tradycji literackiej epok minionych:
- dzieła, prądy i kierunki powstają w opozycji do tradycji literackiej

- nowe dzieła, nowe prądy i kierunki w sztuce i literaturze powstają jako nawiązanie do tradycji literackiej
- dzieła tworzone są na zasadzie stylizacji na utwory z minionych epok (rodzaj nawiązania do tradycji literackiej)
- przykłady z historii literatury i historii sztuki:
- utwory romantyczne jako opozycja wobec literatury klasycznej, oświeceniowej (spór romantyków z klasykami)
- polski humanizm i sztuka renesansu powstawały jako nawiązanie do sztuki i literatury starożytnej, malarstwo, poezja, filozofia czerpały wzorce z antyku i z Biblii

2. Rozwinięcie (kolejność prezentowanych argumentów):

- fresk Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej ukazujący grzech pierwszych ludzi i wygnanie z raju jako nawiązanie do Księgi Rodzaju:
- fascynacja twórców renesansowych tradycją biblijnymi i antycznymi
- czerpanie motywów z Biblii rozumianej jako dzieło literackie, Biblia jako inspiracja
- średniowieczna ikonografia i „Rozmowa mistrza Polikarpa ze Śmiercią” jako realizacje motywu danse macabre – dialog dwóch dziedzin sztuki i realizacja tego samego motywu;

Przykłady dzieł:

- cykl ikon realizujących motyw „tańca śmierci” Hansa Holbeina pt.: „Bilder des Todes”
- barokowe nawiązania do tradycji literackiej w postaci barokowych przedstawień „tańca śmierci” – anonimowy obraz z kościoła oo. Bernardynów w Krakowie
- wizja piekła, raju i czyśćca w obrazie Fra Angelico (XVw.) pt.: „Sąd Ostateczny” w porównaniu z „Boską komedią” Dantego Alighieri; porównanie z wizją

współczesnego poety – Miłosza („Piosenka o końcu świata”)

- „Pieta” Michała Anioła jako realizacja literackiego motywu Matki Boskiej bolejącej
- Bernini „Ekstaza św. Teresy” w porównaniu z tradycją literatury baroku
- „Upadek Ikara” Pietera Breughla jako przejaw zainteresowania malarstwa tradycją antyku i mitologią
- sentymentalizm w sztuce i sentymentalizm w poezji renesansu i oświecenia (poezja sielska, sielanki klasyczne, malarstwo sentymentalne, wizje wsi i wiejskiej arkadii)
- „Babie lato” Chełmońskiego w porównaniu z tradycją sielanki wiejskiej w literaturze polskiej
- „Wernyhora” Matejki i „Wesele” Wyspiańskiego, „Wyspiański z żoną w strojach chłopskich” Stanisława Wyspiańskiego i „Wesele” – chłopomania w literaturze i malarstwie Młodej Polski

3. Podsumowanie

- popularność motywów z tradycji biblijnej i antycznej zarówno w literaturze, jak i sztuce kolejnych epok
- dzieła powstające w opozycji lub jako nawiązanie do motywów z tradycji literackiej

Dialog z tradycją literacką w obrazach i rzeźbach. Analiza wybranych dzieł.

Minione epoki i ich dorobek zawsze pozostawiają po sobie jakieś wrażenie i nigdy nie pozostają niezauważone przez twórców kolejnych epok. Literatura i sztuka polskiego oraz europejskiego humanizmu i renesansu powstawały jako nawiązanie do motywów antycznych i biblijnych, cały dorobek twórców renesansowych bazuje przecież na dziełach starożytnych, na Biblii i z nich czerpie inspiracje. Sztuka renesansu jest wręcz skarbnicą tradycji biblijnych i antycznych. Oświecenie czerpało z tradycji literackiej normy i wzorce, którymi miała

rządzić się sztuka, klasycy oświeceniowi wielbili wszak „Poetykę” Arystotelesa i dzieła normatywne Horacego, bo wskazywały one artyście reguły, według których ma tworzyć.

Groteska z początków XX wieku, jako nowy środek artystyczny i nawet nowy gatunek, która pojawia się zarówno w literaturze, jak i w sztukach plastycznych, a nawet w teatrze, jest wszak objawem swoistej polemiki z tradycją literacką, buntem przeciwko wszelkim normom, utartym motywom i tradycji szeroko rozumianej. Groteska jest więc również pewnym rodzajem odniesienia do tradycji literackim.

Nigdy chyba w historii literatury nie zdarzyło się tak, żeby jakaś epoka i jej charakterystyczne prądy i kierunki minęły bez żadnego oddźwięku i przeszły bez echa. Zawsze twórcy kolejnych epok w jakiś sposób odnosili się do tradycji literackiej i bądź to nawiązywali do motywów z tradycji literackiej, jak w przypadku twórców renesansu, bądź też buntowali się przeciwko niej i chcieli tworzyć wszystko na nowo, wręcz w opozycji do tradycji literackiej, jak w przypadku poetów, pisarzy i malarzy romantyzmu. Romantycy chcieli „sięgać, gdzie rozum nie sięga”, tworzyć nową sztukę oderwaną od konwencji i kanonów, odzegnawali się od tradycji literackiej i pragnęli pisać, malować i tworzyć w opozycji wobec tradycji literatury klasycznej i oświeceniowej, odrzucali „Poetykę” Arystotelesa oraz wszelkie normy i reguły, którymi rządziła się klasycystyczna sztuka. Spór romantyków z klasykami to tak naprawdę spór nowej sztuki z tradycją literacką, a więc jest to również jakiś sposób odniesienia. Z kolei artyści młodopolscy nawiązywali w pewnym sensie do światopoglądu romantycznego, koncepcja poety młodopolskiego jest zbieżna z koncepcją poety romantyka. Nigdy więc nowe pokolenie twórców nie pozostaje obojętne wobec tradycji literackiej.

Tradycję literacką należy więc rozumieć jako pewien dorobek epok przeszłych, pewien zespół toposów i motywów, które są punktem odniesienia dla twórców epok kolejnych czy artystów

współczesnych. Ich stosunek do tradycji może być zarówno pozytywny, jak i negatywny, bądź też całkowicie polemiczny i wręcz dekonstrukcyjny (jak choćby wyżej wspomniana groteska, czy bunt romantyków). Jednak zawsze tradycja literacka stanowi jakąś inspirację i w pewien sposób oddziałuje, wywiera wpływ i wywołuje wrażenie, jakkolwiek nie odnosiłby się do niej artysta współczesnej epoki, nie ulega wątpliwości, że jest ona dla niego punktem odniesienia.

Do tradycji literackiej może nawiązywać literatura kolejnej epoki, ale to przecież nie jedyny element twórczości, który czerpie z tych motywów, bądź w jakiś sposób z nimi koresponduje. Dialog z tradycją literacką dotyczy nie tylko poezji i dzieł literackich.

Ów dialog z tradycją mogą prowadzić także sztuki plastyczne, malarstwo i rzeźba, co w historii sztuki zdarzało się zresztą niejednokrotnie, postaram się więc pokazać te powiązania na odpowiednich przykładach.

Jak już wspomniałam, ogromną skarbnicą nawiązań i inspiracji jest tradycja biblijna i antyczna. Z tego morza nawiązań do Biblii, którą traktuje się przecież nie tylko jako świętą księgę chrześcijaństwa, lecz także jako dzieło literackie, wybrałam fresk Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej nawiązujący do Księgi Rodzaju, ukazujący grzech pierwszych ludzi i wygnanie z raju.

Malarze, pisarze i wielcy humaniści renesansu szukali inspiracji nie tylko w sztuce i filozofii starożytnych Rzymian i Greków, lecz także w scenach z Pisma Świętego. Michał Anioł ukazuje biblijnych pierwszych ludzi – Adama i Ewę w chwili dokonania się grzechu pierworodnego i w chwili wygnania z raju. Adam i Ewa zarówno w Biblii jak i u Michała Anioła są nadszy, antyczne kanony też uznawały nagość, a nawet gloryfikowały piękno harmonijnego, nagiego ludzkiego ciała. Ten starożytny ideał fizycznego piękna przemyca Michał Anioł do dzieła sakralnego. Sztuka wcześniejszej epoki od renesansu,

to jest średniowiecza nie zgodziłaby się na eksponowanie nagości, a w renesansie przeciwnie – jest to nie tylko dopuszczalne, ale wręcz cenione. Na fresku przedstawione są biblijne symbole, zgodnie z treścią Pisma Świętego – wąż, drzewo, z którego Bóg zabronił zrywać owoce. Twarze Adama i Ewy są już jednak interpretacją artysty, Michał Anioł wymalował w nich ból, upokorzenie, żal i lęk, uczłowieczył postacie z malowidła, dzięki czemu są psychologicznie prawdopodobne. Dialog dzieła Michała Anioła z Biblią jest tu jasny i czytelny. Oprócz niego do scen biblijnych nawiązywało wielu malarzy renesansowych, a także anonimowi artyści średniowieczni.

Elementem tradycji jest także literacki motyw śmierci, który w różnych epokach pokazywany był inaczej i inny był też stosunek ludzi do śmierci. W antycznych tragediach umierali wielcy ludzie, ludzie wysoko urodzeni, ginęli w imię wyższego celu, a ich śmierci często towarzyszył konflikt tragiczny, którego rozwikłaniem była właśnie śmierć bohatera. Śmierć była ponadto niezwykle spektakularna. Nigdy nie pokazywano jednak brzydoty w naturalistyczny sposób. Wizji śmierci w sztuce antyku daleko do przedstawień ze sztuki średniowiecznej, gdzie śmierć jest personifikowana i ukazywana w postaci rozkładającego się ludzkiego ciała.

Właśnie średniowieczna ikonografia przedstawiająca motyw „danse macabre” oraz literackie realizacje tego motywu są przykładami korespondencji dwóch sztuk w pokazywaniu motywu śmierci. Z kolei przykładem polskiego utworu, w którym anonimowy autor umieścił wizję „tańca śmierci” jest oczywiście „Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią”. Tekst ten realizuje bowiem ten sam motyw co średniowieczna ikonografia. Widać tu zatem dialog dwóch dziedzin sztuki – literatury i sztuki plastycznej.

Śmierć, która przychodzi do uczonego mistrza Polikarpa ukazuje siebie samą jako potężną siłę, dla której nie liczą się bogactwa, wykształcenie, honory i urzędy, gdy Bóg ją pośle,

Śmierć zaprosi wtedy do swojego tańca i biedaka i bogacza, mędrca i głupca, pana i sługę. W tańcu śmierci zatańczy każdy człowiek i każdego czeka udział w tym, makabrycznym skądinąd, korowodzie, bo wobec śmierci wszyscy są równi, „wojewody i czestniki” i „plebani z mięszką szyją, iżto barzo piwo piją”. Śmierć w rozmowie z mistrzem sugeruje, że wobec niej nie ma lepszych i gorszych, bo ten kto był bogaty za życia w chwili śmierci zrówna się z biedakiem.

Korowód śmierci ukazują też średniowieczna ikonografia i średniowieczne ryciny, które kostuchę przedstawiają jako rozkładające się kobiece zwłoki. Zaopatrzone w atrybut śmierci, czyli kosę. Śmierć na tych rycinach jest ohydny i przerażającym trupem, który macha kosą, uśmiecha się upiornie i porywa do swojego tańca ludzi wszystkich stanów. Podobna wizja śmierci jako kobiecych zwłok w stanie połowicznego rozkładu jest przedstawiona w „Rozmowie Mistrza...”, gdzie Polikarpowi ukazuje się ona również z kosą tak jak na średniowiecznych ikonach i rycinach. Literatura i sztuki plastyczne korespondują więc ze sobą w realizacji tego motywu, który bądź co bądź jest elementem tradycji literackiej.

Do motywu „danse macabre” nawiązuje też sztuka baroku i pojawiają się w tej epoce plastyczne realizacje barokowego „tańca śmierci”, na przykład na anonimowym obrazie z kościoła oo. Bernardynów w Krakowie, gdzie przedstawiony jest korowód ludzi szkieletów. Ludzie biorący udział w korowodzie śmierci pochodzą z różnych stanów i różnych środowisk, co widać po strojach, postaci wyobrażające śmierć w odróżnieniu od tych z epoki średniowiecza nie są w stanie rozkładu, lecz mają są czystymi szkieletami.

Oprócz motywu śmierci znajdziemy także w tradycji literackiej oraz w sztukach plastycznych wizje Sądu Ostatecznego, wyobrażenia dotyczące piekła, raju i czyśćca.. Najśłynniejszym chyba dziełem literackim, które ukazuje te wyobrażenia jest dzieło Dantego Alighieri „Boska komedia”. Łudząco podobna do wizji z „Boskiej komedii” wizja nieba, czyśćca i piekła jest

pokazana na obrazie piętnastowiecznego malarza Fra Angelico pt.: „Sąd Ostateczny”. Dante poruszył popularny motyw i przedstawił ogólne wyobrażenia na temat tego, co spotka człowieka po śmierci, Angelico zaś nawiązuje bezpośrednio do tego co stworzył Dante i ukazuje malarską wizję.

Szczególne podobieństwo i czytelny dialog widać pomiędzy częścią „Boskiej komedii” pt.: „Piekło” a tym fragmentem obrazu Angelico, na którym owo piekło jest właśnie ukazane. W „Boskiej komedii” przedstawia Dante wizję wielopoziomowego piekła, u góry ci, którzy grzeszyli trochę lżej, niżej zaś wpadają ci, którzy popełniali cięższe zło. Im niżej w głąb piekła, tym gorsi trafiają tam grzesznicy. Na samym dnie, jak mówi Dante, znajduje się miejsce dla tych, którzy popełnili absolutnie najcięższe grzechy. Są tam trzy paszcze Lucyfera i w każdej z tych trzech paszcz jest jeden z najstraszniejszych grzeszników, między innymi trafił tam Judasz, który zdradził Jezusa.

Piekło na obrazie Angelico również nie jest jednolite, lecz tak jak u Dantego ma wiele warstw i wiele poziomów. Poza tym obraz „Sąd Ostateczny” zgodnie z wersją prezentowaną przez dzieło Dantego ukazuje także Lucyfera z trzema paszczami i z najcięższymi grzesznikami umieszczonymi w owych rozwartych paszczach.

Dzieło malarskie Angelico koresponduje więc z dziełem literackim i łączy się z nim na wielu płaszczyznach. Motyw wizji raju, piekła i czyśćca jest wszakże elementem tradycji literackiej i znanym w sztuce toposem, stąd też inspiracja dla malarstwa.

Angelico nawiązuje przecież nie tylko bezpośrednio do dzieła Dantego, lecz także do ogólnie znanego już z literatury motywu, który powtórzy się jeszcze niejednokrotnie w różnych dziedzinach sztuki.

Epoka baroku znana jest nie tylko ze świeckiej poezji

konceptualnej, lecz także z poezji religijnej, która z kolei miała w sobie elementy mistycyzmu. Przykładem dialogu rzeźby barokowej z tradycją literacką jest „Ekstaza św. Teresy” Berniniego. W poezji religijnej baroku pojawiały się motywy osiągnięcia łączności z Bogiem i elementy mistycyzmu. „Ekstaza św. Teresy” jest jednak uznawana za rzeźbę dosyć kontrowersyjną. Badacze uznają, że dzieło zbyt eksponuje erotyzm, a ekstaza świętej przypomina bardziej cielesną rozkosz niż doznania duchowe. Niemniej jednak jest to jakiś przykład dialogu rzeźby z tradycją literacką. W poezji pojawiały się bowiem motywy osiągnięcia duchowej ekstazy poprzez cielesność. W tradycji baroku znany był przecież pogląd mówiący o dualizmie duszy i ciała. Człowiek to nie tylko duchowość, jest on także istotą z krwi i kości.

Jeśli chodzi o motywy religijne w literaturze i sztuce, to znany w tradycji jest także motyw Matki Boskiej bolejącej nad śmiercią Chrystusa. Polskim przykładem utworu, który realizuje ten motyw jest średniowieczny plątk „Posłuchajcie bracia miła...”, w którym Maryja żali się nad swoim losem i opłakuje ukrzyżowanie syna. W literaturze średniowiecznej powstawały nie tylko pieśni i plątki, które główną postacią czyniły cierpiącą Maryję, pisano bowiem także misteria, które wystawiano na przykład podczas Świąt Wielkanocnych, gdzie męka Chrystusa i płacz Maryi były ważnymi elementami.

Powstawały również malowidła, freski i rzeźby, które pokazywały żal Matki Boskiej. Michał Anioł stworzył na przykład rzeźbę, którą nazwano „Pieta”.

Dzieło to przedstawia Matkę Boską trzymającą na kolanach martwego Jezusa i opłakującą jego śmierć. Rzeźba Michał Anioła bez wątpienia nawiązuje do znanego już z literatury i średniowiecznej ikonografii toposu. Wprawdzie rzeźba nie przedstawia Matki Boskiej stojącej pod krzyżem i płaczącej, bo takie ukazanie jej rozpaczy było najczęstsze w tradycji literackiej, ale przez to, że w tej rzeźbie widzimy matkę trzymającą na kolanach ciało zmarłego syna, jest ona jeszcze

bardziej wymowna.

Nie tylko motywy z tradycji biblijnej są inspiracją dla malarzy i nie tylko z tą tradycją tworzy się w sztuce dialog. Taki dialog występuje także w przypadku motywów z mitologii greckiej, czego wybitnym i doskonałym przykładem jest obraz Pietera Breughla pt.: „Upadek Ikarza”, który nawiązuje oczywiście do mitu greckiego o Dedalu i Ikarze.

Jak wiadomo mit ten opowiada o genialnym konstruktorze, który stworzył maszynę latającą w postaci skrzydeł i chciał razem ze swym synem Ikarem uciec na nich z wyspy. Skonstruował skrzydła z piór i wosku dla siebie i dla Ikarza, ale zabronił synowi zbliżyć się do słońca, bo wtedy wosk mógłby się rozpuścić. Ikar nie posłuchał, zbliżył się do słońca, wosk się rozpuścił i chłopak runął do morza. Lot udał się więc tylko rozsądnemu Dedalowi.

Mit o Dedalu i Ikarze, a raczej tragiczny upadek Ikarza stał się inspiracją dla renesansowego malarza Pietera Breughla. Interpretacja malarza jest jednak niezwykle oryginalna. Na pierwszym planie obrazu widać rolnika, pole i ludzi zajmujących się codziennymi, zwyczajnymi pracami, zaprzątniętych swoimi sprawami. Nikt nie zauważa, że tuż obok nich dzieje się coś niezwykłego, nikt nie widzi lecących po niebie ludzkich postaci na skrzydłach i nikt nie dostrzega upadku Ikarza do morza. Morze i postać Ikarza wpadającego do wody jest w tle i na pierwszy rzut oka, dla kogoś kto ogląda dzieło po raz pierwszy mogą być nawet niezauważalne. Dopiero po bliższym przyjrzeniu i zastanowieniu można odczytać sens obrazu i dostrzec wszystkie najistotniejsze szczegóły. Taki był cel malarza, by to co najważniejsze pokazać w tle, na drugim planie.

„Upadek Ikarza” autorstwa Breughla łączy się z tradycją antyczną i nawiązuje do mitologii. interpretacja tego wydarzenia jest bardzo ciekawa i nietypowa. Nawiązanie obrazu do mitologii nie jest może przejawem fascynacji humanisty

kultura i sztuka antyczną, jak to bywało w renesansie, lecz jest po prostu dowodem na to, że malarz w historii Dedala i Ikara odnalazł inspirację i pretekst do głębszych przemyśleń, które pozwoliły mu stworzyć bardzo ciekawy obraz.

Nie tylko Biblia, nie tylko antyk i nie tylko mitologia, ale i inne elementy tradycji literackiej stawały się inspiracją do nawiązań malarskich. Takim elementem tradycji jest choćby sielanka, która narodziła się wprawdzie w starożytności, ale w kolejnych etapach rozwoju literatury została zaszczepiona na grunt poezji europejskiej i polskiej.

Obraz „Babie lato” Chełmońskiego można by uznawać za pewien sposób nawiązania do tradycji sielanki polskiej. Sielanka zwana też idyllą, bukoliką, czy skotopaską, jak już zostało powiedziane, ma swoje korzenie w starożytności i ukazuje życie wiejskie bądź pasterskie ukazane w idylliczny sposób. Słynne były w polskiej literaturze oświeceniowe sielanki Franciszka Karpińskiego. Najbardziej znaną jest chyba sielanka „Laura i Filon”, która przedstawia życie dwojga zakochanych pasterzy. Wizja życia i miłości Laury i Filona z sielanki Karpińskiego jest niezwykle arkadyjska i wyidealizowana. Sielanka opisuje zwykłe czynności, spokojne stonowane uczucia. Sielanka jest gatunkiem, który pokazuje wieś i przyrodę jako arkadię, świat harmonijny, wesoły i spokojny.

Obraz „Babie lato” Chełmońskiego odnosi się w jakiś sposób do tradycji sielanki. Dzieło pokazuje młodą chłopkę leżącą na polu w słoneczny dzień i bawiącą się nitkami babiego lata. Taka wizja przedstawiona na obrazie Chełmońskiego jest w pewnym sensie idylliczna i sielankowa. Jedynym akcentem niepasującym do modelu i tradycji sielanki są wysunięte na pierwszy plan bosa i niezbyt czyste stopy wiejskiej dziewczyny leżącej w polu. Badacze uznają, że to nie pasuje do tradycyjnej wizji sielankowości, psuje bowiem idealistyczny obraz.

Jeśli mowa o sielance, wizjach wsi w literaturze i sztuce, to

należy także wspomnieć o zjawisku, które narodziło się w epoce Młodej Polski i przeistoczyło się w swego rodzaju prąd literacki i artystyczny. Chodzi tu o zjawisko chłopomanii zwanej też przez badaczy ludomanią. Chłopomania polegała na fascynacji prostotą życia chłopskiego, której ulegała szlachta i artyści. Dekadenci, których dewizą było zdanie „...melancholia, tęsknota, smutek, zniechęcenie są treścią mojej duszy...” szukali czegoś, co wyrwało by ich z owej melancholii. Stąd ich fascynacja ludem, prostymi obyczajami, prostym strojem. Artyści młodopolscy brali śluby z chłopkami, nosili chłopskie sukmany i mieszkali na wsiach.

„Wesele” Wyspiańskiego jest utworem osadzonym właśnie w rzeczywistości wiejskiego wesela, gdzie szlachcic żeni się z dziewczyną z ludu. Ten element tradycji literackiej, mianowicie zjawisko fascynacji ludem pojawiło się także w młodopolskim malarstwie i niejako przeniknęło do niego. Malarstwo i literatura łączą się ze sobą w przypadku tego motywu i tego nawiązania do tradycji.

Wyspiański namalował wszak obraz pt.: „Wyspiański z żoną w strojach chłopskich”, który bez wątpienia nawiązuje do dramatu „Wesele” i jasno się z nim łączy. I w dziele literackim Wyspiańskiego i w jego malarstwie widać fascynację ludem i wiejskimi obyczajami.

Chłopomania jest elementem tradycji literackiej, ponieważ opisywanie życia ludu znane jest już z poprzednich epok, choć dopiero w epoce Młodej Polski nabrało tak specyficznego wymiaru, który przerodził się wręcz w fascynację.

Nawiązań malarstwa do tradycji literackiej jest więc dużo w historii kolejnych epok. Jak wspominałam we wstępie nigdy tradycja i dorobek wcześniejszych epok nie pozostają niezauważone wśród artystów, pisarzy, malarzy i rzeźbiarzy kolejnych epok.

U człowieka naturalne jest to, że czerpie z tego, co osiągnęli

jego przodkowie, bądź to polemizuje z ich osiągnięciami bądź też nawiązuje do nich, rozszerza je. Podobnie jest z artystami, którzy zawsze mają jakiś stosunek do tradycji literackiej i w ogóle do tradycji, a tym samym zawsze odnoszą się w jakiś sposób do dzieł i prądów artystycznych, które były popularne lub narodziły się w poprzednich epokach. W sztuce można dostrzec całe mnóstwo nawiązań do tradycji antycznej, biblijnej, do tradycji związanej z motywami silnie zakorzenionymi w literaturze wielu epok.

Wniosek z tego można wysnuć taki, że malarstwo i literatura prowadzą ze sobą swoisty dialog wykorzystujący motywy i topoty z tradycji jako argumenty. Ten dialog, to tak naprawdę dialog artystów, którzy owe dzieła stworzyli, artyści tworzą pod wpływem inspiracji, a inspiracja z kolei często jest czerpana z dorobku poprzednich epok.

Bibliografia:

1. „Księga Rodzaju”
2. „Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią”
3. „Boska komedia” Dantego Alighieri
4. Mit o Dedalu i Ikarze

Bibliografia przedmiotu:

1. Sąd Ostateczny” Fra Angelico
2. „Pieta” Michała Anioła
3. Babie lato” Chełmońskiego + tradycja sielanki wiejskie
4. Ekstaza św. Teresy” Berniniego + barokowy mistycyzm

Materiały dodatkowe:

1. obraz „Upadek Ikara” Pietera Breughla
2. fresk Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej
3. ikonografia z „tańcem śmierci”

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko

w granicach prawa.